Dziś dodatek ilustrowany

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 42-478 (dział miejski i red. nocna) 42-477, 42-480. Wyd. prowinc. 42-473. Red. nacz.: 42-479. Dział listów i korespon. 80-525, Sekr. Red. przyjmuje w dni powsz. w godz. od 10—12.

ŻYCIE WARSZAWY

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Wiejska nr 12. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w soboty od godz. 9 — 13

ROK VII. 180 (2040) WARSZAWA, NIEDZIELA, 2 LIPCA 1950 ROKU Cena 10 zł

Wyzwolenie Suwonu — siedziby sztabu wojsk USA

Armia południowo-koreańska poniosła całkowitą klęskę

stwierdza amerykański komentator wojskowy

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenian komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej podaje, że dwie dywizje Li Syn Mana — druga i siódma — otoczone w pobliżu Seulu zostały częściowo zlikwidowane, zaś niedobitki poddały się.

Komunikat stwierdza dalej, że siły morskie armii ludowej wylądowały na wyspie Haik Ryung i po zaciekłej walce zajęły całą wyspę.

NOWY JORK (PAP) „New York Times" stwierdza, że armia południowo-koreańska poniosła ogromne straty. Przeszło 50 proc. tych strat wynika z masowych dezercji.

Dziennik „Daily Compass" ogłasza artykuł swego komentatora wojskowego, Wernera, który donosi, że wojska północno-koreańskie przeprowadzają szeroki manewr okrążający przeciwko rozbitym oddziałom armii południowo-koreańskiej. Na wschodnim skrzydle frontu operują przede wszystkim partyzanci, wspierani przez desanty. Działalność partyzantów na tyłach wojsk południowo-koreańskich jest bardzo ożywiona.

Zdolność oporu armii południowo-koreańskiej jest bliska wyczerpania. Okoliczność, iż ARMIA POŁUDNIOWO - KOREAŃSKA PONIOSŁA CAŁKOWITĄ KLĘSKĘ, tłumaczy decyzję Trumana w sprawie wysłania piechoty amerykańskiej na front do Korei — pisze Werner.

Suwon wolny!

LONDYN (PAP) **Agencja Reutera donosi, że w nocy z 30 czerwca na 1 lipca wojska północno-koreańskie zajęły miejscowość Suwon, w której znajdował się sztab amerykański.**

NOWY JORK (PAP). Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Korei Południowej, że sztab amerykański został ewakuowany z Suwon do miejscowości, położonej w odległości 140 km na południe od Suwon.

Dymisja szefa amerykańskiej misji wojskowej w Korei

MOSKWA (PAP). Nowojorski korespondent agencji TASS donosi:

Dowództwo amerykańskie w Korei południowej czyni gorączkowe wysiłki, celem powstrzymania odwrotu wojsk południowo-koreańskich. Do Korei południowej przybył z Tokio samolotem nowy szef grupy amerykańskich doradców wojskowych, gen. Church.

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że szef amerykańskiej misji wojskowej przy armii południowo-koreańskiej, gen. Roberts, podał się do dymisji i wyjechał do St. Zjednoczonych. Roberts od dłuższego czasu stał na czele amerykańskiej misji wojskowej w Korei południowej, liczącej 500 oficerów.

Amerykanie stracili 12 samolotów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że mimo złej pogody, samoloty amerykańskie dokonały nalotów na szereg miejscowości, w tej liczbie na Seul.

Sztab Mac Arthura podał do wiadomości, że Amerykanie stracili dotąd w walkach powietrznych i w wyniku działania północno-koreańskiej artylerii przeciwlotniczej 12 samolotów.

AFP donosi, że żołnierze amerykańskich wojsk lądowych przybyli do portu Fusan, skąd zostali skierowani na północ. Agencja Reutera podaje, że żołnierze amerykańscy wysyłani są na północ w celu powstrzymania odwrotu wojsk południowo-koreańskich.

W wyzwolonym Seulu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin cytuje komunikat rozgłośni w Seulu, stwierdzający, że w mieście przywrócony został porządek. W sobotę rano wznowiono łączność telefoniczną oraz komunikację tramwajową. Podjęły również prace wszystkie fabryki.

W sobotę odbyła się w Seulu konferencja przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych z udziałem przeszło 10 tys. osób. Plac, na którym odbywała się konferencja, był udekorowany flagami narodowymi Republiki i czerwonymi sztandarami. Na licznych transparentach widniały hasła: „Niech żyje Republika!", „Niech żyje gen. Kim Ir Sen!".

Cyniczne wyznanie Wall Street

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska, znajdująca się na usługach wielkiego kapitału, powitała z entuzjazmem agresję amerykańską na Dalekim Wschodzie. Do głosów tych przyłączył się tygodnik „Business Week", który stwierdza, że wojna w Korei przyczyni się do ożywienia interesów i do zwiększenia zysków. Pismo podkreśla m. in.:

„Wojna w Korei zapewnia nam to, że nie będziemy mieli kłopotu z dalszym znacznym spadkiem produkcji przemysłowej i obrotów handlowych. Ożywi się działalność przemysłowa i handlowa. Mamy nadzieję, że wydatki na zbrojenia będą wzrastały przez długi czas".

W dalszym ciągu artykułu „Business Week" stwierdza, że rząd amerykański powinien dążyć do przedłużenia konfliktu „w interesie przemysłu amerykańskiego".

Nowa Korea

Przed młodzieżą Republiki Ludowo - Demokratycznej Korei otworzyły się nowe horyzonty. Szkoły są dostępne dla wszystkich. Dziewczęta są równouprawnione z chłopcami. Dziś młode pokolenie Korei wypełnia szeregi Armii Ludowej i oddziałów partyzanckich w walce o wolność swego kraju. Na zdjęciu — trzy dziewczyny koreańskie w strojach ludowych.

Przemysł węglowy wykonał przed terminem plan półroczny

26 ub.m. cały przemysł węglowy wykonał przedterminowo plan wydobycia za pierwsze półrocze b.r.

Pierwsi zameldowali o wykonaniu planu półrocznego górnicy Zabrskich Zakładów Przemysłu Węglowego. Wykonali oni plan na 9 dni przed terminem.

29 ub.m. w godzinach rannych półroczny plan wydobycia węgla wykonało Zjednoczenie Dolnośląskie.

Do sukcesów przemysłu węglowego przyczynił się rozwijający się stale ruch współzawodnictwa, zobowiązania długofalowe górników i brygad oraz postępująca stale mechanizacja kopalń, w których zastosowano wiele nowych maszyn wrębowych, transporterów, rynien itp.

PLAN WYDOBYCIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO ZA CZERWIEC WYKONANY ZOSTAŁ W 100,6%.

Wzrost wymiany towarowej o przeszło 60 proc.

MIĘDZY POLSKĄ A ZW. RADZIECKIM

Podpisanie porozumienia gospodarczego w Moskwie

MOSKWA (PAP). 22 czerwca r.b. przybyła do Moskwy delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw gospodarczych z wicepremierem H. MINCEM na czele. W skład delegacji wchodził minister handlu zagranicznego R.P., T. GEDE, oraz szereg ekspertów.

W wyniku odbytych rozmów obie strony doszły do wniosku, iż pomyślne wykonanie długoterminowych porozumień gospodarczych o wzajemnych dostawach towarów i o dostawach sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski, podpisanych 26 stycznia 1948 r. wykazało **MOŻLIWOŚĆ DALSZEGO ROZSZERZENIA OBROTU TOWAROWEGO MIĘDZY OBU KRAJAMI.**

Kierując się dążeniem do pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych na podstawie narodowych planów gospodarczych obu krajów, 29 czerwca r. b. Strony podpisały Protokół o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego między Polską i ZSRR w latach 1951 i 1952, Porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych na okres lat 1953 — 1958 oraz Porozumienie co do dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951 — 1958.

W celu częściowego pokrycia dostaw sprzętu przemysłowego Związek Radziecki zgodził się udzielić Rzeczypospolitej Polskiej kredytu w wysokości do 400 milionów rubli.

W WYNIKU ZAWARTYCH POROZUMIEŃ NASTĄPI ZNACZNY WZROST WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ I ZSRR. Średni roczny obrót towarowy, planowany na okres lat 1951 — 1958 **PRZEWYŻSZY OSIĄGNIĘTY FAKTYCZNIE ŚREDNI ROCZNY OBRÓT TOWAROWY W LATACH 1948 — 1950 O PRZESZŁO 60 PROC.**

Wyjazd delegacji z Moskwy

MOSKWA (PAP). 1 lipca wyjechała z Moskwy do kraju polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych z wicepremierem Hilarym Mincem na czele.

Na dworcu białoruskim, udekorowanym sztandarami radzieckimi i polskimi, delegację żegnali: minister handlu zagr. ZSRR — **Mienszykow**, wicemin. spraw zagr. ZSRR — **Ławrentiew**, wiceminister handlu zagr. ZSRR — **Łoszakow**, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — **Babarin**, kierownik IV wydziału europejskiego MSZ — **Mołoczkow** oraz wyżsi pracownicy Min. handlu zagr. ZSRR — **Pawłow, Pisariew i Kuźmiński.**

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Ze strony polskiej na dworzec przybyli członkowie ambasady polskiej w Moskwie z chargé d'affaires **Zambrowiczem** na czele.

Czyn Lipcowy klasy robotniczej

Milionowe zobowiązania włókniarzy

Tysiące ton węgla ponad plan

Z całego kraju płyną szeroką falą zobowiązania produkcyjne, którymi masy pracujące pragną uczcić rocznicę Manifestu PKWN.

Załoga Pabianickich PZPB powzięła zobowiązania o łącznej wartości 59 milionów zł.

Ponad 36 milionów złotych przyniesie gospodarce narodowej realizacja zobowiązań, podjętych przez załogę Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w **Tomaszowie.**

Wiele zespołów ścianowych, filarowych i chodnikowych w kop. **„Eminencja"** podjęło dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Zespół chodnikowy **Regulskiego** przekroczy swe dotychczasowe wydobycie o 20 proc., wykonując w ten sposób 150 proc. normy.

Zobowiązania oddziałowe załogi kop. „Centrum" przyniosą 3.793 tony węgla ponad plan, a postanowienia robotników ruchu mechanicznego i ruchu energetycznego pozwolą na wygospodarowanie 1.224 tysięcy zł. oszczędności.

Podejmując indywidualne zobowiązania produkcyjne górnicy kop. „Centrum" zwiększą swe dotychczasowe wydobycie **od 3 do 20 proc.**

Robotnicy fabryki samochodów zobowiązali się dać do 22 lipca 5 samochodów „Star 20" ponad plan.

Handlowa delegacja Pakistanu przybyła do Warszawy

1 b.m. przybyła do Warszawy handlowa delegacja Rządu Pakistanu w składzie 7 osób pod przewodnictwem Shujaat Ali Hasnie, zastępcy podsekretarza stanu w Min. Handlu.

Delegacja ma za zadanie zawarcie umowy handlowej na rok 1950-51.

„Jesteśmy z tymi, którzy walczą o swą wolność"

Potężna fala oburzenia

po imperialistycznej napaści na Koreę

Zdradziecki napad wojsk marionetkowego rządu południowej Korei na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wywołał potężną falę oburzenia wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

W całym kraju odbywają się masowe zebrania, na których ludzie pracy, jak najenergiczniej protestują przeciwko prowokacjom wojennym kliki Li Syn Mana, wspieranego przez imperialistów amerykańskich oraz manifestują swoją solidarność z ludem koreańskim.

Wielki wiec, który odbył się 1 bm. w fabryce im. gen. **Świerczewskiego** w Warszawie, zgromadził całą załogę. Zebrani po wysłuchaniu referatu jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Wiemy, że siły obozu pokoju są większe niż siły prowokatorów wojennych, toteż z całym spokojem i pewnością siebie będziemy kontynuować naszą twórczą, pokojową pracę. Przyrzekamy wzmóc nasze wysiłki produkcyjne, podnieść wydajność pracy, a tym samym powiększyć potęgę gospodarczą naszego Państwa Ludowego i tą drogą przyczynić się do wzmocnienia walki o trwały pokój".

Na wielkim wiecu w Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-51 przemawiał m. inn. tokarz **Rzemieniewski.**

„Całym sercem jesteśmy z bohaterskim ludem koreańskim — oświadczył mówca — który, podobnie, jak my w czasie hitlerowskiej okupacji, walczy o swą wolność i niepodległość. Cyniczna napaść imperialistów amerykańskich, którzy pragną uczynić z Korei swą kolonię, spotka się na całym świecie z najostrzejszym potępieniem.

Lud koreański zwycięży — gdyż sprawa, o którą walczy, jest słuszna".

Na wiecu w **Pomorskich Zakładach im. Karola Świerczewskiego** przemawiał m. in. robotnik B. Panas:

„Wiemy do czego dążą podżegacze wojenni — mówił on — wiemy, że chcą utopić we krwi nie tylko walczący o swą wolność naród koreański, ale również cały świat. Ale my chcemy spokojnie wychowywać nasze dzieci, chcemy budować naszą socjalistyczną ojczyznę i dlatego jak najostrzej protestujemy przeciwko zbrodniarzom, rzucającym bomby na spokojną ludność Korei".

„Od bomb amerykańskich giną na Korei tacy sami robotnicy, jak my— mówił robotnik Kotlęga. Żądamy od ONZ potępienia ludobójców".

Kilkuset kolejarzy wagonowni **„Szczęśliwice"** wprost od warsztatów pracy zgromadziło się w świetlicy, gdzie wysłuchało referatu o sytuacji na Korei.

Depesza CRZZ

CRZZ wystosowała do Zjednoczenia Zw. Zaw. Korei Północnej depeszę, w której w imieniu 4 mil. ludzi pracy, zorganizowanych w polskich zw. zaw. przesyła bojowe pozdrowienia i wyrazy solidarności ze sprawiedliwą walką o niepodległość i zjednoczenie Korei.

Jesteśmy przekonani — czytamy w depeszy — że zbrojna interwencja imperialistów nie zdoła osłabić sił pokoju i powstrzymać historycznego procesu wyzwolenia narodów Azji.

Naszą odpowiedzią na prowokacyjną agresję imperializmu anglosaskiego przeciw Korei, Chinom i Vietnamu będzie wzmocnienie frontu pokoju, któremu przewodzi wielki Zw. Radziecki.

Naród radziecki jednomyślnie manifestuje

niezłomną wolę obrony pokoju

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

MOSKWA (PAP). W atmosferze całkowitej jednomyślności rozwija się w miastach i wsiach Zw. Radzieckiego akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Naród radziecki głosuje za pokojem, przeciwko zbrodniczym planom imperialistycznym podżegaczy wojennych. Podpisując apel sztokholmski radzieckie masy pracujące aprobują stalinowską politykę pokojową.

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) zwróciła się z apelem do członków 28-milionowej armii związkowców radzieckich, aby jednomyślnie podpisali apel sztokholmski. Na zakusy podżegaczy wojennych — głosi apel WCSPS — odpowiemy wzmocnieniem światowego frontu obrońców pokoju.

KC Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (WLKZM) wezwał młodzież ZSRR, aby podpisała apel i wraz z całym narodem radzieckim zadokumentowała nieugiętą wolę obrony pokoju i przyjaźni między narodami.

We wszystkich zakładach przemysłowych ZSRR odbywają się masowe wiece, poświęcone akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Apel sztokholmski podpisują mieszkańcy wszystkich republik radzieckich. Na cały świat rozbrzmiewa głos narodu radzieckiego, potępiającego agresorów i wyrażającego niezłomną wolę pokoju.

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w ZSRR — trwa.

Zakaz działalności Zrzeszenia »Świadków Jehowy«

Wobec ujawnienia przestępczej działalności zrzeszenia religijnego „Świadków Jehowy", polegającej na organizowaniu przez władze i członków zrzeszenia sieci szpiegowsko-dywersyjnej, przeciwko Państwu Polskiemu oraz wobec nadużywania wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, Urząd do Spraw Wyznań, jako naczelna władza nadzoru nad działalnością zrzeszeń religijnych, na podstawie artykułów 14 i 20 prawa o Stowarzyszeniach z 27.X.1932, nowelizowanego dekretem z 5.VIII.1949 r. (Dziennik Ustaw R.P. 45 poz. 335) postanowił odmówić rejestracji zarówno Centrali Zrzeszenia Religijnego „Świadków Jehowy" w Łodzi, jak i jego oddziałów lokalnych oraz zakazać ich działalności na całym terytorium Państwa Polskiego.

Realizacja konwencji kulturalnej polsko-węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie zakończyły się obrady polsko-węgierskiej komisji mieszanej do spraw realizacji konwencji kulturalnej. 1 bm. nastąpiło podpisanie planu pracy na r. 1950/51.

Plan przewiduje m. in. szereg konkretnych posunięć, zmierzających do pogłębienia wymiany kulturalnej i wzajemnego udostępnienia zdobyczy kulturalnych najszerszym masom obu narodów w oparciu o ich tradycje postępowe.

Rząd Węgier zatwierdził układy z NRD

BUDAPESZT (PAP) Rada Ministrów zatwierdziła jednomyślnie zawarte w ub. tygodniu układy między Węgierską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

POMYŚLNYCH WIATRÓW!

W Ośrodku Żeglarskim GKKF w Giżycku przebywają na obozie kondycyjnym — w pełni sezonu żeglarskiego... szachiści i... narciarze.

Nic innego nie pozostaje więc, jak życzyć pomyślnych wiatrów sportowcom, przestawiającym konika i wieżę. Gorzej jednak jeżeli by GKKF-owi przyszedł z kolei pomysł wysłania żeglarzy np. do Szczawna Zdroju, gdzie odbywa się w tej chwili międzynarodowy turniej szachowy...

PROŚBA ZMARTWIONYCH

Drogie małe „Życie"! Bardzo Cię prosimy, żebyś wstawiło się za nami do Wydziału Zdrowia, aby przedłużyło przynajmniej jeszcze na dwa tygodnie termin ochronnego szczepienia duru brzusznego. Nie mieliśmy czasu do tej pory, względnie byliśmy na urlopach, ale teraz przyrzekamy, że zaszczepimy się, nie mamy bowiem na zapłacenie wielotysięcznej grzywny.

Z poważaniem — Zmartwieni.

Małe „życie" popiera prośbę „Zmartwionych", gdyż... samo się jeszcze nie szczepiło...

GDZIE I KIEDY

We wszystkich dziennikach warszawskich podano wczoraj zawiadomienie o mającym się odbyć meczu lekkoatletycznym Polska-Czechosłowacja. Zapomniano, niestety, o podaniu miejsca i terminu. Czyżby w ten sposób wzniecano zainteresowanie imprezą?

A ZNAKI TO NIC?

Panie Redaktorze! Czy szoferzy niektórych aut — a mianowicie tych, które ciągle jeszcze jeżdżą Waem Miedzeszyńskim — są tak mocno kąpani w gorącej wodzie, że nie zauważają znaków z zakazem kursowania po tej jedynej „promenadzie" warszawskiej przy ośrodkach plażowych?

Jeżeli tak — prosiłbym, aby nasi chłopcy z M. O. sprawili tym panom zimny prysznic.

Z poważaniem — i łażowicz

NADMIERNY ROZMIAR

Przed kilku dniami w sklepach uspołecznionych ukazały się od dawna oczekiwane spodenki kąpielowe. Niestety, rozmiary ich są tak duże, iż niewielu odpowiadają (np. małemu „życiu" — nie). Przed kilku miesiącami podobna sytuacja była z ubraniami męskimi, tylko że te miały bardzo małe rozmiary.

Jak widać, pewnym czynnikom trudno jest znaleźć złoty środek dla ustalenia przeciętnego rozmiaru nawet jeśli chodzi o najmniej chuda skomplikowany ubiór jakim są spodenki kąpielowe.

Pragniemy pokoju, a nie wojny

NARODY CAŁEGO ŚWIATA POTĘPIAJĄ agresję amerykańską w Korei

Agresja amerykańska przeciwko Koreańskiej Republice Demokratycznej wywołała falę protestów na całym świecie. Ze wszystkich krajów nadchodzą wiadomości o manifestacyjnych zebraniach, strajkach protestacyjnych, podejmowane są rezolucje potępiające agresję.

We Włoszech

RZYM (PAP). Odbyło się posiedzenie włoskiego komitetu obrońców pokoju z udziałem przedstawicieli komitetów prowincjonalnych poświęcone omówieniu sytuacji w Korei.

Otwierając dyskusję Petro Nenni poinformował zebranych o odmowie rządu włoskiego wydania wiz delegatom na II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju, który miał się odbyć w październiku br. w Genui. Nenni stwierdził, że reakcyjne zarządzenia administracyjne nie są w stanie powstrzymać wielkiego ruchu światowego bojowników o pokój.

Nenni podkreślił następnie, że wypadki w Korei są bezpośrednią konsekwencją polityki amerykańskiej. Dokonując prowokacji wojennej w Korei, Truman działał niezależnie od ONZ i pogwałcił jej statut.

Uchwalona w wyniku obrad rezolucja stwierdza, iż wojskowa interwencja rządu St. Zjednoczonych jest aktem otwartej agresji, skierowanej przeciw ludom Korei i Chin. Rezolucja domaga się położenia kresu wojnie, a przede wszystkim wycofania amerykańskich sił zbrojnych. Rezolucja wzywa wszystkich Włochów do dalszego wzmożenia akcji sztokholmskiej. Rezolucja domaga się, aby Włochy odmówiły wypełniania jakichkolwiek zobowiązań, które zagrażają wciągnięciem ich do wojny.

W Turynie odbył się jednogodzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Komunikacja tramwajowa i autobusowa została wstrzymana na pół godziny. Wszystkie fabryki przerwały pracę, a robotnicy wzięli udział w manifestacjach protestacyjnych.

W Mediolanie robotnicy prawie wszystkich fabryk również przerwali pracę, by wziąć udział w wiecach, na których uchwalono rezolucje potępiające agresję amerykańską w Korei.

We Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w Zgromadzeniu Narodowym zabrał głos sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos, który poruszył wypadki na Korei. Przeciwstawiając napastniczej polityce St. Zjednoczonych pokojową politykę Zw. Radzieckiego, Duclos podkreślił konieczność wzmożenia kampanii sztokholmskiej w sytuacji, gdy niektóre koła amerykańskie i brytyjskie wypowiadają się za użyciem bomby atomowej na Korei.

Mówca potępił stanowisko rządu francuskiego, popierającego interwencję amerykańską i bezprawną decyzję Rady Bezpieczeństwa.

Prawdziwa polityka pokojowa — konkluduje Duclos — żąda: natychmiastowego zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei; natychmiastowego zakończenia wojny z ludem vietnamskim; poszanowania prawa ludu zarządzania własnymi sprawami; uznania przedstawicielstwa Chin w ONZ. Taka polityka oznaczałaby równocześnie dla Francji zerwanie więzów amerykańskich.

W Danii

KOPENHAGA (PAP). Robotnicy portowi Kopenhagi uchwalili rezolucje, potępiające agresję amerykańską na Koreę.

W rezolucji przekazanej rządowi robotnicy domagają się, by Dania jak najszybciej wycofała się z paktu atlantyckiego.

W rezolucji wystosowanej do ambasady USA w Kopenhadze, robotnicy oświadczają: Uważamy, że amerykańska interwencja zbrojna w Korei jest sprzeczna z Kartą ONZ i stanowi groźbę dla pokoju powszechnego. PRAGNIEMY POKOJU A NIE WOJNY!

W Niemczech i Austrii

BERLIN (PAP). We wszystkich miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się masowe wiece i zebrania na których zapadały rezolucje protestujące przeciwko akcji agresorów imperialistycznych.

W odpowiedzi na prowokację amerykańską w Korei w fabrykach drezdeńskich utworzono 155 nowych komitetów obrony pokoju.

WIEDEŃ (PAP). W całej Austrii odbywają się wiece, na których masy pracujące protestują przeciw amerykańskiej interwencji w Korei i przeciw oszczerczej kampanii prasy reakcyjnej. W wielu zakładach przemysłowych odbyły się strajki protestacyjne.

W W. Brytanii

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" publikuje szereg artykułów, w których potępia agresję amerykańską na Koreę.

Naród angielski — stwierdza dziennik — wyraża oburzenie z powodu barbarzyńskiego bombardowania ludności cywilnej Phenianu. Fakt, że rząd brytyjski oddał do rozporządzenia Amerykanów flotę morską, fakt, że lotnictwo brytyjskie może być użyte w operacjach przeciw bezbronnym miastom i wsiom Korei północnej — przynosi wstyd narodowi angielskiemu.

W Manchester grupa kobiet przeszła przed konsulatem amerykańskim z transparentem, na którym widniał napis: „Nie damy synów na wojnę prowadzoną przez jankesów!".

W Chinach

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, dzienniki w dalszym ciągu komentują wydarzenia w Korei.

Dziennik „Wengkungbao" stwierdza, że pomimo olbrzymich sum, które St. Zjednoczone wydatkowały na poparcie reakcyjnych reżimów Czang-Kai-Szeka, Li Syn Mana i Bao Dai'a, wszystkie poczynania amerykańskie skończyły się fiaskiem w obliczu narastającej fali antyimperialistycznych nastrojów.

Podjęta przez St. Zjednoczone agresja — konkluduje dziennik — zmusi miłujące pokój narody całego świata do wzmożenia walki o pokój.

W odpowiedzi na zakusy podżegaczy wojennych

wzrasta ruch obrońców pokoju

RZYM (PAP). Brutalna agresja St. Zjednoczonych w Korei wywołała wzmożenie ruchu obrońców pokoju we Włoszech.

W Mediolanie zebrano dotychczas 750 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim, w Bolonii — 300 tys., w Terni w ciągu 36 godz. zebrano 9 tys. podpisów, a w Perugii — 5 tys. W Prato 94 proc. mieszkańców miasta podpisało apel sztokholmski.

Do chwili obecnej w całych Włoszech apel sztokholmski podpisało blisko 9 milionów mieszkańców.

PEKIN (PAP). W Hankou pod apelem sztokholmskim złożyło podpisy 900 tysięcy mieszkańców.

W Mandżurii apel sztokholmski podpisało przeszło 9 milionów osób.

HELSINKI (PAP). W Finlandii trwa kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W stolicy Finlandii podpisało dotychczas apel 80 tysięcy osób.

LONDYN (PAP). W Lancashire i Chestershire 62 przywódców związkowych zaapelowało do członków związków by podpisywali brytyjską petycję w obronie pokoju.

Konferencja w obronie pokoju w Southwark (Londyn), w której brali udział przedstawiciele 15.750 robotników, wyraziła solidarność z brytyjską petycją w obronie pokoju.

Wzrost obrotów handlowych polsko-rumuńskich

W wyniku zakończonych ostatnio w Warszawie obrad komisji mieszanej polsko-rumuńskiej, podpisano protokół dodatkowy do umowy o wymianie towarów na r. 1950.

Protokół przewiduje dalszy wzrost obrotów handlowych między obu krajami o przeszło 30 proc. Dostawy z Rumuńskiej Republiki Ludowej obejmą głównie mazut, produkty naftowe, zboża, tarcicę iglastą i dębową. Polska dostarczy wzamian: parowozy, szyny kolejowe, wyroby włókiennicze i in.

W walce o porządek prawny zgodny ze świadomością klasy robotniczej

III ZJAZD ZRZESZENIA PRAWNIKÓW-DEMOKRATÓW z udziałem delegacji zagranicznych

1 bm. rozpoczął się w Warszawie III Walny Zjazd Zrzeszenia Prawników-Demokratów.

Na Zjazd przybyli: I-szy Prezes Sądu Najwyższego wicemarszałek Sejmu — W. Barcikowski, członek Biura Politycznego PZPR — min. A. Rapacki jako przedstawiciel Rządu RP i partii politycznych oraz min. Sprawiedliwości — prof. dr H. Świątkowski.

W Zjeździe uczestniczą również delegacje: Zw. Radzieckiego w osobach z-cy prokuratora gen. ZSRR — prok. Mokiczewa i naczelnego redaktora „Gosudarstwo i Prawo" — prof. **Kożewnikowa**, Czechosłowacji — dr **Bartuska**, Rumunii w składzie: prezydent Naczelnej Rady Adwokackiej Rumunii — **Balaceanu** i prof. Uniw. Bukareszteńskiego — **Kahane**, Węgier: prokurator **Alapi** i sekretarz gen. Zrzeszenia Prawników Węgierskich — adw. dr **Kovacs** oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej: kierownik Biura Prawnego SED — dr **Berger** i szef wydziału sprawiedliwości Berlina — dr **Neumann**.

Obrady otworzył prezes Zarz. Gł. Zrzeszenia — prof. **Jodłowski**, po czym przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu Barcikowski.

Przemówienie min. Rapackiego

W imieniu Rządu i partii politycznych zabrał głos min. Rapacki.

Klasa robotnicza i masy pracujące — powiedział minister — oczekują, że prawnicy polscy wezmą ze wszystkich sił udział w budowie i pogłębieniu podstaw nowego, jednolitego ustroju władzy ludowej, że potrafią zwalczyć pozostałości wszystkiego, co w praktyce prawnej stanowi choćby najmniejszą barierę między władzą ludową i masami ludowymi.

Klasa robotnicza, masy pracujące, Rząd Ludowy — oczekują, że prawnicy potrafią wyostrzyć oręż prawa w walce z wrogami ludu i Ojczyzny, ze szpiegami, sabotażystami, dywersantami, spekulantami i wszelkiego rodzaju przestępcami, że potrafią posługiwać się tym orężem coraz doskonalej i skuteczniej.

Powstaje nowe, socjalistyczne prawo — kończy minister. — Waszym obowiązkiem jest współtworzyć porządek prawny, zgodny z rewolucyjną i twórczą świadomością klasy robotniczej.

W imieniu delegacji radzieckiej przemówił zastępca prokuratora gen. ZSRR — Mokiczew.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili: przedstawiciele pozostałych delegacji zagranicznych oraz sekretarz gen. Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów — dr M. **Muszkat** i przedstawiciel Zrzeszenia Studentów Polskich.

Depesza do Prezydenta RP

W dalszym toku obrad Zjazd uchwalił wysłanie depesz do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

Depesza do Prezydenta RP głosi m. in.: „Naszym pragnieniem jest, postawą, pracą w wymiarze sprawiedliwości w Radach Narodowych, w gospodarce narodowej i w dziedzinie nauki służyć sprawie budownictwa socjalistycznego, wychowania nowego człowieka i zwycięstwa demokracji, postępu i pokoju".

Następnie zebrani wystosowali list do prawników radzieckich. List stwierdza m. in.:

Bierzemy przykład z wytężonej pracy ideologicznej prawników radzieckich, przyświeca nam ideał współczesnego, demokratycznego ustawodawstwa — Wielka Karta Praw Człow epoki socjalizmu — Stalinowska konstytucja, praktyka i teoria ZSRR maga nam przezwyciężać nasze b i dociekać jedynie słusznych roz zań w walce o postęp i pokój".

Z kolei Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której potępia agresję amerykańską na naród koreański, na Vietnam i na Filipiny oraz zamach na integralność Chińskiej Republiki Ludowej.

W innej rezolucji Zjazd solidaryzuje się z apelem sztokholmskim.

Na zakończenie przedpołudniowej części obrad wicemarszałek Barcikowski wygłosił referat „Prawo w walce o pokój i realizację planu 6-letniego".

Obrady trwają.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Wojaże pana Lilienthala

Mr. Dawid Lilienthal, były przewodniczący amerykańskiej komisji atomowej, przebywa obecnie w Europie w związku z planem Schumana. Przy okazji, jak podaje prasa francuska, załatwia również inny „big business", mianowicie prowadzi — w Paryżu, Londynie, Brukseli i Rzymie — rozmowy w sprawie międzynarodowego kartelu rolniczego, który ma być organizowany na wzór właśnie schumanowskiego kartelu stalowo - węglowego.

Celem tego kartelu ma być OGRANICZENIE produkcji rolniczej krajów zachodniej Europy.

Wobec tego, że, jak wiadomo, narody zachodniej Europy bynajmniej nie skarżą się na to, że mają za dużo do jedzenia, lecz wprost przeciwnie — ten projekt może się wydawać wprost szaleńczy.

Może się wydawać, ale nie jest. Korzyści są bowiem niewątpliwe.

Po pierwsze: USA od dawna skarżą się na nadwyżki żywnościowe, których nie mają komu sprzedać, bo nie chcą obniżyć cen. Gdy na skutek kartelu rolniczego zachodnia Europa będzie dostatecznie wygłodzona, zapłaci każdą cenę.

Po drugie: Mr. Lilienthal, człowiek przewidujący, z góry już obliczył, ile robotników rolnych, zwłaszcza we Włoszech, zostanie bez pracy. I ma dla nich już przygotowane wyjście: wysłać ich do kopalni uranu w Afryce! W tym celu prowadzi już pertraktacje z niejakim panem Edgar Sengier, dyrektorem Towarzystwa Górniczego Haut - Katanga.

A zatem — więcej bomb i więcej dolarów do kieszeni amerykańskich kapitalistów! Cóż za znaczenie ma wobec tego fakt, że kilkadziesiąt tysięcy ludzi będzie zdychało w nieludzkich warunkach afrykańskich kopalń, a kilka milionów nie będzie miało co jeść? W-k.

Gospodarcza działalność spółdzielni musi być podporządkowana Radom Narodowym

Przegląd kadr spółdzielczości
Plenarne obrady NRS

30 czerwca odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów ze spółdzielni terenowych.

Rada przedyskutowała dwa centralne problemy: zagadnienie kadr w spółdzielczości oraz zagadnienie współpracy organizacji spółdzielczych z radami narodowymi.

Prezes Rady, członek Rady Państwa, dr. Kołodziejski podkreślił wspólną dla rad narodowych i spółdzielni troskę o zaspokojenie potrzeb ludności pracującej. Dlatego gospodarcza działalność spółdzielni — powiedział dr. Kołodziejski — musi być podporządkowana radom narodowym, odpowiedzialnym za gospodarkę na swoim terenie, organom planującym, kierującym i nadzorującym czynności gospodarcze, wykonywane m. in. przez spółdzielnie różnego typu.

Ścisła współpraca organizacji spółdzielczych z radami narodowymi na odcinku planowania zapewni pełniejsze uwzględnianie potrzeb i możliwości terenowych i w ten sposób przyczyni się do doskonalszego zaopatrzenia i do lepszego wykorzystania możliwości produkcyjnych danego rejonu.

Spółdzielnia, jako wykonawca części jednolitego terenowego planu gospodarczego ponosić będzie odpowiedzialność przed radą narodową, otrzymując od niej pomoc w wykonaniu swych zadań.

Analizując strukturę kadr spółdzielczych, 430-tys. rzeszę pracowników i ok. 400-tys. aktyw samorządowy, wyłoniony przez 5,2 mil. członków, prezes CZS prof. O. Lange wskazał na ogrom potrzeb w zakresie doboru, szkolenia i doszkalania oraz wysuwania młodych kadr na stanowiska kierownicze.

Przegląd kadr w spółdzielczości trwa. W wyniku tego przeglądu okazało się m. inn., że w aktywie kierowniczym znajduje się zaledwie 2 proc. kobiet. W kadrach dołowych odsetek pracowników politycznie zorganizowanych jest stosunkowo niski.

W aktywie kierowniczym spółdzielczości znajduje się obecnie 12 proc. ludzi wysuniętych spośród aktywu średniego, a w aktywie średnim — 19 proc. wysuniętych z kadr dołowych.

Sprawa kadr musi być postawiona na pierwszym miejscu spośród wszystkich zagadnień w pracy central spółdzielni, gdyż od niej zależy przyszły rozwój spółdzielczości — powiedział w zakończeniu prof. Lange.

Zakłady Aparatów Wysokiego Napięcia
nazwane imieniem Georgi Dymitrowa

W pierwszą rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa, z inicjatywy załogi robotniczej odbyła się uroczystość nazwania jego imieniem jednego z największych zakładów Warszawy — Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia.

Na uroczystości był obecny przedstawiciel Rządu RP min. Oświaty **Skrzeszewski**. Przybył również I sekretarz Ambasady Bułgarii w Warszawie — Danczo **Diankov**.

Pierwszy zabrał głos min. Skrzeszewski, który omówił życie i działalność Dymitrowa, po czym przemawiał I sekretarz Ambasady Bułgarii w Warszawie, Donczo Diankov.

W dalszym ciągu uroczystości odsłonięta została w hallu fabryki tablica ku czci Georgi Dymitrowa. Odsłonięcia jej dokonał przodownik pracy, **Kujawski**.

Zapowiedź wzmożenia reakcyjnej polityki we Francji
Deklaracja Queuille'a w parlamencie

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuskie Zgromadzenie Narodowe 363 głosami przeciwko 208, przy 26 wstrzymujących się od głosowania, upoważniło radykała Queuille'a do sformowania nowego rządu, udzielając mu tzw. inwestytury.

Przed rozpoczęciem debaty Queuille złożył deklarację, która świadczy o zamiarze nowego rządu wzmożenia reakcyjnej polityki.

Deklarację Queuille'a można ująć w następujących punktach: 1) całkowite poparcie dla interwencji amerykańskiej w Korei, 2) apel do gaullistów o udzielenie poparcia rządowi, 3) realizacja planu Schumana, 4) kontynuowanie dotychczaswej polityki na terenach Francji zamorskiej, 5) odmowa zaspokojenia żądań mas pracujących pod pretekstem konieczności utrzymania równowagi budżetowej, 6) odmowa przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań w sprawie zagwarantowania minimalnej płacy, 7) zmiana ordynacji wyborczej, która miałaby na celu pozbawienie komunistów przysługującej im reprezentacji w parlamencie, 8) zmiana konstytucji w duchu odpowiadającym żądaniom gaullistów, 9) amnestia dla kolaboracjonistów.

W ciągu dnia sobotniego Queuille prowadził rozmowy z przedstawicielami poszczególnych partii, w sprawie utworzenia nowego rządu. W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreśla się, że mimo otrzymania inwestytury Queuille napotka na znaczne trudności przy formowaniu gabinetu.

Bezpośrednia ingerencja USA
w sprawy wewnętrzne Vietnamu

PEKIN (PAP). Dyrektor vietnamskiego departamentu prasy Czen Wenju w wywiadzie z korespondentem jednego z dzienników chińskich oświadczył, że imperialiści amerykańscy już od dłuższego czasu usiłowali ingerować w sprawy wewnętrzne Vietnamu. W 1949 r. udzielali, za pośrednictwem rządu francuskiego, pomocy ekonomicznej i wojskowej — francuskim władzom kolonialnym. Obecnie Amerykanie dostarczają broni i sprzętu wojskowego wprost do Vietnamu.

Bezpośrednia ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Vietnamu świadczy o ich dążeniu do włączenia wszystkich krajów strefy Oceanu Spokojnego w orbitę swoich wpływów. Mimo, że ingerencja może wytworzyć dla Vietnamu dodatkowe trudności, nie zdoła ona przeszkodzić zrzuceniu jarzma kolonizatorów francuskich i zdrajców vietnamskich.

Otwarcie kongresu Słowian kanadyjskich

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Toronto, w piątek nastąpiło otwarcie I Kongresu Słowian Kanadyjskich z udziałem 800 delegatów i gości, reprezentujących postępowe organizacje Rosjan, Ukraińców, Polaków, Czechów, Jugosłowian, Bułgarów i Macedończyków w Kanadzie.

Kongres przedyskutuje główne zadania Słowian kanadyjskich w sprawie obrony pokoju, ustanowienia przyjaznych stosunków między Kanadą i krajami słowiańskimi oraz walki z dyskryminacjami godzącymi w Słowian.

W ROCZNICĘ ZGONU DYMITROWA

Rok temu — 2 lipca 1949 r. — zmarł Jerzy Dymitrow, premier Bułgarskiej Republiki Ludowej, wielki syn i wódz narodu bułgarskiego. Śmierć tego wybitnego bojownika socjalizmu okryła głęboką żałobą nie tylko naród bułgarski, ale i wszystkie inne — miłujące wolność i pokój — narody świata.

Dla Bułgarii — Dymitrow jest wieczystym symbolem jedności narodowej, zwycięskim wodzem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, a dla narodów świata — sztandarową postacią socjalizmu.

Jerzy Dymitrow urodził się w 1882 r., w epoce trudnej i ciężkiej dla proletariatu, w epoce pierwszych zaczątków walki z kapitałem, kiedy zaledwie niektórym jednostkom marzyła się nadzieja zwycięstwa proletariackiego. Imię i życie Dymitrowa to zarazem bohaterska historia Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Dymitrow krzepł i rozwijał się jako działacz komunistyczny, hartował się w walkach jako organizator i kierownik, jako płomienny, nieustraszony i niezmordowany trybun robotniczy — razem, ramię w ramię, z klasą robotniczą i jej awangardą, Partią Komunistyczną. Nie ma ani jednego znaczniejszego wydarzenia, w dziejach bułgarskiego ruchu robotniczego w okresie ostatnich 50 lat, które nie byłoby związane ściśle z imieniem i działalnością Dymitrowa. Jeśli śmierć zabrała Go przedwcześnie, w niezbyt jeszcze późnym wieku, to właśnie dlatego, iż pracy swej i walce oddawał wszystkie siły bezkompromisowo, bez reszty. Prześladowania, których mu nie szczędzono, procesy i wyroki sądów kapitalistycznych, czyniły Go bojownikiem coraz hartowniejszym, coraz nieustępliwszym.

Gdy faszyzm hitlerowski, zanim całkowicie opanował władzę w Niemczech, zorganizował w 1933 r. słynną prowokację przeciw komunistom, oskarżając Dymitrowa o uczestnictwo w podpaleniu Reichstagu — świat cały mógł prowokację tę ocenić należycie tylko dzięki Jego bohaterskiej postawie. Dymitrow rzucił w twarz sędziom i dygnitarzom hitlerowskim słowa uczciwe, proste i odważne, które zdarły maskę z prowokatorów, ukazały ludzkości śmiertelne niebezpieczeństwo i porwały do walki przeciw faszyzmowi nowe miliony mas pracujących. Wspaniała postawa ideologiczna Dymitrowa i jego niebywała odwaga, ujawnione w tym starciu z hitleryzmem, uczyniły Go wówczas w oczach całego świata chorążym walki z faszyzmem, imperializmem i wojną.

W 1935 r. Jerzy Dymitrow został wybrany generalnym sekretarzem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Od tego czasu poświęcił się całkowicie sprawie stworzenia i umocnienia jedynego frontu proletariackiego w międzynarodowym ruchu robotniczym.

W 1941 r. — podczas drugiej wojny światowej — Bułgarska Partia Robotnicza (Komunistyczna) pod wodzą Dymitrowa stanęła twardo na stanowisku powstania zbrojnego przeciw okupantom hitlerowskim i doprowadziła do połączenia we Froncie Ojczyźnianym wszystkich demokratycznych i postępowych sił Bułgarii. Gdy Armia Czerwona wkroczyła zwycięsko na Bałkany, pod kierownictwem Dymitrowa naród bułgarski przyłączył się jesienią 1944 r. do wojny przeciw Rzeszy hitlerowskiej, obalił monarchię i rozpoczął budować nową Bułgarię. W 1946 r. Jerzy Dymitrow stanął na czele rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Dzięki Jego talentom organizacyjnym i wodzowskim, Jego dalekowzrocznej myśli politycznej — naród bułgarski wyzwolił się z izolacji kapitalistycznej, stworzył nową politykę zagraniczną, opartą o przyjaźń i współpracę ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zbudował podstawę władzy proletariackiej — sojusz robotników i chłopów, przeprowadził ogromne zmiany socjalno - ekonomiczne, warunkujące rozwój i dobrobyt Bułgarii.

Dzisiaj, choć naród bułgarski boleśnie odczuwa zgon założyciela i wielkiego budowniczego Republiki Ludowej, żyje — kontynuowane Przez Bułgarską Partię Robotniczą (Komunistyczną) — Jego wspaniałe dzieło. Bułgarska Partia Komunistyczna — uzbrojona w oręż ideowy marksizmu - leninizmu, zahartowana w bojach — potrafi dzieło to doprowadzić do zwycięskiego końca.

Społeczeństwo polskie dobrze znało już przed wojną nazwisko Dymitrowa. Jego postawa w procesie lipskim wywołała entuzjazm postępowej części naszego społeczeństwa i dodała otuchy bojownikom o nowy sprawiedliwy ustrój społeczny. Po wojnie Dymitrow bawił w Warszawie z okazji podpisania umów polsko - bułgarskich i przyczynił się do pogłębienia prawdziwej przyjaźni między Polską i Bułgarią, kroczącymi jedną drogą — do Socjalizmu. Czcimy dziś pamięć Dymitrowa razem z Bułgarami, razem z narodami Związku Radzieckiego, razem z całym wzrastającym obozem pokoju i postępu, dla którego Dymitrow stał się symbolem, jak należy żyć i walczyć. A. P.

Jubileusz Prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). 1 lipca prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm **Pieck** obchodził 55-lecie działalności w niemieckim ruchu robotniczym.

1 lipca 1895 r. Wilhelm Pieck, wówczas czeladnik stolarski, wstąpił do Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Niemiec i wkrótce zdobył olbrzymi autorytet wśród robotników niemieckich. Z ich ramienia brał udział w kongresach partyjnych i w zjazdach związków zawodowych. Przez nich wybrany został do pruskiego Landstagu, a później do Reichstagu.

Z okazji jubileuszu Wilhelma Piecka demokratyczna prasa berlińska zamieszcza artykuły, poświęcone życiu i działalności Jubilata.

Nowy przewodniczący czechosłowackich Zw. Zaw.

PRAGA (PAP). Centralna Rada Czechosłowackich Związków Zawodowych przyjęła rezygnację premiera Zapotocky'ego ze stanowiska przewodniczącego Rady oraz rezygnację ministra pracy i opieki społ. Erbana ze stanowiska sekretarza gen. Rady.

Premier Zapotocky uznał, że nie jest rzeczą słuszną, aby członkowie rządu byli jednocześnie kierownikami ruchu zawodowego.

Nowym przewodniczącym Rady został jej dotychczasowy wiceprzewodniczący, Franciszek **Zupka**.

Rocznica śmierci Jerzego Dymitrowa

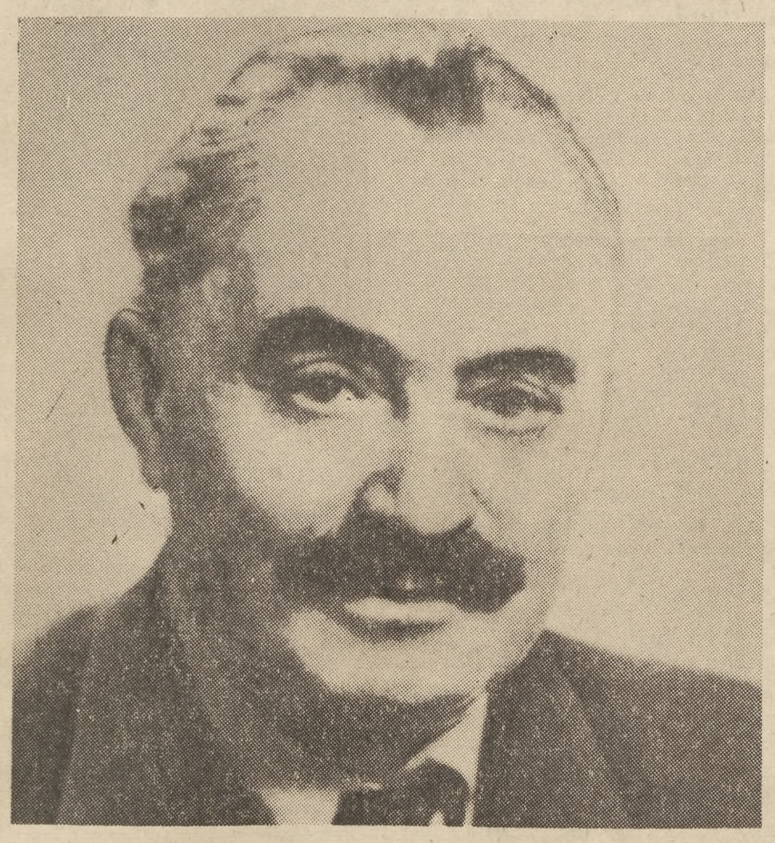

Rok temu, 2 lipca 1949 roku zmarł Jerzy Dymitrow, wielki człowiek, nieustraszony bojownik o wolność i postęp ludzkości. O dziejach jego życia, historii walk piszemy na str. 2.

Prawda o wydarzeniach sprzed lat 30-u (6)

WNIOSKI

Na kogo liczyła w dniach klęski, latem 1920 roku, burżuazja polska? Docieramy tutaj do jednego z najciekawszych, najbardziej węzłowych i — częściowo — odkrywczych zagadnień polityki klasy, która rządziła Polską aż do września 1939 roku.

Dla każdego nieco bardziej wnikliwego obserwatora było rzeczą jasną, że imperialistyczna i antyradziecka polityka burżuazji polskiej na wschodzie musi, wpierw czy później, doprowadzić do sojuszu z imperializmem niemieckim na zachodzie; a raczej — ze względu na nierówność potencjału przemysłowo - ludzkiego — do kapitulacji wobec imperializmu niemieckiego. Również i z tego punktu widzenia koncepcja „wyprawy Kijowskiej" była koncepcją ANTYPOLSKĄ, godzącą w najżywotniejsze interesy narodu.

Z kim gotowi byli się sprzymierzyć

Jest rzeczą charakterystyczną, iż już w październiku 1919 roku, w toku tajnych przetargów z ówczesnym posłem brytyjskim Rumboldem (porów. art. „Wbrew narodowi i wbrew interesom narodu", „Życie" z dn. 13 ub. m.) — Piłsudski z lekka szantażuje przedstawiciela lorda Curzona **możliwością porozumienia z reakcyjnymi Niemcami.**

„Piłsudski odrzekł — pisze Rumbold w swoim raporcie — że wobec tego (tj. wobec zbyt skąpych obietnic brytyjskich — B. W.) Polska będzie prowdopodobnie musiała dojść do porozumienia z Niemcami".

...„mój amerykański, kolega, który rozmawiał z nim (Piłsudskim) onegdaj — dodaje Rumbold — opowiedział mi później, że Piłsudski rozwodził się obszernie na temat swej idei porozumienia z Niemcami".

I oto latem 1920 roku — tj. w tym samym czasie, kiedy radzieckie propozycje pokojowe są nadal uparcie odrzucane lub sabotowane — **Piłsudski NAWIĄZUJE TAJNE KONTAKTY Z NAJBARDZIEJ REAKCYJNYMI KOŁAMI IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO: z kołami, w których rej wodził „król węgla" Hugo Stinnes i dowództwo Reichswery, z polakożercą gen. Hansem von Seecktem na czele. Za cenę pomocy wojskowej przeciwko Rewolucji Socjalistycznej, burżuazja polska (wraz z prawicą PPS) gotowa jest wyrzec się praw Polski do Gdańska, całego korytarza i Wybrzeża oraz całego Górnego Śląska. Innymi słowy: za uratowanie swoich przywilejów klasowych, za dobra Lubomirskich i Radziwiłłów na Ukrainie i Białorusi, burżuazja polska — usilnie zresztą do tego namawiana przez Watykan — gotowa była zapłacić ziemiami bogatymi, decydującymi o istotnej niepodległości Polski, ziemiami ETNICZNIE POLSKIMI.**

Fakt powyższy nie ulega najmniejszej wątpliwości, chociaż — rzecz jasna —był skrzętnie zatajany przed opinią polską przez historyków i polityków mieszczańskich, zwłaszcza sanacyjnych.

Dowody zdrady

Posłuchajmy przede wszystkim, co — przekręcając prawdę historyczną — częściowo przyznaje nawet b. szef sztabu Śmigłego, gen. Tad. Kutrzeba, w wielokrotnie już cytowanej książce „Wyprawa Kijowska 1920 roku":

...„czy w wypadku przegrania decydującej bitwy i zbrojnego upadku Polski (burżuazyjnej — B.W.) można było liczyć na pomoc Koalicji, niech to pytanie pozostanie otwarte — pisze Kutrzeba. — Gdyby nawet, to i wówczas trudności zmontowania odsieczy... (przede wszystkim ze względu na opór zach. - europejskiej klasy robotniczej — B. W.) byłyby niezwykłe. Wydaje mi się nawet, że BEZ CZYNNEGO w tym wypadku WSPÓŁDZIAŁANIA ARMII NIEMIECKIEJ, odsiecz byłaby nie do zrealizowania. Współdziałanie niemieckie nie było jednak brane pod rozwagę, mimo że pewne emigracyjne koła rosyjskie oraz niektóre SFERY KATOLICKIE (tj. Watykan — B.W.) BARDZO NAMAWIAŁY do czynnego WYKORZYSTANIA ARMII NIEMIECKIEJ W WALCE Z SOWIETAMI" (str. 319, podkreśl. moje — B.W.)

Twierdzenie Kutrzeby, że „współdziałanie niemieckie nie było jednak brane pod rozwagę" mija się całkowicie z prawdą! Jak już podkreślaliśmy, burżuazja polska była gotowa za to „współdziałanie" zapłacić pełną cenę, której żądali imperialiści niemieccy.

„Jest faktem — pisze ówczesny poseł Włoch w Warszawie, Francesco Tommasini — że zaraz po utworzeniu się gabinetu Witos - Daszyński rząd polski i niemiecki weszły w pewien kontakt z sobą, bo położenie wojenne wydawało się wówczas rozpaczliwe. Lecz rząd niemiecki popełnił wielki błąd w ocenie sytuacji. NIE ZADOWOLIŁ SIĘ ON UKŁADEM z Polską, który mógłby objąć KORYTARZ GDAŃSKI I GÓRNY ŚLĄSK, ale łudził się, że będzie mógł oprzeć na zupełnie nowych podstawach stosunki swe z wielkimi mocarstwami Ententy, a przede wszystkim uwolnić się od klauzul traktatu wersalskiego i konferencji w Spaa, dotyczących rozbrojenia, przed przystąpieniem do wykonania tych klauzul, w zamian za mandat uratowania Polski i Europy Zachodniej od niebezpieczeństwa bolszewickiego".

Innymi słowy: burżuazja polska gotowa była zapłacić żądaną cenę i całkowicie skapitulować przed imperializmem niemieckim, ale ponieważ imperialiści niemieccy żądali PONADTO zbyt wiele **od imperialistów francuskich i brytyjskich** — transakcja nie doszła do skutku. I tylko dlatego nie doszła do skutku. Faktem jest, że jeszcze podczas konferencji w Spaa (5.7. 1920 — 16.7.1920), na którą przybył również Grabski i Patek (min. spr. zagr.) — **toczyły się pertraktacje między członkami Ententy a imperialistami niemieckimi w sprawie czynnego wystąpienia armii niemieckiej na ziemi polskiej, przeciwko Armii Czerwonej.**

Wszystko to potwierdza również endek **St. Głąbiński** w swoich „Wspomnieniach Politycznych". Przytoczywszy zacytowaną przez nas wypowiedź Francesco Tommasini'ego, Głąbiński pisze:

„Z informacji tych wynika, że TYLKO ZACHŁANNOŚĆ Niemców (w stosunku do imperialistów „zachodnich" — B.W.) uratowała Polskę od tak okropnego układu, przekreślającego dla Polski wszelkie zdobycze traktatu wersalskiego"...

Burżuazja pozostała wierna sobie

Oto jaką cenę — i KOMU! — gotowa była zapłacić burżuazja polska w 1920 r. Jeszcze wyższą cenę zapłaciła w 1939 roku, uniemożliwiając — powodowana wciąż tą samą nienawiścią klasową do Zw. Radzieckiego — utworzenie frontu antyhitlerowskiego i uparcie odrzucając samą myśl O WOJSKOWYM WSPÓŁDZIAŁANIU Z KRAJEM SOCJALIZMU PRZECIWKO IMPERIALIZMOWI NIEMIECKIEMU.

Ciągłość tej „linii politycznej" w czasie II wojny światowej przejawiała się we współdziałaniu „góry" AK i „obozu narodowego" (Doooszyński!) z hitlerowcami: we współdziałaniu, skierowanym zarówno przeciw lewicy polskiej jak i przeciw Związkowi Radzieckiemu. Ciągłość tej „linii politycznej" ujawniła się w pełnym blasku — w sojuszu wojskowym między oddziałami NSZ, a wycofującym się okupantem.

I tę samą „linię polityczną" kontynuują — i tę samą cenę kapitulacji przed imperializmu niemiecko - dolarowego gotowi są zapłacić — emigracyjni przedstawiciele burżuazji, opierający swe rachuby wyłącznie na nowej wojnie, u boku neohitlerowskiej armii Guderianów i Halderów. Burżuazja polska pozostała zatem wierna sobie. Do chwili wybuchu Rewolucji Październikowej mogły się w jej łonie ścierać orientacje „prorosyjskie" (ściślej — procarskie) i niemieckie. Z chwilą zwycięstwa Rewolucji Październikowej — pozostała na placu jedna jedyna orientacja: **z imperializmem niemieckim i jego anglosaskimi protektorami przeciw Zw. Radzieckiemu i PRZECIW WŁASNEMU LUDOWI!**

Wierny również pozostał polityce Watykanu Pius XII. Kiedy błogosławił Andersena i życzył mu „powrotu do ojczyzny", który by torowała armia adenauerowskich Niemiec, wierny jest Pius XII tendencjom owych „sfer katolickich", co to w 1920 roku (jak przyznaje Kutrzeba) „bardzo namawiały do czynnego wykorzystania armii niemieckiej w walce z Sowietami"; wierny jest również polityce Piusa XI, który w marcu 1933 roku, zwierzył ambasadorowi Francji, iż „musi zmienić swe zapatrywania, co do Hitlera, gdyż w najważniejszej sprawie walki z bolszewizmem okazało się, że jest on jedynym szefem rządu, który nie tylko podziela Jego zapatrywania, ale z wielką odwagą, nie pozostawiając miejsca na nieporozumienia lub wahania się, walkę wypowiedział" (W. Skrzyński, ówczesny ambasador przy Stolicy Apostolskiej, w tajnym raporcie z dn. 22.3.1933 r. do Becka).

Wierni wreszcie pozostali swojej reakcyjnej i antyradzieckiej polityce wielcy kapitaliści „zachodni". Imperialiści amerykańscy, brytyjscy, francuscy wciąż gorączkowo szukają sposobu odwrócenia biegu historii i zmontowania — której z rzędu? — „krucjaty antybolszewickiej". Nie nauczywszy się niczego z dotychczasowych klęsk kapitalizmu, bankierzy próbują pchnąć masy ludowe zachodu do awantury, a nade wszystko próbują znowu zgalwanizować trupa imperializmu niemieckiego, w czym niepoślednią rolę odegrać ma antypolska heca rewizjonistyczna.

I kapitalizm światowy, i Watykan, i burżuazja polska pozostały wierne sobie. Tylko że świat poszedł naprzód: Kraj zwycięskiego socjalizmu stał się przodującą w każdej dziedzinie i niezwyciężoną potęgą; idee Rewolucji Socjalistycznej promieniują coraz szerzej i powszechniej; zasięg władzy kapitalistów skurczył się i kurczy bezustannie — i Polską oraz wieloma innymi krajami, którymi do niedawna władał kapitalizm, dziś rządzi lud pracujący.

*

Smutna hipoteka polityczna 1920 roku długo ciążyła na losach Polski, przyczyniając się — jak wykazaliśmy na wstępie i w dalszych wywodach — do katastrofy wrześniowej. Ale runęła ostatecznie w czasie drugiej wojny światowej, wypalając się do cna w ogniu wspólnej walki przeciwko „zachodniemu" kapitalizmowi i imperializmowi, którego wcieleniem był hitleryzm. Kraj Rewolucji Socjalistycznej, który burżuazja i obszarnictwo polskie usiłowały w 1920 roku zniszczyć, nie tylko przywrócił Polsce niepodległość ale ocalił naród polski od zagłady biologicznej. I tym razem szansa wyzwolenia społecznego nie przepadła!

Dziś, kiedy grabarze Polski, którzy byli również sprawcami zbrodniczej wojny 1920 roku, na zawsze usunięci zostali od władzy w Polsce; dziś kiedy lud polski, w oparciu o braterski sojusz i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, buduje w wolnej, niepodległej i narodowościowo jednolitej ojczyźnie, od Bugu i Sanu po Odrę i Nysę, socjalizm; dziś kiedy chłopi polscy, serdecznie podejmowani przez chłopów ukraińskich, zwiedzają piękną ziemię ukraińską i przekonują się „na własne oczy" o wyższości gospodarki socjalistycznej — dziś możemy o wydarzeniach sprzed lat trzydziestu mówić bez przygnębienia.

Prawda o tych wydarzeniach pozwala nam jeszcze lepiej ocenić wszechstronną doniosłość rewolucji, jaka dokonała się w Polsce.

BOLESŁAW WÓJCICKI

Wieczór sprawozdawczy z pobytu w ZSRR

Wielka kultura — umiłowanie sztuki

Literat i krytyk, prof. Żółkiewski, na wieczorze sprawozdawczym z pobytu polskich działaczy kulturalnych w Zw. Radzieckim, między innymi opowiedział poniższą historię:

— Zwiedzałem przebogate archiwum rękopisów Lwa Tołstoja w Leningradzie, które posiada 160.000 autografów tego wielkiego pisarza. Zastanowiło mnie urządzenie archiwum, które przypomina warowną fortecę... Podłogi, ściany, sufity, szafy, drzwi i okiennice — wszystko to jest z masywnych materiałów ogniotrwałych. Spytałem, czy pomieszczenie było specjalnie budowane na archiwum. Okazało się, że nie. Przed rewolucją dom należał do kupca Morozowa, który w potężnych, ogniotrwałych szafach przechowywał pieniądze

Kupca Morozowa i jego kapitał strawił ogień rewolucji. Dom — przechowuje dziś rzeczywiste skarby, których cena nie zależy ani od koniunktury, ani od notowań giełdy. Te koleje losu są symboliczne. Nowe społeczeństwo ceni inne wartości.

W Muzeum Tołstoja znajduje się poszarpana odłamkami książka. Książkę miał ze sobą na wojnie jeden z radzieckich prostych żołnierzy. Nosił ją na piersiach, jak list od najbliższego przyjaciela. Ta książka uratowała mu życie. Odłamki utkwiły w jej kartach...

Sztuka rozkwita dzięki ludziom

Wysłuchaliśmy sprawozdań pięciu osób: plastyka prof. Strynkiewicza, muzyka A. Panufnika, aktora J. Kreczmara, literata prof. Żółkiewskiego i filmowca S. Dreyerowej. Uderzające było, że reprezentanci różnych gałęzi sztuki, którzy badali i studiowali w Zw. Radzieckim pięć odrębnych zagadnień, doznali tak wielu jednakowych przeżyć, doszli do podobnych wniosków.

Przewodnim motywem spostrzeżeń było niespotykane nigdzie indziej na świecie upowszechnienie i głęboka miłość sztuki wśród ludzi radzieckich.

— Dużo podróżowałem po całej Europie — mówi kompozytor A. Panufnik — Nigdzie jednak nie doznałem tak bogatych i tak mocnych wrażeń. Celem podróży było przede wszystkim zaznajomienie się z muzyką i radzieckim szkolnictwem muzycznym. Ale przyznam się, że największe wrażenie zrobili na mnie radzieccy ludzie. Jeśli muzyka radziecka rozwija się tak wspaniale, to właśnie dzięki nim, dzięki nowym ludziom, budowniczym nowej kultury.

W Zw. Radzieckim sztuka rozkwita po prostu dlatego, że jest dla kogo tworzyć. Oto drobny, charakterystyczny przykład jeden z tysięcy:

Nigdzie na świecie nie widziałem — opowiadał A. Panufnik — instytucji lektoratów muzycznych. Przy salach koncertowych istnieją lektoraty, gdzie dyżurują muzycy i pedagodzy, udzielając zgłaszającej się publiczności wszelkich żądanych informacji o programach koncertów, grywanych utworach, kompozytorach. Ludzie uczą się dokładnie rozumieć sztukę, podnoszą stale poziom swej kultury muzycznej i dlatego myślę, że koncert Bacha był bardzo podobnym przeżyciem i dla mnie, i dla robotnika z sali.

Tajemnica wielkiego teatru

J. Kreczmar opowiadał o przedstawieniach Teatru Mchat w Moskwie.

— Takich kreacji aktorskich nie wiele oglądałem w życiu. Mógłbym je porównać jedynie do największych kreacji Jaracza, Osterwy, Stanisławy Wysockiej.

Teatr radziecki największą wagę przywiązuje do sztuki aktora, stawiając ją przed inscenizacją, przed scenografią a nawet przed reżyserią. Dopiero aktor wydobywa pełnego człowieka z tekstu dramatu z komedii, to on stwarza go najwspanialej żywym.

— Tajemnica wielkiego aktorstwa radzieckiego tkwi w odkrywczej prawdzie — mówił dalej J. Kreczmar. — Nic dziwnego, że publiczność kocha teatr, a w tym teatrze — uwielbia przede wszystkim aktora. W Mchacie oklaski po zakończeniu przedstawienia trwają czasem pół godziny!

J. Kreczmar najmocniej podkreślił, że na słynnym, starym pokoleniu Mchat-owskim wielka, radziecka sztuka aktorska się nie kończy. Przeciwnie, wyrasta nowa, wspaniała generacja młodzieży, która dotrzymuje kroku, a nawet wyprzedza mistrzów.

Obszernie o szkolnictwie artystycznym w Zw. Radzieckim opowiadał rektor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, prof. Strynkiewicz.

Wzorowe uczelnie plastyczne

Po zapoznaniu się z tamtejszymi szkołami plastycznymi powinniśmy wprowadzić u nas jak najszybciej wiele zmian. Oglądałem doskonałe obrazy i rzeźby uczniów Akademii Sztuki ZSRR. Rezultaty pracy, opartej na obiektywnej obserwacji rzeczywistości i rzetelnej podbudowie nauki rysunku, są imponujące.

Obok tego wielkim walorem są warunki studiów. Stypendia, uregulowany tryb codziennej nauki, ustabilizowany program, bogactwo pomocy naukowych, urządzeń, bibliotek, zbiory cennych obrazów i rzeźb przy szkołach — to wszystko sprawia, że studenci czynią szybkie postępy i pięknie kształtują swój talent.

— Stwierdziłem — mówił prof. Strynkiewcz — że studentów radzieckich uczelni plastycznych cechuje entuzjazm, sumienność i staranność pracy. W Moskwie, Leningradzie, Kijowie studiuje młodzież różnych narodowości. Lecz uderzyło mnie jedno: przy ogólnie wysokim, wyrównanym poziomie, uczniowie przy serdecznej pomocy pedagogów rozwijają własne formy narodowe. Obrazy i rzeźby Rosjan i Mongołów, Uzbeków i Ukraińców mają podobną treść, lecz każdy z nich przetwarza ją w swój sposób, zamyka w odrębnym kształcie artystycznym.

— Gdybyście wiedzieli — nawiązał do wypowiedzi prof. Strynkiewicza prof. Żółkiewski — jak profesorowie Instytutu Literackiego im. Gorkiego są dumni z sukcesów naszych polskich stypendystów, Rumunów, Azerbejdżaninów czy innych. Radziecką sztukę i tak samo radzieckie szkolnictwo artystyczne cechuje głębokie poszanowanie każdego wartościowego człowieka, bez względu na to kim on jest. Uznaje się niezawisłość każdego narodu, szanuje się wolność i godność jego przedstawicieli. I to jest jedna z najcenniejszych, zaobserwowanych przeze mnie, właściwości ludzi radzieckich.

Szczegółowe sprawozdania naszych działaczy kulturalnych z pobytu w Zw. Radzieckim ze specjalnym uwzględnieniem poszczególnych gałęzi sztuki ukażą się wkrótce w książce. Warto się będzie z nią zapoznać.

B. Olszewska.

Polska sztuka konserwatorska *w Rzymie*

W Rzymie, w Domu Kultury Ludowej otwarta została wystawa, poświęcona polskiej sztuce konserwatorskiej. Wystawę zwiedzili liczni uczestnicy kongresu urbanistów włoskich, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego, kulturalnego i artystycznego. Gości oprowadzał prof. J. Zachwatowicz.

Wystawa obejmuje 48 plansz, przedstawiających organizację i stan prac konserwatorskich w Polsce.

Wystawa ta, uprzednio urządzona we Florencji, wzbudziła duże zainteresowanie.

»IDEALISTYCZNI GANGSTERZY«

TE same przyczyny wywołują takie same skutki. Uderzające podobieństwo między polityką imperializmu hitlerowskiego a polityką imperializmu dolarowego — podobieństwo, które dziś obserwujemy na Dalekim Wschodzie — nie jest dziełem przypadku. Władza amerykańskich monopoli finansowych, władza wielkich banków i trustów USA — rodzi tę samą politykę zaborczości i agresji, do jakiej doprowadziła — z wiadomym dla jej autorów skutkiem — władza niemieckich wielkich banków i trustów. I ten sam, co w hitlerowskich Niemczech, występuje tu personalny splot władzy państwowej i brudnych interesów finansowych.

W czasie bombardowania Warszawy, Rotterdamu, Belgradu zacierał tłuste łapy Goering. Bo każda bomba, spadająca na Warszawę, Rotterdam, Belgrad — oznaczała nowe, zyskowne zamówienia dla „Herman Goering Werke". Dziś, z gangsterskich nalotów na bezbronną ludność miast i wsi Korei cieszy się m. in. amerykański minister „obrony narodowej" Louis A. Johnson. Bo każdy nalot — to nowe, wielce zyskowne zamówienie dla fabryki samolotów, której min. Johnson jest współwłaścicielem.

NA tym nie kończą się, rzecz jasna, owe nieprzypadkowe podobieństwa. Hitler, apostoł niemieckiego kapitału finansowego, głosił, że jego misją jest zniszczyć komunizm. To samo powtarzają najdostojniejszymi usty bankierzy amerykańscy. Hitler zamierzał zgładzić narody, opierające się skolonizowaniu, w piecach krematoryjnych. Imperialiści amerykańscy grożą narodom bombą atomową: gigantycznym piecem krematoryjnym. Hitlerowski kapitał finansowy wszędzie szukał oparcia w żywiołach najbardziej wstecznych. Monopoliści amerykańscy wiążą swe nadzieje na podbój świata i zdławienie postępu — z najczarniejszą reakcją. Miał Hitler swego generała Franco, Hachę, Pétain'a, Degrelle'a, ks. Tiso, Doboszyńskiego i td. Mają i bankierzy amerykańscy swoich Pétain'ów, Degrelle'ów, księży Tiso, Mikołajczyków, Czang Kai-szeków, Li Syn-manów i... generała Franco.

Rezultat? Czang Kai-szek kosztował Stany Zjednoczone 6 miliardów dolarów, ogromne transporty broni, samolotów, czołgów, liczną misję generałów amerykańskich, a zwyciężył naród chiński. Po czym prasa amerykańska, ba, nawet sam min. Acheson przyznał, że naród chiński „po prostu przestał na Czang Kai-szeka zwracać uwagę". Tragedia bowiem bankierów polega na tym, że narody nie dzielą ich gustów. Bankierzy są bardzo zadowoleni z różnych marionetkowych Bao - Dajów, których starają się narodom narzucić, a narody odrzucają i wyrzucają Bao - Dajów.

Ostatni żołnierz radziecki opuścił Koreę Półn. w dn. 25.XII. 1948 r. Wojska amerykańskie Koreę Płdn. — b. niechętnie i dopiero pół roku później, pozostawiając tam zresztą 500-osobową misję wojskową, licznych „doradców" polityczno - policyjnych oraz setki milionów dolarów. Ale w rzeczywiście wolnej Korei Płn. powstał rząd ludowy, który przeprowadził konieczne reformy społeczno - gospodarcze, podczas gdy w Korei Płdn. rządził, z łaski i woli obcych wyzyskiwaczy, znienawidzony (jak przyznaje nawet prasa „zachodnia") rząd skorumpowanych marionetek, który jedyny swój ratunek upatrywał w awanturze wojennej, zaplanowanej i żądanej przez amerykańskich podżegaczy.

*

POD jednym tylko względem bankierzy amerykańscy przewyższają bankierów hitlerowskich: w szermowaniu obłudnym, „idealistycznym" frazesem. W wyszukiwaniu „idealistycznych" PRETEKSTÓW dla najbardziej gangsterskich aktów. Brutalna interwencja w sprawy Korei, której towarzyszą terrorystyczne naloty na ludność cywilną; brutalna aneksja chińskiej wyspy Formozy; (aneksja, stojąca w jaskrawej sprzeczności z własnymi oświadczeniami Trumana sprzed 5 miesięcy i Achesona sprzed kilku dni); brutalne dławienie walki wyzwoleńczej narodu vietnamskiego — wszystko to nazywa się szykownie „obroną wolności".

Najpierw Truman rozkazuje powietrznej i morskiej flocie USA interweniować w Korei, a potem „sanckjonuje" ten swój ROZKAZ „uchwałą" kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, przekształconej w wyrostek robaczkowy już nawet nie polityki USA, ale STRATEGII imperialistów amerykańskich. Mac Arthur każe zrzucić 300 bomb lotniczych na bezbronne miasto Korei Płn., i rzecznik Departamentu Lotnictwa w Waszyngtonie zaprzecza „kłamliwej propagandzie komunistycznej" o zbombardowaniu Phenianu — a nazajutrz prez. Truman, „z szacunkiem" wykonując „uchwałę Rady Bezpieczeństwa", „zezwala" samolotom USA na zbombardowanie... już zbombardowanego Phenianu!

19 maja 1950 roku amerykański minister „obrony narodowej" i fabrykant samolotów Johnson oświadczył przed komisją Kongresu (parlamentu USA), iż armia płdn. koreańska, zaopatrzona w broń amerykańską i wyszkolona przez ameryk. instruktorów, zakończyła „SWE PRZYGOTOWANIA I MOŻE W KAŻDEJ CHWILI ROZPOCZĄĆ WOJNĘ". 19 czerwca do Seulu przyjeżdża, by wydać ostatnie instrukcje, podżegacz wojenny Nr. 1, John Foster Dulles. 23 czerwca z Tokio wyjeżdżają tenże J. F. Dulles, min. Johnson i szef sztabu gen. Bradley — po kilkudniowej naradzie z Mac Arthurem, na której ostatecznie ustalono plan agresji i na Koreę Płn., i na Chiny Ludowe (Formoza) i na Vietnam. 25 czerwca „świetnie wyszkolona" przez instruktorów ameryk. i zaopatrzona w broń ameryk. armia Li Syn-mana atakuje Koreę Płn.

I wtedy idealistyczni gangsterzy podnoszą wrzask! Bo „świetnie wyszkolona" i uzbrojona armia Li Syn-mana została natychmiast odparta, zmuszona do bezustannego odwrotu — i uległa pełnemu rozkładowi moralnemu! Naród koreański wita z radością armię wyzwoleńczą. Partyzanci, którzy od wielu miesięcy już działają w Korei Płd., wzmagają walkę. Pyszni generałowie amerykańscy uciekają w popłochu, porzucając bogaty bagaż osobisty i... ideowy. Ale „idealistyczni" gangsterzy krzyczą w niebogłosy: dlaczego napadnięta Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna nie pozwoliła się pokornie pobić i podbić? Bo tylko wtedy „uwierzyliby", że została napadnięta. Dlaczego naród koreański chce, aby Korea należała do Koreańczyków, a nie do marionetek amerykańskich?! Czyż to wszystko nie stanowi jaskrawego dowodu „agresji komunistycznej"?!

I tak, jak gangsterzy przygotowują sobie zawczasu alibi, podobnie i agresorzy amerykańscy, w obliczu demaskujących ich agresję dowodów, wyciągnęli nieudolnie sfabrykowane (pod marką ONZ) alibi. Okazuje się, że 24 czerwca (akurat na dzień przed ofensywą zdrajcy Li Syn - mana) na granicy przebywała (nielegalna skądinąd) Komisja Koreańska ONZ i „naocznie" stwierdziła, że „płd. koreańska armia zorganizowana jest jedynie dla obrony (co za niezgodność z miarodajnym oświadczeniem min. Johnsona! — dop. red) i że nie jest w stanie podjąć ataku na szeroką skalę przeciwko siłom Północy". Dziwnym trafem ten raport, datowany w dn. 24.VI., a nadany kablem, dotarł do Lake Success (siedziba ONZ, pod Nowym Jorkiem) dopiero w dn. 29.VI., kiedy deszcz bomb lotniczych z pokładu B-29, fabrykowanych przez ministra Johnsona, spadał już na Phenian.

Takich to tricków zmuszeni są chwytać się agresorzy, by usprawiedliwić swoją agresję. Ale nie usprawiedliwią!

I woli swej bankierskiej narodom, walczącym o WOLNOŚĆ I POKÓJ nie narzucą! I terrorystycznymi nalotami na bezbronne miasta i wsie, tak żywo przypominającymi nalot hitlerowski na miasta baskijskie Guernikę — narodów nie sterroryzują. Jak tego dowodzi przebieg wydarzeń w Korei.

Walczące o jedność i wolność swoich krajów narody wiedzą, że u źródła brudnych wojen imperialistycznych leżą brudne interesy i brudne pożądania magnatów finansowych. Tj. interesy znakomitej mniejszości.

Potężna fala protestów, jakie klasa robotnicza i ludzie uczciwi podnoszą WSZĘDZIE przeciw agresji imperialistów amerykańskich, mimo że maskowanej bezprawnymi „uchwałami" kadłubowej Rady Bezpieczeństwa — ostrzega agresorów, że kroczą ku przepaści.

B. W.

Wśród nowych ustaw

Uszanujmy odpoczynek lekarza

W czasie ostatniej sesji sejmowej weszły pod obrady projekty trzech ustaw lekarskich. Jedna z tych ustaw to ustawa o „odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia".

O celu tej i pozostałych dwóch ustaw pisaliśmy już obszernie (patrz „Życie" z dn. 20 ub. m.).

Nie było dla nas niespodzianką, że artykuł wywołał odzew wśród zainteresowanych. Nadeszły listy, w których pracownicy służby zdrowia wysuwają pewne uwagi, bądź proszą o wyjaśnienie wątpliwości.

M. in. otrzymaliśmy list od jednego z lekarzy ubezpieczalni społecznej (lekarza pediatry; nazwisko i adres znane są redakcji), który nawiązuje do projektu ustawy o odpowiedzialności zawodowej porusza sprawy, domagające się uregulowania.

*

„Lekarz nie chce w nocy przyjść do ciężko chorego dziecka, bo „to nie jego rejon, a on prywatnie nie przyjmuje" — pisze nasz lekarz — korespondent. — Pamiętajmy, że lekarz, który przeciętnie pracuje w instytucjach społeczaych po 14 godzin dziennie, a takich lekarzy jest obecnie co najmniej 80 proc. — musi mieć kilka godzin, aby przejrzeć codzienną prasę, jakieś fachowe pismo i wyspać się, aby nazajutrz stanąć ze świeżymi siłami do pracy. Budze nie zmęczonego całodzienną pracą lekarza do „ciężko chorego dziecka", które przeważnie z powodzeniem mogłoby poczekać na poradę do rana, chybia celu gdyż, praca zmęczonego lekarza jest nazajutrz znacznie mniej wydajna.

Dla zilustrowania powyższego, pozwolę sobie przytoczyć wycinek życia jednego z przeciętnych warszawskich lekarzy, mającego to szczęście, że na jednym z nowowybudowanych osiedli otrzymał mieszkanie i obsługuje całą kolonię. W ciągu tygodnia zbudzono lekarza 2 razy w nocy, raz do grypy, raz do lekkiego zaburzenia gastrycznego (żołądkowego). Trzeci raz lekarz został zbudzony o 5 rano — wezwano go do chorego dziecka. Ojciec tłumaczył się, że spieszy się do pracy i „po drodze" podrzucił wezwanie.

W sobotę po 14-godzinnej pracy w jednej z instytucji państwowych i w Ubezpieczalni lekarz zakończył pracą o godz. 20.30, o 21 przyszła jedna matka i prosiła o wypisanie lekarstwa: wypisał. O 21.30 — drugą poprosiła o skierowanie: skierował. Obie matki b. przepraszały i tłumaczyły się, że późno wracają z pracy i w ciągu dnia nie mogą przyjść do gabinetu.

O 22 lekarz wyczerpany położył się do łóżka. O 24 został zbudzony do 5-miesięcznego dziecka silnie gorączkującego. Ubrał się i przyjął dziecko. Nie mógł więcej zasnąć z przemęczenia. W niedzielę o 7 rano wyjechał w teren na całodzienną akcję socjalną i pracował do 21 — naczczo — gdyż nie pomyślano nawet o tym, żeby dla ekipy sanitarnej przygotować najskromniejszy posiłek. O 6,30 rano w poniedziałek stanął znowu do roboty".

*

Czy lekarz - pediatra zawsze powinien stawić się na nocne wezwanie do chorego dziecka? Przecież nie ma żadnego kryterium przed zbadaniem, czy dziecko jest istotnie obłożnie chore, czy mogłoby — bez szkody dla zdrowia — poczekać do rana, na normalną wizytę rejonowego lekarza.

Są to wątpliwości, które trapią nie tylko autora cytowanego listu, ale ogół lekarzy - pediatrów.

Na konferencji, zorganizowanej dla dziennikarzy, na której wicemin. Kożusznik komentował projekt ustaw lekarskich, proszono o „miarodajne" wyjaśnienie tej sprawy.

Odpowiedź brzmiała: **tam, gdzie istnieje stacja Pogotowia Ratunkowego, lekarz nie ma obowiązku uwzględnienia nocnego wezwania do chorego dziecka.**

Jak jednak wygląda to w praktyce?

Przypuśćmy, że nocą, ojciec lub matka chorego dziecka, zamieszkałego w Warszawie znaleźli telefon, z którego może zaalarmować Pogotowie.

Jaką otrzymuje stamtąd odpowiedź?

Że Pogotowie nie ma dyżurnego pediatry.

Jedynie w niedziele i święta dyżurują honorowo lekarze, członkowie Tow. Pediatrycznego.

W dni powszednie jednak dyżurów nie ma. Dodajmy nawiasem, że przeciętna ilość wezwań do dzieci chorych, notowana w ciągu doby w Pogotowiu, waha się ok. 40—50!

Sprawa uruchomienia oddziałów pediatrycznych przy wszystkich istniejących stacjach Pogotowia Ratunkowego — winna stać się naglącym zadaniem Ministerstwa Zdrowia.

Rozproszą się wówczas wątpliwości lekarzy - pediatrów, zniknie źródło zadrażnień pomiędzy rodzicami chorego dziecka a lekarzem.

*

Od uruchomienia sieci pogotowi dziecięcych i w ogóle od prawidłowego działania wszystkich stacji pogotowia ratunkowego — zależy jeszcze jedna sprawa, o której, niestety, ogół społeczeństwa zbyt łatwo zapomina. **Zależy sprawa koniecznego i jakże często — ciężko zapracowanego odpoczynku lekarza.**

Dziś bodaj nie 80 proc., ale prawie wszyscy — z nielicznymi wyjątkami — lekarze pracują co najmniej na dwu — i często więcej — stanowiskach.

Znam zasłużonego, wybitnego w swej specjalności profesora w wieku ponad 70 lat, który czynny jest od 7 rano do późnego wieczora (często zarywa i noc) bo: prowadzi oddział w szpitalu, bo ma wykłady na uniwersytecie, bo urządził i prowadzi jeden z zakładów na tymże uniwersytecie, bo jest aktywnym prezesem dwu naukowych towarzystw lekarskich, współredaktorem fachowego pisma lekarskiego, autorem świeżo wydanych podręczników z zakresu swej specjalności oraz wielu poważnych prac, drukowanych w czasopismach naukowych.

Znam, o wieloletnim stażu lekarkę, jednego z nielicznych u nas specjalistów w psychiatrii dziecięcej, która pracuje siedem godzin w jednej z państwowych instytucji leczniczych, drugie siedem godzin w ubezpieczalni społecznej (jest rejonowym lekarzem), ma pod swoją opieką lekarską długą listę zakładów opiekuńczych dla dzieci, jeździ często wraz ze specjalnymi ekipami w dni św.ateczne na badania dzieci wiejskich, wykłada w jednej z wyższych uczelni, pisze prace i referaty.

Znam... Po cóż jednak dalej wyliczać. Na pewno każdy zna jednego, albo i więcej lekarzy, pracujących z oddaniem i poświęceniem, rozciągających swój dzień roboczy daleko poza przyjęte dla innych pracowników umysłowych normy godzinowe.

Dlaczego więc często, bez należytej rozwagi, bez istotnie nagłej, koniecznej potrzeby, zakłócamy tak krótki dla wielu lekarzy nocny odpoczynek? Dlaczego nie pamiętamy, że zrywając go ze snu i wyciągając nocą z domu, uniemożliwiamy mu zdobycie sił, tak potrzebnych do wykonywania licznych obowiązków w ciągu dnia następnego?

Uszanujmy odpoczynek nocny lekarza. A tym samym uszanujemy jego ciężką, nieraz niewdzięczną, a zawsze pożyteczną pracę!

mir-par.

Młodzież TPD na wodzie

Po wiosennej zaprawie pływackiej i kajakowiej na Wiśle grupa młodzieży TPD wyrusza w niedzielę, 2 lipca, na spływ kajakowy Warszawa — Szczecin.

16 dziewcząt i 30 chłopców w wieku 14 — 18 lat pod wodzą doświadczonych wodniaków, druhów Czarneckiego i Żaka, przepłynie w 24 dni trasą: Wisła — Noteć — Odra około 670 km.

Foto St. Grabowska

Po drodze, na postojach, młodzież zwiedzać będzie miasta i zabytki.

Dzienne odcinki trasy wynosić będą ok. 35—40 km.

Skład „flotylli": motorówka, ponton gospodarczy, 30 kajaków i parę żaglówek.

Prócz kierownictwa i grupy instruktorskiej w spływie bierze udział lekarz, który prowadzić będzie z uczestnikami ćwiczenia ratownicze i pierwszej pomocy.

Liczne ćwiczenia praktyczne na wodzie oraz pogawędki teoretyczne przy ogniskach wypełnią pracowite dnie wodnej gromady.

Na zdjęciach wykończone kajaki na wodzie i próba motoru przy kajaku komendanta spływu.

Nasi korespondenci piszą

Współzawodnictwo pracy w Ubezpieczalni

Od roku 1950 Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wprowadziła do swej pracy nowy, twórczy czynnik — współzawodnictwo. Właściwy bieg i kierunek nadaje mu zakładowy Komitet Współzawodnictwa, który wyłonił z siebie trzy komisje: organizacyjno - popularyzacyjną, techniczno - ekonomiczną i wynikową.

Z inicjatywy Komitetu powołano 36 zespołów pracowniczych, z których każdy reprezentuje komórkę organizacyjną instytucji, oraz trzy zespoły kierownicze. W każdej komórce organizacyjnej wytypowano tzw. trójki, w skład których wchodzą: wybitniejszy na polu pracy zawodowej: przodownik pracy, mąż zaufania z ramienia Zw. Zaw. Pracowników Inst. Społ. oraz czynnik administracyjny (kierownik komórki).

„TRÓJKI" POMAGAJĄ PRACOWNIKOM

Ze względu na różnorodny charakter czynności zawodowych każdej komórki, właściwe współzawodnictwo rozgrywa się pomiędzy poszczególnymi członkami zespołu. Trójka zespołu czuwa nad wykonaniem ilościowej i jakościowej pracy zawodowej, dążąc do podniesienia jej poziomu, przez udzielanie potrzebnych informacji i wskazówek oraz usuwanie trudności, jakie nasuwają się w czasie pracy. Zdarza się, że któryś z młodszych pracowników, stając przed jakimś zagadnieniem, ma wątpliwości, czy sprawą powinna być załatwiona tak, czy inaczej. Dzięki natychmiastowej interwencji kompetentnej trójki, sprawa zostaje załatwiona właściwie.

Zgodnie z regulaminem raz w miesiącu odbywają się narady robocze zespołów, na których omawia się wszystkie sprawy, mające związek z działalnością Ubezp. Społ., jako całości oraz działalnością danej komórki. Na naradach tych omawia się niedociągnięcia, ustala środki zaradcze, padają projekty i wnioski, krytykuje się, co jest złe. Narady te kształtują nowy typ pracownika, świadomego swych zadań i celów.

PODSTAWY OCENY

Wyniki indywidualne oceniane są przez punktowanie następujących pozycji 1) ilości, 2) jakości, 3) oszczędności, 4) dyscypliny, 5) uspołecznienia, 6) racjonalizatorstwa i wynalazczości. Jako minimum wyniku przyjmuje się cyfrę 100. Maksymalny wynik dodatni wynosi 121 punktów, przeciętny wynik — 104. Np. pracownik, który otrzymał następujące punkty: + 2, jakość + 2, oszczędność 0, dyscyplina 0, uspołecznienie + 2 — otrzymuje w wyniku liczbę 106. Mogą być również wyniki minusowe, jak np.: ilość — 2, jakość — 1, oszczędność 0, dyscyplina 0, uspołecznienie + 1, racjonalizatorstwo 0. W wyniku suma punktów wynosi — 98, co jest niżej poziomu. Oceny pracy dokonuje się na podstawie wyników za trzy miesiące.

Pierwszy okres sprawozdawczy (pierwszy kwartał br.) przyniósł tytuły przodowników pracy kilkunastu pracownikom. Połączone z tym były nagrody pieniężne w wysokości 5 tys. zł. Najwyższą punktację otrzymały następujące osoby: Eleonora Malarska — 121 pkt., Zdzisława Potocka i Zofia Kaczkiewicz — po 117 pkt. oraz Leonard Stawicki — 113 pkt. W chwili obecnej współzawodnictwo pracy obejmuje już 750 osób.

Chociaż Ubezp. Społ. i jej usługowy charakter pracy kształtowały już dawno właściwy typ pracownika, to jednak współzawodnictwo pracy wniosło wiele nowych i ważnych elementów. Przede wszystkim utrwaliło właściwy stosunek do pracy. To, co niegdyś było regulowane wyłącznie przez okólniki i zarządzenia, jest dzisiaj wynikiem głębokiego zrozumienia pracy i jej celu. Współzawodnictwo wniosło do automatyzmu dotychczasowej pracy element ideowy, który stał się jej głównym motorem, ożywił ją, stał się czynnikiem twórczym.

Tadeusz Rudziński
Ubezp. Społeczna w Warszawie

Aleksiej Surkow powrócił do Moskwy

1 b. m. opuścił Warszawę się do Moskwy wybitny poeta ki Aleksiej Surkow, członek radzieckiej na Zjazd Literatów skich.

Na lotnisku gościa żegnali dyrektor Biura Współpracy Kult. z Zagranicą A. Kulik, przedstawicielka KC PZPR J. Siekierska, J. Broniewska z ramienia Zw. Literatów Polskich oraz sekr. gen. TPP-R M. Tureniec.

Drugi członek delegacji radzieckiej Lubomir Dmiterko opuścił Polskę już przed paru dniami.

W kręgu książek

Statek »Derbent« J. Krymowa*)

Zaczęło się bardzo tajemniczo. — Na statku „Uzbekistan", płynącym z ładunkiem ropy naftowej przez Morze Kaspijskie, wybuchł pożar. Zrozpaczony telegrafista nadaje sygnały S.O.S. — alarmuje, że holujący ich dotychczas statek „Derbent", przeciął linę holowniczą i oddala się w szybkim tempie, nie odpowiadając na sygnały. Ale już niedługo po tym radiostacja żeglugi kaspijskiej otrzymuje wiadomość: „Derbent" zawraca i przystępuje do akcji ratunkowej. W czasie niedługiej przerwy między dwoma radiogramami na statku „Derbent" rozegrał się dramat, będący ostatnim aktem akcji sabotażowej, prowadzonej systematycznie przez byłego białogwardzistę — pełniącego obowiązki szturmana.

Książkę „Statek „Derbent" nazwać można powieścią sensacyjną — gdyż jej pasjonującą i obfitującą w momenty o wielkim napięciu treść, połyka się „jednym tchem". Mamy tu także zręcznie wplecioną w akcję intrygę miłosną, mamy sceny liryczne. Całość rozgrywa się na tle rozwoju ruchu współzawodnictwa na statkach marynarki handlowej. Dzięki współzawodnictwu i zastosowaniu prostych na pozór metod racjonalizatorskich — „Derbent" do niedawna jeden z najpodlejszych statków floty kaspijskiej, którego załogę stanowią po większej części byli obwiesie i „beczkomierze" wyłowieni z poszczególnych knajp portowych — staje w krótkim czasie na pierwszym miejscu w tabeli.

Oczywiście nie przyszło to łatwo. Krymow pokazuje bez osłonek trudną i twardą walkę, jaką musiał stoczyć mechanik Basow z biurokracją i rutyniarstwem wśród pewnych kół dyrekcji żeglugi, oraz z apatią i niechęcią marynarzy.

Tłumaczenie Melanii Kierczyńskiej na ogół dobre — mimo pewne usterki. Zwraca uwagę zwłaszcza brak konsekwencji w przekładzie (np. raz podaje Kierczyńska słowa marynarza Procenki po ukraińsku, a drugi raz po polsku. Nie zawsze też udaje się tłumaczce oddać autentyzm jędrnego, soczystego języka marynarzy.

A. W. Wysocka

***) Jurij Krymow: „Statek „Derbent", Książka i Wiedza, Warszawa, 1950, str. 200, cena zł 80, — tłumaczyła z ros. Melania Kierczyńska.**

Odznaczenie śląskiego działacza kulturalnego

Za wybitne zasługi, położone przy organizowaniu życia kulturalnego wśród szerokich rzesz robotniczych Śląska, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi znany działacz śpiewaczy, kierownik Filharmonii Robotniczej — Juliusz Kandziora.

Juliusz Kandziora już w 1917 roku zorganizował pierwszy polski chór w ośrodku górniczym w Wirku. Za swą działalność nad utrwaleniem polskości i języka polskiego na Opolszczyźnie, był prześladowany przez hitlerowców i musiał się ukrywać.

W okresie wojennym Kandziora wywieziony zostaje na roboty przymusowe do Niemiec.

Powróciwszy po wojnie na Śląsk pracuje czynnie, jako działacz kulturalny Związku Zawodowego Hutników.

Jest on organizatorem i kierownikiem pierwszej Robotniczej Filharmonii. Pod jego kierownictwem zespół Filharmonii stale rozszerza swą działalność. Śląska Filharmonia Robotnicza liczy obecnie 80 chórzystów i 55 instrumentalistów. Członkami zespołu są robotnicy trzech czołowych hut polskich: „Pokój", „Batory" i „Florian".

Rady starej gospodyni

Lody domowe

Gdy się jest w mieście, zjedzenie porcji lodów nie przedstawia żadnych trudności, jednak w lecie np. na wsi, gdzie nie mamy cukierni zdobycie lodów nie jest takie proste. A więc przygotujmy sobie maszynkę zawczasu, sprawdźmy czy wszystko w niej jest w porządku, aby w chwili kręcenia nic nam w tej pracy nie przeszkadzało. Pamiętajmy, iż do dobrego przygotowania lodów, poza samym płynem, konieczna jest dobrze „nabita" lodem maszynka i odpowiednia ilość soli. Nim wlejemy płyn do maszynki, musi on być dobrze ostudzony, a najlepiej przygotowany poprzedniego dnia, inaczej lód stopnieje prędko. Porąbać lód w drobne kawałki, sprawdzić maszynkę, czy dobrze się obraca, a następnie nasypać warstwami kawałki lodu i soli (może być grubsza) ubijając każdą warstwę patką, aż powstanie zbitą masa lodowa dokoła puszki. Wykonywać tę robotę należy w chłodnym miejscu, jeśli można w piwnicy, lub chłodnej łazience. Przy wlewaniu płynu do puszki, należy uważać, aby sól nie dostała się do wnętrza puszki, brzegi puszki należy rannie obetrzeć. Po kilku obrotach korbą, lód opadnie, wtedy nalewamy puszkę dopełnić lodem i solą. Po paru minutach kręcenia, lody zaczną tężeć, co poznajemy po coraz cięższym obrocie korbą. Gdy lody dobrze stężeją, wyjąć skrzydełka, oskrobać łopatką, i odłożyć. Lody dobrze ugnieść łyżką, wygładzić i zamknąć puszkę, przykryć lodem po sam wierzch i pozostawić tak na jakieś 2 godziny, aby się lody dobrze zamroziły.

LODY ŚMIETANKOWE (przepis na 4 osoby — duża ilość). Pół litra dobrego mleka, 5 żółtek, pół laski wanilii, 25 dkg cukru. Ubić żółtka z cukrem, oddzielnie ugotować mleko z wanilią, wlewać po trochu gorące mleko do żółtek, mieszać, aż zgęstnieje. Odstawić, aby zupełnie ostygło. Wlać do maszynki i kręcić lody. Gdy chcemy mieć lody kawowe — mleko mieszamy z mocno zaparzoną, prawdziwą kawą; gdy czekoladowe — kakao, a palone — zaprawiamy mleko karmelem.

BORYS POLEWOJ

ZŁOTO

Tłumaczył Henryk Jurski 13)

Świeże ślady kobiecych stóp prowadzą Kuźmicza w głąb lasu. Tam widać konfidentki szukały schronienia.

Nagle do uszu partyzantów dochodzi dźwięk znanej ludowej piosenki. Nucą ją kobiece głosy.

— One! — wyszeptał Kuźmicz, wyciągając w przód żylastą starczą szyję. — Mikoła, nie trać głowy, ale słuchaj Kuźmicza. Wyprzedzimy je po cichu, zajdziemy od flanku i uderzymy wszystkimi siłami bojowymi, gotowymi do walki. Jazda, żywo!

Partyzanci skręcili na prawo, wyprzedzili kobiety, na przełaj przecinając im drogę. Przestraszone kobiety usiłowały ukryć się w gęstwinie. Było to podejrzane. Mikołaj, przyśpieszając kroku, znów przeciął im drogę.

Na pierwszy rzut oka powierzchowność kobiet nie budziła w Mikołaju tej nieufności, którą powinno było wywołać opowiadanie Kuźmicza. Niech ją diabli, co za piękną twarz ma starsza! Nawet teraz w chwili niebezpieczeństwa, jest ona pełna godności! Na młodszą Mikołaj z początku nie zwrócił uwagi: taka sobie dziewczyna z zadartym podrapanym noskiem, z sińcem pod okiem.

Tylko oczy ma piękne: wielkie, szare, czyste. Lecz jakże surowo spogląda z pod rzęs!

Nagle Mikołaj poczuł, że mu nijako stać tak przed nieznajomymi w obcym, niemieckim mundurze. I bardzo zapragnął, aby okazało się, że są to uczciwe kobiety radzieckie, a wszystko, o co je posądzał Kuźmicz, — nie miało sensu.

Stary jednak z jeszcze większą podejrzliwością przyglądał się uciekinierkom z niewoli. Co za dziwaczna historia. W ciągu jednej nocy obie jakby zdumiewająco odmłodniały. Wczoraj, w tłumie aresztowanych wydawały mu się prawie staruchami. A dzisiaj...

Tymczasem młodsza pośpiesznie, z podnieceniem poczęła opowiadać partyzantom swoją historię, zbyt zresztą natrętnie powołując się wciąż na zezwolenie „pana komendanta" i spotkanie z „panem oficerem". Historia była smutna, wzruszająca i bardzo prawdopodobna. Mikołaj począł z ukosa obrzucać swego towarzysza drwiącym wzrokiem: „Ach ty, czujny towarzyszu, nie darmo mówiono o tobie w parowozowni, że ulegasz atakom aktywności bez sensu. Cóż to za szpiedzy? Czy zdrajca może mieć takie prawdomówne oczy?". Kuźmicz chmurzył się tylko pod tym wzrokiem: i w nim obudziły się wątpliwości.

Niespodzianie dziewczyna wymieniła nazwę ich miasta. Mikołaj zaraz nadstawił ucha, jakby komenderując sobie samemu: „baczność! jak ty wyglądasz, partyzancie?". Teraz już był przekonany, że dziewczyna kłamie, kłamie z najniewinniejszą miną. Czy są one istotnie podesłane przez Niemców? Dlaczego obie tak się przeraziły, kiedy dotknął worka, który dźwigała na plecach starsza? Teraz znów triumfował Kuźmicz. Jego zielone oko było szyderczo zmrużone: „Ach ty partyzancie, wybujałeś, jak słup telegraficzny, a rozumu ci wiele nie przybyło. Siliska tyle, co w ciężkiej lokomotywie, towarowej, a od jednego spojrzenia gładkiej na gębie dziewczyny tajesz, jak słonina na patelni... A do tego jeszcze sekretarz Komsomołu.

Czując, że Kuźmicz ma słuszność, Mikołaj rozkazał:

— Zdejmuj worek!

Na to starsza rzuciła się na niego z tak niekłamanym gniewem, tak błysnęła w jej oczach pogarda, kiedy wyrzuciła z siebie słowo: „faszyści", że młodzieniec znów zwątpił. Czyż można kłamać z wyrazem takiej szczerości?

Pracując jako wywiadowca partyzantki, Mikołaj spotykał niekiedy wypełzających z nor okrutnych wrogów władzy radzieckiej: bandytów i złodziejów, wypuszczonych z więzień przez okupantów, jedynie z chęci zysku wysługujących się wrogom, tchórzliwych człowieczków, którzy zaprzedali się najeźdźcy ze strachu. Wszyscy oni mieli — nurą przeszłość, nosili na sobie kainowe piętno potępienia; na widok partyzant doświadczał podobnego uczucia, jak myśliwy, k spotyka w lesie niebezpiecznego drapieżnika. Tu zaś, po raz pierw Mikołaj czuł dziwne rozdwojenie. Fakty kazały się mieć na baczn serce jednak nie chciało im wierzyć.

— Coście za jedne? — zapytał groźnie.

— Uczciwi ludzie radzieccy — oto kto jesteśmy — odpowiedziała starsza, patrząc mu prosto w oczy. — Nie to, co wy! — I z pogardą dodała — Bandyci!

— No, no, za takie słowa... — Kuźmicz podniósł lufę automatu.

Ręce mu się trzęsły, kąciki ust drgały. Czując, że stary w rozdrażnieniu może pociągnąć za cyngiel, Mikołaj osłonił sobą kobiety.

— Jesteśmy partyzanci. Oto kim jesteśmy! — Wyraźnie wyskandowa, wbijając oczy w twarz młodszej i usiłując spostrzec, jakie wrażenie uczynią jego słowa.

Kobiety porozumiały się radośnie wzrokiem, lecz starsza natychmiast podniosła ostrzegawczo brwi:

— Co ty na partyzantów szczekasz? Partyzanci walczą z faszystami, ty zaś na równej drodze babom manatki rabujesz. Jeżeli sam wstydu nie masz, nie szczekałbyś przynajmniej na partyzantów.

— Pokaż co tam masz w worku, pokaż, żmijo przebrzydła! — krzyczał Kuźmicz, potrząsając automatem.

— Jeżeli to prawda, że jesteście partyzanci — to prowadźcie nas do swego dowódcy, dowódcy pokażemy — starsza kobieta tak spokojnie i stanowczo wyrzekła te słowa, jakgdyby miała po swej stronie nie tylko słuszność, lecz i siłę i jakby uprawniona była do dawania rozkazów.

(D. c. n.)

Międzynarodowa wystawa aparatury naukowej
otwarta w gmachu Politechniki Warszawskiej

1 lipca r.b. w gmachu Politechniki w Warszawie otwarta została Wystawa Aparatury Naukowo-Badawczej. Udział w wystawie biorą: Zw. Radziecki, Czechosłowacja, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska.

Na uroczystość otwarcia przybyli: min. Przemysłu Lekkiego Stawiński, wicemin. Handlu Zagranicznego Bajer, wicemin. Szkolnictwa Wyższego inż. Golański, dyrektor CUSZ Pomorski oraz rektorzy i dziekani wyższych szkół technicznych z rektorem Warchałowskim na czele.

Otwarcia dokonał wicemin. Golański, po czym goście oglądali bogaty asortyment precyzyjnych maszyn. Zwiedzających objaśniali specjaliści, rekrutujący się spośród profesorów, docentów i dyplomantów wyższych szkół technicznych.

„Jest rzeczą niezwykle pożyteczną — powiedział dyr. Pomorski — przy naszym stanie rozwoju szkolnictwa zawodowego i przy przestarzałym stanie wyposażenia naszych laboratoriów i pracowni szkół technicznych — że nasi technicy i naukowcy mogą zapoznać się z działaniem precyzyjnej aparatury naukowo-badawczej, wytwarzanej przez Zw. Radziecki.

Pierwszy zjazd historyków prawa

W ramach prac przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej odbył się w Toruniu 28 i 29 czerwca b.r. I Ogólnopolski Zjazd Historyków Prawa.

Zjazd podsumował dorobek polskiej nauki prawa, podkreślając konieczność oparcia jej o teorię marksizmu-leninizmu.

Zjazd Historyków Prawa był pierwszym w dziejach nauki polskiej.

Konferencja wojewódzka PZPR w Poznaniu
Wybór nowych władz - wytyczne dalszej pracy

W Poznaniu zakończyły się dwudniowe obrady kilkuset delegatów organizacji terenowych PZPR z woj. poznańskiego. Władze centralne partii reprezentowali: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski, zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Adam Doliński oraz zastępca członka KC Partii Edmund Pszczółkowski.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Feliks Baranowski.

O zadaniach partii na odcinku spółdzielczości produkcyjnej mówiła Wiktoria Heimańska sekretarz KW PZPR.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierało głos ok. 40 delegatów, wysuwając na czoło poruszonych zagadnień sprawy należytego doboru kadr, zwiększenia opieki nad młodzieżą oraz zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej i szkolenia ideologicznego.

Drugą konferencję zakończono wyborem nowych władz wojewódzkich PZPR oraz uchwaleniem wytycznych dalszej pracy KW.

Warunki przyjęcia i egzaminy do Szkół Inżynierskich

Do 9 szkół inżynierskich NOT w Gdańsku, w Warszawie, we Wrocławiu, w Katowicach, w Białymstoku, w Radomiu, w Łodzi, w Poznaniu i Krakowie rozpoczynają się przyjęcia na pierwszy rok studiów. Kandydaci muszą się wykazać świadectwem z ukończenia nauki na poziomie licealnym oraz minimum dwuletnią praktyką w tej specjalności, którą zamierzają studiować.

Kandydaci winni składać podania [illegible] i zakładów, w których pra[illegible]

[illegible] sierpnia kandydaci winni [illegible] w sekretariatach szkół, celem [illegible]nienia kwestionariuszy i sprawdzenia czy znajdują się na listach dopuszczonych do egzaminów. Między 4 a 10 września kandydaci będą składać egzaminy ustne i pisemne.

Otwarcie Teatru Powszechnego

30 czerwca r.b., po blisko rocznej przerwie, otwarty został Państwowy Teatr Powszechny na Pradze. Na uroczystość otwarcia przybył przewodniczący St. R.N. J. Albrecht.

Teatr rozpoczął swą działalność sztuką Izydora Sztoka „Gastello", osnutą na tle życia bohaterskiego lotnika radzieckiego, w reżyserii, inscenizacji i scenografii Cz. Szpakowicza.

[illegible]rz nie zrezygnował
[illegible]a uratowana

Na terenie PZPB im. 1 dywizji w Łodzi, popsuła się ostatnio studnia głębinowa, której brak dawał się poważnie odczuć w produkcji. Zawezwana komisja z kilku inżynierów po zbadaniu studni orzekła, że nie nadaje się do naprawy.

Mimo tej opinii ślusarz tych zakładów Zygmunt Stasiak sam jeden wziął się do roboty i po kilku dniach studnię doprowadził do porządku.

Zdolnym ślusarzem zainteresowała się komisja racjonalizatorska zakładów. (o)

Dwuletni kurs telemechaniczny

Dnia 16 lipca rb. zostanie uruchomiony dwuletni kurs telemechaniczny w Jeleniej Górze.

Termin składania udokumentowanych podań do dnia 8 lipca rb. Na kurs przyjmowani będą kandydaci płci obojga w wieku 16 — 30 lat, posiadający obywatelstwo polskie, dobry stan zdrowia i wykształcenie w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej.

Nauka na kursie jest bezpłatna.

Podczas pobytu na kursie słuchacze będą otrzymywać wynagrodzenie według 12 grupy.

Podania należy kierować do Dyrekcji Okręgowej P. i T. we Wrocławiu.

Listy z Mołdawii (3)
NOWE ŻYCIE

(Od własnego korespondenta)

Wyjechałem z Kiszyniowa na północ Mołdawii. Miałem przejechać przez kilka miast i wiele nowych kołchozów. Trzeci raz odbywałem wycieczkę tą drogą: po raz pierwszy po ponownym zjednoczeniu Besarabii z Mołdawią, później — wkrótce po historycznym siódmym uderzeniu stalinowskim, które dokonało ostatecznego pogromu Jasko - Kiszyniowskiego ugrupowania wojsk faszystowskich, i wreszcie, obecnie, w okresie pierwszego lata w kołchozach powiatów zachodnich republiki.

Rzeczy, znamienne dla dzisiejszej Mołdawii obserwować można, nie wysiadając z samochodu. Oto po pagórku pociętym na wąskie paski poletek chłopskich sunie potężny „Staliniec". Traktor ciągnie pług, używany przy sadzeniu winorośli, orze on ziemię prawie na metr głębokości; — człowiek, idący za pługiem, po pas „wpadł" w bruzdę. Widok jest symboliczny: traktor, pozostawiając za sobą czarne pasmo głęboko przeoranej ziemi, przekreśla na zawsze nędzne zagonki poszczególnych gospodarstw chłopskich. Przekreśla grubą linią, w poprzek. Upłynie kilka dni i powstanie tu nowa winnica kołchozu.

— Piękny widok? — pyta mój towarzysz podróży, pracownik ministerstwa rolnictwa Mołdawii.

— Znamienny!

— Właśnie, znamienny! — potwierdza. — Po takiej orce ziemia będzie zupełnie inna. Poszczególni gospodarze orali spadzisty bok pagórka z góry na dół. Aby nikomu nie było krzywdy, każdy miał wyższe i niższe grunty. A jaki był tego wynik? Cała wilgoć spływała bruzdami, spłukując najlepsze cząsteczki gleby i nawóz. Od góry ziemia wyjaławiała się, pozbawiała koniecznej dla wegetacji wilgoci, dawała charłackie plony, na dole zaś u podnóża pagórka, była nieporównanie żyźniejsza. Przy orce w poprzek pagórka, wilgoć będzie rozkładała się równomiernie, a więc ziemia będzie jednakowo żyzna na całym odcinku. Tak wygląda ten obrazek, kiedy się patrzy nań oczyma rolnika...

Sznury kombajnów

Automobil nasz mijał sznury kombajnów samochodowych, które sunęły od stacji kolejowych do nowych kołchozów; spotykaliśmy wiele ciężarówek, lekkich maszyn, motocykli. Przypomniałem sobie, że jeszcze kilka lat temu droga ta, podobnie jak i cała dawna Besarabia była zapełniona przede wszystkim skrzypiącymi „karucami" — niezgrabnymi wozami chłopskimi, ciągnionymi przez woły. „Karuce" były podstawowym środkiem lokomocji. Wożono na nich zboże, wino, owoce, jeździli nimi podróżni do miasta i na stację kolejową, przewożono chorych. Obecnie na naszej drodze rzadko spotykaliśmy powolne karuce.

Zapadł już mrok, kiedy skręciliśmy na drogę polną. Z początku trzęśliśmy się niemiłosiernie — była to zwykła droga gruntowa, pełna wybrzuszyn i wybojów, wkrótce jednak pod kołami zachrzęścił szaber i zobaczyliśmy przymy kamienia i ciężki wał drogowy.

— Chwat Głuszko! Zabrał się i do drogi!...

— Kto to jest Głuszko?

— Przewodniczący kołchozu. Patrzcie, jaką bramę zbudowali!

Na wysokiej bramie, przystrojonej świeżą zielenią wisiał napis, po mołdawsku i po rosyjsku: „Viaca Noue" — „Nowe życie". Za bramą droga była już wykończona, — gładka, szeroka. Po obu stronach, otoczone podwórkami rosły młodziutkie topole.

Turbina rusza

Wjechaliśmy w wąskie, krzywe ulice starej wioski mołdawskiej. Jeszcze jeden zakręt i jesteśmy na szerokim placu, zalanym oślepiającym światłem, zapełnionym ludźmi, rozbrzmiewający dźwiękami muzyki.

— Święto?

— Bodaj, że święto! — odpowiada przybyły na nasze powitanie Borys Włodzimierzowicz Głuszko, wysoki, postawny człowiek, o siwych skroniach i wielkiej, podługowatej twarzy. — Dzisiaj po raz pierwszy turbina wodna naszego kołchozu dała światło... To tymczasem próba. Urzędowe uruchomienie elektrowni nastąpi za dwa tygodnie, kiedy przeprowadzimy sieć do każdego domu, każdego budynku.

Przewodniczący kołchozu zaprasza nas do biura zarządu. Po drodze dowiaduję się ciekawego szczegółu: Głuszko jest rolnikiem z wyższym wykształceniem, ma za sobą prace naukowe.

Wchodzimy do pokoju, przypominającego gabinet uczonego — szafy biblioteczne, na ścianach mapy, wykresy, barometr. Koło biurka — tradycyjny dywan mołdawski.

Rozmowa toczy się gładko, swobodnie. Usłyszawszy, że przewodniczący kołchozu pochodzi z tej wsi i że wiele lat spędził w wielkich miastach zapytałem go po prostu:

— Czy zadowala was obecny rodzaj pracy?

— Całkowicie! — odpowiedział Głuszko. — Sam z początku myślałem, że potrzeba tu będzie zdolności organizacyjnych, lecz nie wiedzy. Omyliłem się jednak. Dzisiaj kołchoz, nawet bardzo młody — to przedsiębiorstwo bardzo złożone, obejmujące różne dziedziny gospodarki rolnej. A chyba to dobrze, jeżeli dyrektor przedsiębiorstwa jest specjalistą? Jest to nawet konieczne. Wyznać muszę, że i mnie samemu wypada często zaglądać do nowych książek. Mamy przecież w swym gospodarstwie i zboże, i winnice, i hodowlę bydła, i sady owocowe, i wielkie budownictwo. Na czele poszczególnych dziedzin gospodarstwa stoją brygadierzy, rządcy folwarków, winogrodnicy i agronomowie — ludzie ze średnim wykształceniem rolniczym. Jest to młodzież, która otrzymała wykształcenie po wojnie. Mamy również swoją radę naukowo-techniczną, która rozważa zagadnienia specjalne, związane z rozwojem poszczególnych dziedzin. Rada ta jest bardzo pomocna dla zarządu kołchozu.

Cały kraj pomaga

Rozmawialiśmy do późnej nocy, a wczesnym rankiem rozpoczęliśmy zwiedzanie kołchozu „Nowe życie". Na początku zwiedziliśmy stację wodną, obok której zbudowano również i nowy młyn. Kanałami betonowymi z jeziora, spiętrzonego groblą, płynie woda na nawodnione pola. Kanały pozwoliły kołchozowi osuszyć kilkadziesiąt hektarów podmokłych gruntów i w ten sposób kołchoz znacznie rozszerzył swe włości.

Następnie zwiedziliśmy folwark — dumę kołchozu. I tu, słuchając opowiadania Głuszki, zdaliśmy sobie jasno sprawę z ogromu tej pomocy, którą daje kraj młodym kołchozom Mołdawii.

— Konie mamy — znad Donu, owce — z Uzbekistanu, nierogaciznę— z Estonii — wymieniał po kolei Głuszko. — Krowy — chołmogorskie, drób— spod Woroneża... Stada zarodowe kołchozu słyną na cały powiat: w krótkim przeciągu czasu stworzono tu istotnie wzorowe gospodarstwo hodowlane.

W winnicach wyłącznie wyborowe gatunki bardzo urodzajnych winorośli. Tej wiosny kołchoz założy na wielkim obszarze sad drzew owocowych — jabłoni, grusz, śliwek i wisien. Wioska biedoty i parobków ma już na rachunku bieżącym około miliona rubli.

Nawet pobieżne zwiedzanie gospodarstwa zajęło kilka godzin. W południe powróciliśmy do wioski i tu spostrzegliśmy, że bynajmniej nie obejrzeliśmy jeszcze wszystkiego: zaproszono nas na nowe budowy. Klub, szkoła, żłobek dziecięcy, dom wypoczynkowy, droga, prowadząca do szosy — oto niepełna jeszcze lista nowych budowli kołchozu. A co było dawniej w tej wielkiej wsi? Dwa szynki!

Znalazła się ziemia

Chłop besarabski cierpiał na brak ziemi. „Wszystko można zdobyć — mówili starcy — i pieniądze, i zboże i odzież, lecz jeśli nie ma ziemi — znikąd jej wziąć nie można..." A ziemia znalazła się tuż obok, pod samym bokiem! Znalazła się nie tylko u obszarników, bezprawnie nią władających. Ziemia znalazła się i tam, gdzie jej nie dostrzegano. Młode kołchozy Czadyr — Łungskiego powiatu zdobyły w ostatnich latach setki hektarów gruntów, które nie miały przedtem żadnej wartości. Wybudowali zbiorniki wody i nawodnili dawne nieużytki, grunty nieurodzajne, uzyskali z topieli bagien doskonałe żyzne pola.

Opowiadano mi, jak po raz pierwszy przybyli chłopi do wąwozu Hajdarskiego, po którego dnie sączył się maleńki strumyk.

— Tu będzie wielkie jezioro! — powiedział sekretarz komitetu powiatowego Potapow. Da ono wilgoć waszym polom. I powiem wam jeszcze, że w jeziorze będą ryby. Na jego brzegach zakwitną akacje i morele, a w ich cieniu odpoczywać będzie wasza dzieciarnia.

Chłopi uwierzyli sekretarzowi, wzięli się do łopat i rydlów i oto po dwóch latach stało się tak, jak mówił — wyrosła grobla, spiętrzyło się jezioro, rozlało na sześćdziesiąt hektarów, a kołchoz im. Suworowa zawładnął dwustu z górą hektarami nowych gruntów, które jeszcze niedawno uchodziły za nieużytki. Za tym przykładem inne kołchozy poczęły budować jeziora, kanały nawadniające, stawy.

W kołchozie sąsiednim w ciągu dwóch lat powstały świetne folwarki hodowli bydła. **Pokazywano mi tu „żywe pamiątki" — wielbłąda, osła i starą klacz — było to wszystko, czym rozporządzał kołchoz, rozpoczynając swe istnienie.**

W kołchozie imienia Grzegorza Kotowskiego poznałem pierwszych mechaników — Sergiusza Kamburowa i Konstantego Paskałowa. Jest to zawód nieznany przedtem na wsi mołdawskiej. 80 proc. robót w kołchozie zmechanizowano i dlatego wśród pracowników zespołu muszą być tokarze, spawacze, ślusarze.

Są to drobne rysy, lecz jakże jaskrawo charakteryzują one te zjawiska nowe, dzisiejsze, które tak bardzo różnią Mołdawię kołchozową od dawnej, wczorajszej.

Te nowe zjawiska przenikają do wszystkich zakątków republiki. Można je obserwować wszędzie, dokądkolwiek się pojedzie.

SIEMION GARIN

Nowi działacze związkowi
Matura ludzi pracy

Uniwersytet Powszechny w Warszawie. Uroczystość zakończenia roku szkolnego dobiega końca. Głos zabiera jeszcze jeden ze słuchaczy II roku.

— Chciałbym pożegnać kolegów, którzy odchodzą dzisiaj z naszej szkoły, a jednocześnie życzyć im, by nie stanęli wpół drogi, lecz uczyli się dalej...

Słowa skierowane są do młodzieży, kończącej już w tym roku szkołę. Oto siedzą właśnie na sali rekreacyjnej, ze świadectwami dojrzałości w kieszeniach. Jest ich 26, wśród nich **Szymański** Marian, **Banasiewicz** Stanisław i **Polakówna** Aleksandra— trójka absolwentów, która osiągnęła najlepsze wyniki.

— Ojciec mój przed wojną marzył, żebym skończył szkołę powszechną — mówi jeden z kończących klasę III ostatnią — a ja dziś otrzymałem świadectwo maturalne. Ale wiedzę, którą tu zdobyliśmy, trzeba wciąż pogłębiać. Dlatego rzucam myśl założenia przy Uniwersytecie Powszechnym kółka absolwentów. Dyskusje, rozmowy i pogadanki, prowadzone w jego ramach, uzupełnią nasze wiadomości, które będziemy mogli przenieść na nasze warsztaty pracy..

Pomóc zdolnym i wychować

Jakie są zadania i cele Uniwersytetów Powszechnych, prowadzonych od lutego 1949 r. przez Centralną Radę Związków Zawodowych?

O zadaniach tych czytamy w statucie U. P.:

1. wychowanie słuchaczy, członków związków zawodowych, w duchu marksizmu-leninizmu;

2. ułatwienie udziału we współzawodnictwie pracy przez zdobycie i szerzenie wiedzy teoretycznej, pozwalającej na lepsze zrozumienie pracy zawodowej;

3. ułatwienie dalszego kształcenia się na wyższych uczelniach robotnikom zdolnym;

4. przygotowanie do pracy w ruchu zawodowym aktywistów związkowych.

Program Uniwersytetów oparto na programie szkół pracy społecznej z dodatkiem przedmiotu „zagadnienia związkowe", obejmującego historię ruchu robotniczego, zadania związków zawodowych w Polsce i ich strukturę. W metodach nauczania uwzględnia się doświadczenia i wiedzę słuchaczy, zdobyte drogą samokształcenia w pracy zawodowej i społecznej. Uniwersytet, pogłębiając te wiadomości, podnosi poziom kwalifikacji zawodowych słuchacza i ułatwia mu zrozumienie procesu produkcji, działania maszyn i tym samym przyczynia się do usprawienia jego czynności.

Jakie są warunki przyjęcia na U. P.?

Przyjmuje się w zasadzie kandydatów w wieku od lat 18-tu, ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, członków związków zawodowych lub ZMP. Rekrutacji słuchaczy dokonuje dyrektor U. P. z pomocą Powiatowych Rad Związków Zawodowych i Rad Zakładowych.

Po ukończeniu 3-letniego kursu słuchacze na podstawie złożonego egzaminu otrzymują świadectwo równoznaczne ze świadectwem maturalnym.

W całym kraju czynnych jest obecnie 95 takich Uniwersytetów z 7 tys. słuchaczy. W 18 po raz pierwszy w br. odbywają się egzaminy dla 500 słuchaczy, kończących klasę trzecią.

Ludzie uniwersytetu

Przyjrzyjmy się bliżej ludziom, którzy dzieląc czas między zakład pracy i szkołę, potrafili pogodzić naukę z wykonaniem swych obowiązków zawodowych, zdobywając dzięki własnemu wysiłkowi i pomocy zespołu pedagogicznego oddanego całym sercem sprawie Uniwersytetu tak bardzo upragnione świadectwo dojrzałości.

Oto 27-letni **Banasiewicz Stanisław**, członek Stronnictwa Ludowego i aktywny działacz Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych. Od 1945 r. bierze czynny udział w życiu wsi, będąc kolejno członkiem Gminnej Rady Narodowej, przewodniczącym GRN, członkiem Powiatowej Rady Narodowej członkiem Prezydium Zarządu Woj. Z.W.M. „Wici" w Rzeszowie. „Po drodze" kończy 3-tygodniowy kurs handlowy przy gminie w Sanoku, a potem kurs na Uniwersytecie Ludowym. Obecnie pracuje jako kierownik sklepu Centrali tekstylnej w Sanoku, skąd dostał półroczny urlop zdrowotny i wykorzystał go na naukę w Uniwersytecie.

Oto 20-letni **Pawliszewski** Tadeusz, syn tramwajarza, członek Zw. Zaw. Prac. Instytucji Wojskowych, wyróżniający się w swym zakładzie pracą aktywną , współpracą z komisją współzawodnictwa i redakcją gazetek ściennych. 27-letni **Szymański Marian** z pow. łowickiego po ukończeniu kursu z zakresu małej matury w Górzewie poszedł na roczny kurs Akademii Wychowania Fizycznego, pracując jednocześnie jako trener klubu sportowego ZMP, w Łowiczu.

Mazurkiewicz Henryk całą okupację sprzedawał gazety i papierosy. Po wyzwoleniu był gońcem w starostwie. Potem uczęszczał do średniej szkoły zawodowej, pracując jednocześnie w warsztatach mechanicznych jako tokarz-ślusarz. Obecnie jest kierownikiem referatu ogólnego wydziału kadr w Państw. Przeds. Robót Komunikacyjnych. 20-letni **Wysokiński** syn chłopa z pow. Łuków, ZMP-owiec, pracuje jako tokarz w jednej z fabryk warszawskich. **Wójcik Andrzej** z Państw. Przeds. Robót Komunikacyjnych, jako były junak SP pochwalić się może srebrnymi medalami za współzawodnictwo pracy i pracę społeczną.

Załączone do życiorysów zaświadczenia i opinie z miejsc pracy, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych stwierdzają, że niemal wszyscy ci młodzi ludzie, synowie chłopów i robotników — to jednostki wartościowe, wyróżniające się w pracy zawodowej i społecznej i że takim ludziom należy pomóc w zdobyciu wykształcenia i wiedzy, w zdobyciu awansu społecznego.

„Zarząd okr. warszawskiego stwierdza — czytamy w zaświadczeniu wydanym przez Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytorialnego — że ob. Polak Aleksandra jest zatrudniona w referacie kult. oświat. i popiera prośbę w/w. w przyjęciu jej na Uniwersytet w Warszawie, gdyż ob. Polak swą pilnością oraz sumiennością w pracy zasługuje na wyróżnienie, a uzyskanie świadectwa dojrzałości da jej możność awansu społecznego, na co w pełni zasługuje".

Najlepiej zagadnienia związkowe

Przeglądamy jeszcze kilka prac egzaminacyjnych z języka polskiego i zagadnień związkowych.

Praca **Walczaka Tadeusza,** który pisał **o życiu proletariatu w epoce imperializmu** na podstawie znanych mu utworów literackich, świadczy o głębokim i poważnym przygotowaniu się i oceniona została przez nauczyciela na „bardzo dobrze". Ten sam temat wybrał **Szymański Marian,** wykazując doskonałą znajomość literatury.

Jeszcze lepiej wypadły prace piśmienne z zagadnień związkowych. Zarówno **Jagodziński Eugeniusz,** piszący o roli ŚFZZ w międzynarodowym ruchu robotniczym, jak i większość pozostałych, pisząc czy to o zadaniach polskich związków zawodowych, czy też o działalności radzieckich związków zawodowych przed i po rewolucji socjalistycznej wykazali dobrą znajomość tych tematów.

Na podobnym poziomie były odpowiedzi ustne z tych przedmiotów jak również z ekonomii i nauki o Polsce i świecie współczesnym. Nieco gorzej wypadła fizyka i matematyka. W rezultacie jednak na 26 osób zdających — 18 otrzymało świadectwa dojrzałości. Czworo musi powtórzyć egzamin z niektórych przedmiotów, pozostali natomiast matury nie uzyskali i muszą jeszcze raz stanąć do egzaminu.

Wielu spośród absolwentów Uniwersyteu Powszechnego zostało już skierowanych do pracy związkowej. A wybrano przede wszystkim takich, którzy wykazują duże uświadomienie polityczne i odpowiedni poziom wykształcenia ogólnego.

Za mało

Jeszcze parę słów o niedociągnięciach w pracy Uniwersytetu. Zilustrują je poniższe wypowiedzi słuchaczy i nauczycielstwa, zabierających głos na uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Dyrekcja kierowała się zbytnią tolerancją w stosunku do słuchaczy, którzy nie ustosunkowali się właściwie do nauki — oświadczył dyrektor uczelni.

Drugi kurs miał wiele cech ujemnych — stwierdził między wychowawca tego kursu, student III roku wydziału biologii na Uniwersytecie Warszawskim **ob. Kubica.**—Są wprawdzie tacy, którzy wyróżnili się w nauce, jak np. **Rogalski** Leszek, **Kijak** Henryk czy **Tatarynowicz** Jan — niemniej jednak frekwencja uczniów nie była jeszcze dostateczna. **Ponadto doświadczenia egzaminów maturalnych, przeprowadzone na III kursie mówią, że niektórzy słuchacze zbyt lekceważąco traktowali naukę..**

Przedstawiciel samorządu szkolnego i ZMP **kol. Pęski** mówiąc o działalności tych organizacyj stwierdził:

— Na początku roku na III kursie było 52 osoby. Do egzaminu stanęło 26 słuchaczy. Przyczyny? Niewłaściwy dobór ludzi i słabo rozwinięta akcja samokształcenia, co jest przede wszystkim winą koła ZMP i samorządu szkolnego. Nie wytworzono również atmosfery walki o wyniki nauczania. Współzawodnictwo, które powstało z inicjatywy słuchaczy, zostało „zawalone" z winy organizacji społecznych. Nie było także ścisłego kontaktu i współpracy między dyrekcją Uniwersytetu Powszechnego, kołem ZMP i zakładami pracy. Za mało pracą naszą interesowała się CRZZ, rzadko wizytując naszą szkołę.

My ze swej strony dodamy jeszcze jedną uwagę. Uniwersytet Powszechny, szkoła młodych działaczy związkowych jest uczelnią dostępną dla chłopców i dziewcząt. **Tymczasem wśród 26 osób kończących III kurs UP była zaledwie jedna kobieta.**

Związki zawodowe jak również organizacje młodzieżowe winny werbować więcej młodzieży żeńskiej na UP. Nie brak nam przecież zdolnych kobiet pracujących, które staną się jeszcze bardziej twórcze i jeszcze bardziej aktywne, jeśli pomożemy im uzupełnić swoje wiadomości.

Janina Borowska

Biura Obchodów Artystycznych
o „Roku Słowackiego"

W związku z artykułem p.t. „Cała nadzieja w obchodach czerwcowych — Rok Słowackiego nie spełnił oczekiwań", zamieszczonym w „Życiu Warszawy" dn. 4.VI b.r., Biuro Obchodów Artystycznych Min. Kultury i Sztuki nadesłało list, omawiający nieścisłości powższego artykułu. W wyjaśnieniu swym Biuro stwierdza, że

1) Wystawę o Słowackim organizowało Biuro Obchodów Artystycznych, a nie Muzeum Narodowe.

2. Biuro Obchodów Artystycznych zaplanowało obchody Słowackiego na marzec, kwiecień i maj, a nasilenie było przewidziane na czerwiec. Termin został dotrzymany, ponieważ wojewódzkie finały konkursów recytatorskich odbyły się w niektórych miastach wojewódzkich już w maju, pozostałe odbyły się lub odbędą w czerwcu.

3) Zaplanowana uprzednio akcja konkursów inscenizacyjnych ograniczy się do kilku województw i nie będzie miała charakteru masowego, tak, jak konkursy recytatorskie. Wbrew jednak interpretacji artykułu, zmiany w planie zostały spowodowane brakiem odpowiedniej ilości wykwalifikowanych zespołów amatorskich, które mogłyby się podjąć inscenizacji trudnych i mało dostępnych dramatów Słowackiego.

4) Krytyka akcji odczytowej, prowadzonej przez uniwersytety i kluby literackie jest niewłaściwa... itd.

5) Nie jest nam znane źródło informacji dotyczące akcji „Artosu" i zespołów Żywego Słowa „Czytelnika" itd.

6) Projekt budowy pomnika Słowackiego nie wyszedł z Biura Obchodów Artystycznych i nie został przekazany przez nie Stołecznej Radzie Narodowej przed kilku miesiącami.

Jest wiadomo, że Stołeczna Rada Narodowa, jako instytucja do tego powołana, zamierza podjąć podobną inicjatywę w niedługim czasie.

W związku z listem Biura Obchodów Artystycznych stwierdzamy, że:

1) Informacja o wystawie zawarta w artykule była istotnie nieścisła, co niniejszym prostujemy.

2) Informacja o przewidywanym nasileniu obchodów ku czci Słowackiego na okres od 1 marca do 15 czerwca br. pochodzi z miarodajnego źródła i była już uprzednio publikowana w „Życiu Warszawy" z dn. 5.III br. Wbrew twierdzeniu, zawartemu w liście, termin nie został dotrzymany, ponieważ czerwiec minął nie przynosząc bynajmniej ożywienia w zakresie obchodów ku czci Słowackiego, przy czym należy podkreślić, że wojewódzkie finały konkursów recytatorskich nie wyczerpują głównych punktów zapowiedzianego programu Roku Słowackiego.

3) Sugestii, jakoby brakowało odpowiedniej ilości zespołów amatorskich, które mogłyby się podjąć inscenizacji trudnych dramatów, przeczą faktyczne wyniki dotychczasowych festiwalów zespołów świetlicowych, dla których należało odpowiednio opracować i rozesłać w niespóźnionym terminie montaże inscenizacyjne.

4) i 5) Zarzuty zawarte w p. 4 i 5 listu nie dotyczą meritum sprawy.

Lista nagrodzonych
w 25 konkursie Dodatku Ilustrowanego

ROZWIĄZANIE: 1. Kangur — Australia, 2. Niedźwiedź biały — Arktyka, 3. Hipopotam — Afryka, 4. Pancernik — Ameryka Płd.

Nagrody drogą losowania otrzymali: **W. Laskowski** W-wa Tarchomińska 1-32, T. Kanclerz W-wa Al. Jerozolimskie 83-20, J. Wiśniewska W-wa Nowy Świat 15-17. P. Sikorski W-wa Słupecka 4-13, A. Rodziewicz W-wa Al. Niepodległości 74a, W. Dąbrowska W-wa Łowicka 53-9, Z. Pukrop Rembertów Przechodnia 2-5, J. Ruszkowska W-wa Poznańska 16-1. W. Reklewska Kraków Michałowskiego 4-6. S. Floryan Łapy Fabryczna 49, Z. Zielonka Krzewica poczta Międzyrzec Podl. H. Biliński Częstochowa Piotrkowska 12, J. Bijak Białystok Sienkiewicza 42. H. Buczek Grzybowa Leśna 6 p. Wesoła, J. Konstankiewicz Lublin Konopnicka 7-11, W. Dąbrowski Rembertów Fornalskie 19. M. Szafraniec Kielce Okrzei 12-6, S. Korwinowa Białystok Nowo-Warszawska 5, M. Bortkiewicz Olsztyn Żeromskiego 12-10, W. Grotkowski Szczecinek, Podwale 4.

Nagrody wysyłamy pocztą.

ŚWIAT się ZMIENIA

Radiostacja „urodzaj"

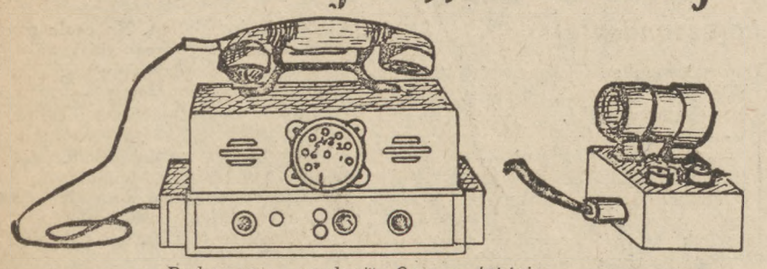

Radiostacja „urodzaj". Opis w tekście.

Radiostacja „Urodzaj", wynalazek czterech inżynierów radzieckich, laureatów nagrody Stalinowskiej, jest tylko dwa razy większa od zwykłego aparatu telefonicznego. Na ściance czołowej posiada 3 gałki: 1) do nastrojenia anteny, 2) do regulacji siły głosu i 3) do przełączania na odbiór i nadawanie lub tylko na odbiór. Na ściance czołowej umieszczone są też 3 sygnały świetlne, ułatwiające dostrojenie aparatu do najlepszego odbioru i sygnalizujące przełączenia na odbiór i nadawanie.

Dwie anteny, nadawcza i odbiorcza, są bardzo prostej konstrukcji, dzięki czemu można je szybko rozwiesić. W braku drzew rozpina się je na składanych masztach 8-metrowej wysokości. Nadajnik przekazuje antenie moc 1 Watta. Przy długości anteny 15 m. zasięg nadajnika wynosi około 30 km.

Radiostację „Urodzaj" zasila zwarty 12-woltowy akumulator o pojemności 100—120 amperogodzin. Jego ładunek wystarcza na 1—1,5 miesiąca pracy. Malutka przetwornica (dynamo napędzane silniczkiem elektrycznym) przekształca 12-woltowe napięcie akumulatora na napięcie 200 V.

Każdy aparat może pracować na dwóch określonych długościach fal. Stałość długości fal podtrzymują 2 stabilizatory kwarcowe.

Aparaty „Urodzaj" fabrykowane są w kilku seriach o rozmaitych długościach fal, aby sobie nawzajem nie przeszkadzały przy pracy.

Przy pomocy aparatów „Urodzaj" można prowadzić rozmowę jak przez zwykły aparat telefoniczny. Jeśli zaś np. ośrodek maszynowy wydaje instrukcje brygadom, znajdującym się w polu, wówczas nastawia się aparat na jednostronną łączność. Radiostację „Urodzaj" można też włączyć do linii telefonicznej za pośrednictwem specjalnej wtyczki i dzięki temu od powiednio „przedłużać" linię.

Aparat „Urodzaj" stał się nowym środkiem usprawnienia prac rolniczych. Dzięki bowiem łączności radiowej, czas przestoju poszczególnych traktorów został znacznie skrócony i wzmógł się przegląd prac polnych.

Uniezależniony od kapitału zagranicznego

nasz przemysł chemiczny rośnie w potęgę narodową

— Jednym z czołowych zadań planu sześcioletniego winno być stworzenie wielkiego i nowoczesnego przemysłu chemicznego — mówił na kongresie zjednoczeniowym wicepremier Minc.

Przemysł ten ma u nas szczególnie dogodną bazę surowcową i stać się może i powinien drugim po węglu narodowym przemysłem polskim.

W okresie sześciolatki wzrost naszego przemysłu chemicznego wyniesie 300 proc.

Przed wojną nasz przemysł chemiczny był — z wyjątkiem przemysłu azotu — stary, nieunowocześniony. Był w znacznym stopniu w rękach kapitału zagranicznego. Wreszcie — nie odgrywał należytej roli w całości naszego przemysłu.

O fatalnych gospodarczo skutkach naszej zależności od zagranicy wymownie mówi np. przemysł barwników. W 1938 r. produkowaliśmy 2.100 ton barwników wartości około 21 mil. zł, a importowaliśmy tylko 346 ton, ale o wartości 9 mil. zł. Znaczy to, że nie produkowaliśmy w kraju zupełnie szlachetniejszych barwników płacąc wysoko za import szwajcarski (Ciba).

Tej zależności od kapitału zagranicznego nie ma dziś w naszym kraju. Budujemy niezależny przemysł chemiczny. Dzięki temu w okresie planu sześcioletniego przeszło sześciokrotnie wzrośnie np. nasz przemysł barwników.

Globalna wartość całej naszej produkcji chemicznej w roku 1949 wyniosła 1.126 milionów zł. Suma ta wzrośnie w roku 1955 do kwoty 3.750 mil.

Wzrost produkcji w poszczególnych działach przemysłu chemicznego będzie następujący w porównaniu z 1949 r.:

kwas siarkowy 191 proc., nawozy azotowe 303 proc., nawozy fosforowe 339 proc., masy plastyczne 1.370 proc., elektrody węglowe 292 proc. aceton 1.304 proc., kauczuk syntetyczny 2.200 proc. itd.

NOWE FABRYKI CHEMICZNE

W okresie sześciolatki uruchomimy 25 nowych fabryk chemicznych i rozpoczniemy fabrykację produktów, dotąd u nas mało wytwarzanych. Np.: kwas siarkowy na bazie gipsu, benzyna — kauczuk — i kwasy tłuszczowe — syntetyczne, witaminy, hormony, fosfór, fenol syntetyczny, tetralina, mocznik, steelon itd.

W dziedzinie metali nieżelaznych produkować będziemy: miedź z rudy krajowej, aluminium, magnez oraz szereg materiałów zastępczych.

Powstaną wielkie zakłady chemiczne w Oświęcimiu, na Dolnym Śląsku oraz nowocześnie urządzona fabryka związków azotowych.

Na pograniczu Polski i Czechosłowacji powstanie wielkie zagłębie przemysłowe o szczególnie silnie rozbudowanym przemyśle chemicznym, wykonane wysiłkiem obu bratnich narodów.

WIELKA POMOC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Realizacja sześciolatki w przemyśle chemicznym dokona się dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego. **Związek Radziecki zobowiązał się wybudować (w ramach naszego planu) 30 proc. wszystkich zakładów produkcyjnych, które wybudowane będą w przemyśle chemicznym.**

Przez Związek Radziecki wybudowana zostanie fabryka kwasu siarkowego, sody, fenolu syntetycznego kwasu octowego oraz — najnowocześniejsze piece karbidowe.

Ta realna pomoc Związku Radzieckiego będzie gwarancją wykonania naszego planu 6-letniego.

KADRY SZEŚCIOLATKI

Dla wykonania planu 6-letniego musimy mieć dobrych fachowców i liczne przeszkolone kadry.

W tym celu wydziały chemii na politechnikach wprowadzić winny specjalizację, nie obniżając przy tym poziomu ogólnej nauki chemii. Dzięki metodzie szybkiego i gruntownego kształcenia specjalnego uzyskamy kadry specjalistów: barwnikarzy, cementowców, tłuszczowców, budowniczych aparatury chemicznej itp.

Ale, by szkolić kadry specjalistów, zarazem teoretyków i praktyków, trzeba, żeby i profesorowie, docenci i asystenci byli specjalistami. Kontakt ich z inżynierami ruchowcami, majstrami, wykwalifikowanymi robotnikami jest konieczny. Musi nastąpić zbliżenie uczelni i nauczania do przemysłu.

Na uczelnie wyższe muszą być wniesione specjalne doświadczenia fabryczne, a do ćwiczeń, prac projektowych i dyplomowych studentów — aktualne zagadnienia fabryki.

Mamy w kraju 6 politechnik. Dały one w 1949 r. 2.267 absolwentów. Będzie ich 4.900 w roku 1955.

INSTYTUTY BADAWCZE

Instytuty badawcze, istniejące na terenie poszczególnych przemysłów, korzystać będą z pomocy rządu i sfer gospodarczych. Zagadnienia, nad którymi pracują te instytucje, będą tematem współpracy pomiędzy przemysłem chemicznym a profesorami i akademikami.

Bowiem ścisła współpraca instytutów badawczych z uczelniami stanowić winna i stanowić będzie o usprawnieniu produkcji.

(Na podstawie artykułu dr I. Bursztyna, dyrektora Dep. Technicznego P. K. P. G., opublikowanego w czasopiśmie „Wiadomości chemiczne", zeszyt 6—8 br.).

Światło to pociski energii

krążące po kolach wszechświata

Światło jest jednym z najpospolitszych, a zarazem jednym z najbardziej tajemniczych zjawisk przyrody.

Już od pierwszej chwili, gdy tylko fizycy zajęli się wyjaśnianiem istoty światła, zarysowały się dwa poglądy. Wedle Newtona — świecące ciało wysyła w przestrzeń mikroskopijnie drobne cząsteczki materialne, podczas gdy fizyk holenderski, Huyghens, współczesny Newtonowi, uważał światło za ruch falowy. Dopiero nowoczesne badania i doświadczenia wykazały, że światło ma naturę dwoistą, i fali i korpuskuły (cząsteczki).

Cząsteczkami jednak nie są, jak mniemał Newton, drobne kawałki materii w znaczeniu chemicznym, lecz — pociski energii, zwane także kwantami energii lub fotonami.

Jeszcze przed Einsteinem, bo w r. 1901, fizyk rosyjski Lebiediew wykazał, że światło wywiera nacisk na powierzchnię, na którą pada, a nawet obliczył wielkość ciśnienia światła słonecznego, padającego prostopadle na ziemię.

Ciśnienie to wynosi około 3/4 (trzy czwarte) miligrama ciężaru na jeden metr kwadratowy.

Już z tego faktu wynikała **materialność światła.**

W swej szczególnej teorii względności (1905) Einstein wyprowadził ciekawy wzór, wskazujący na zależność szybkości światła od promienia i masy wszechświata.

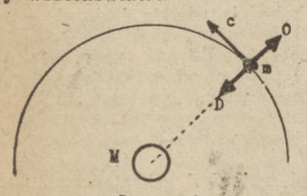

Rys. 1.

M - masa Słońca wzgl. wszechświatu
m - masa planety wzgl. fotonu
c - szybkość planety wzgl. światła
D - siła dośrodkowa, O - odśrodkowa

Model ruchu planetarnego, opartego na prawach grawitacji.

Wszechświat, w którym żyjemy, nie zawodnie jeden z wielu wszechświatów, składających się na jakąś jednostkę kosmiczną wyższego rzędu, ma mieć, zdaniem Einsteina (jak o tym już pisaliśmy 15.I br.) kształt przestrzeni sferycznej, czyli kształt jakby trójwymiarowej powierzchni zakrzywionej i w sobie zamkniętej, bez początku i końca, podobnie jak okręg koła lub powierzchnia kuli.

RÓWNOWAGA WIECZNEGO RUCHU

Równowaga takiego wszechświata jest równowagą wiecznego ruchu: atomy krążą dokoła jąder, księżyce dokoła — planet, te — dokoła słońc, słońca (czyli gwiazdy) — dokoła środka galaktyki, galaktyki (czyli mgławice) — dokoła środka masy wszechświata.

Model takiego ruchu planetarnego, opartego na prawach grawitacji (Newtona wzgl. Keplera), pokazujemy na rys. 1. Tuż przy powierzchni ziemi planetarna szybkość wynosi około 8 km na sekundę.

Wielkość tej szybkości jest obliczona z konkretnego wzoru mechaniki planetarnej. Także szybkość księżyca, ziemi i innych planet czyni zadość temu wzorowi, inaczej planety musiałyby pospadać na słońce, albo ulecieć w przestrzeń.

SZYBKOŚĆ PLANETARNA... ŚWIATŁA

Jest rzeczą zastanawiającą, że identyczny związek liczbowy istnieje między szybkością światła, a wymiarami, tj. masą i promieniem sferycznego wszechświata.

W rezultacie fotony (pociski energii) światła, mające charakter materialny, zdają się krążyć na prawach planet, po krzywych, zamkniętych torach, czyli po wielkich kołach wszechświata.

Widzimy na niebie mgławice, odległe od nas o setki milionów lat świetlnych. Teleskop Mount Palomar ukazuje już obiekty w odległości miliarda lat św. Oznacza to, że światło tych mgławic, widziane dziś na ziemi, jest już w drodze setki milionów lat czasu!

ŚWIATŁO PODLEGA GRAWITACJI!

W tym olbrzymim przeciągu czasu światło, podlegające przyciąganiu, musiałoby zmienić kierunek ruchu i zniknąć z naszego pola widzenia, przyciągnięte przez środek masy wszechświata. Skoro zaś to się nie stało, trzeba mniemać, że szybkość światła ma charakter szybkości planetarnej, co formalnie jest zgodne z odnośnym wzorem.

Przyciąganie światła przez masę materialną na skutek grawitacji, jest faktem stwierdzonym przez obserwacje astronomiczne podczas zaćmienia słońca.

Na rys. 2) pokazujemy szemat takiej obserwacji. Gwiazda G, jako zakryta przez Słońce, nie jest widzialna na ziemi. Ściślej mówiąc, nie powinna być widzialna. Tymczasem można ją widzieć i fotografować, gdyż jej promienie, przechodząc w pobliżu olbrzymiej masy słonecznej, uginają się na skutek grawitacji. Oko więc dostrzega gwiazdę, przez słońce zakrytą i lokuje ją na niebie, rzutując na tło po linii prostej, w punkcie G'.

Eustachy Białoborski

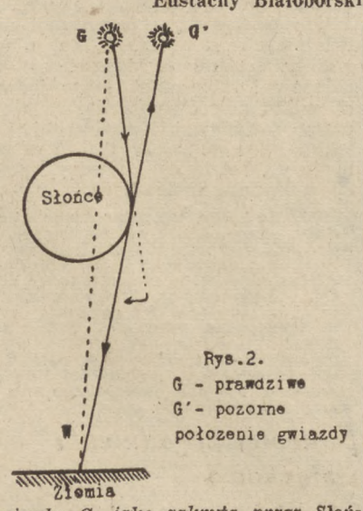

Rys. 2.
G - prawdziwe
G' - pozorne położenie gwiazdy

Gwiazda G, jako zakryta przez Słońce, nie jest widzialna na ziemi, ale... (objaśnienie w tekście).

A. Możajski — pierwszy lotnik świata

o 21 lat wcześniej niż bracia Wright

Rok 1903, datę lotu dokonanego przez samolot zbudowany w Ameryce przez braci Wright, przyjęto uważać jako początek lotnictwa. Lecz historia udanych lotów na płatowcu z silnikiem zaczęła się naprawdę o 21 lat wcześniej, w małej wiosce Krasne Sioło pod Leningradem.

20 lipca 1882 r. wzniósł się tam w powietrze pierwszy w historii świata samolot z silnikiem parowym.

Za sterami siedział mechanik Iwan Gołubiew. Twórcą płatowca był Aleksander Możajski, emerytowany oficer marynarki.

Aleksander Możajski nie poszedł najprostszą, a — jak się obecnie okazuje — błędną drogą ślepego naśladowania ptaków.

Dziś wiemy, że nawet zbudowanie doskonałej maszynerii, naśladującej bardzo skomplikowane ruchy skrzydeł i poszczególnych piór, nie rozwiązuje zagadnienia lotu. Szybowiec, machający skrzydłami, byłby zapewne najniebezpieczniejszym samolotem świata! Całkowite zwichnięcie równowagi lotu następowałoby równocześnie z najlżejszą usterką w pracy skrzydeł lub najdrobniejszym błędem pilotażu.

Jest po prostu zadziwiające, że do zupełnie prawidłowych wniosków doszedł rosyjski konstruktor zgoła samodzielnie już w okresie 1860—80 r. Oto notatki Możajskiego:

„Jestem pewien, że gołąb może żaglować, a mianowicie może utrzymać się w powietrzu bez ruchu skrzydeł przy dużej szybkości. Wiele moich doświadczeń wykazało, że **inne ptaki, o większej powierzchni skrzydeł, mogą krążyć, nie poruszając skrzydłami,** przy znacznie mniejszej szybkości, tj. 10 do 15 wiorst na godzinę".

PRACE DOŚWIADCZALNE

Możajski był nie tylko teoretykiem, ale i człowiekiem czynu. Rozpoczął od budowy modeli redukcyjnych, które miały wykazać, że jego pomysły są realne. Nie popełnił błędu innych wynalazców, którzy budowali od razu wielkie maszyny i nie naśladował niewolniczo ptaków nawet w swych pierwszych próbnych modelach.

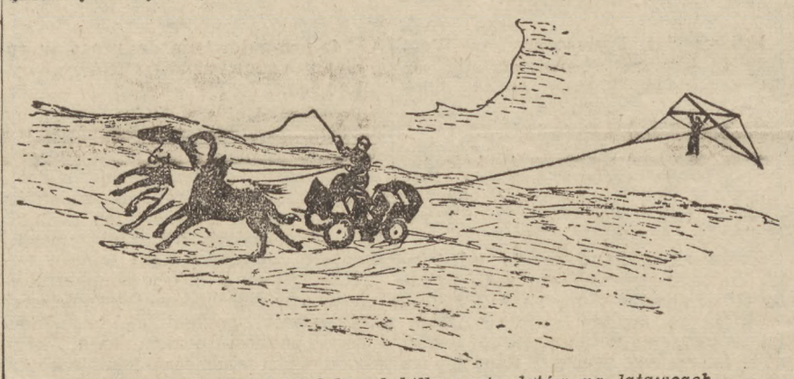

W roku 1863 Możajski dokonał kilku nasyu lotów na latawcach.

W roku 1876 model, napędzany przez trzy śmigła, poruszane sprężyną zegarową, unosi się w powietrze.

„Kronsztacki Wiestnik" z 12.I.1878 tak o tym pisał:

„Wynalazca znakomicie rozwiązał dawno już zajmujące opinię świata zagadnienie lotu. Aparat Możajskiego przy pomocy swych silników nie tylko lata w powietrzu, ale posuwa się po ziemi i może nawet pływać. Szybkość aparatu jest nadzwyczajna. W locie nie boi się on przeciwnych wiatrów i potrafi latać w ściśle oznaczonym kierunku".

Po doświadczeniach z modelami i latawcami Możajski rozpoczął budowę dużego samolotu. Był to jednopłat o cienkim profilu prostokątnych skrzydeł. Kadłub zbudowany był w kształcie łódki, do której przytwierdzono skrzydła, wzmacniając linkami rozpiętymi na dwóch masztach, przymocowanych na kadłubie. Tam też znajdowało się miejsce pilota oraz trzy parowe motory o łącznej mocy 32 KM, napędzające trzy czteropłatowe śmigła.

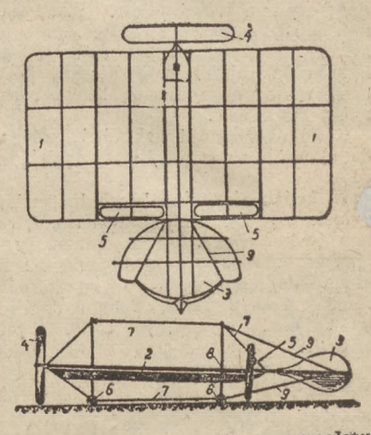

Kopia oryginalnego planu samolotu, dokonanego przez konstruktora: 1) płat nośny, 2) silnik parowy, 3) stateczmik poziomy, 4) śmigło ciągnące, 5) dwa śmigła pchające, 6) czterokołowe podwozie, 7, 8, 9) rozpórki, zastrzały skrzydeł, podwozia kadłuba.

Aparat posiadał 5 przyrządów pokładowych: wysokościomierz, szybkościomierz, chronometr, 2 termometry i lunetę.

Ponieważ konstruktor był w tym czasie bliski sześćdziesiątki, miejsce w kabinie pilota zajął pomocnik Możajskiego, mechanik Gołubiew.

Pierwszemu lotowi przyglądali się przedstawiciele Ministerstwa Wojny, Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego i Akademii Nauk. Samolot powoli ruszył z miejsca, nabierając stopniowo rozpędu na specjalnie zbudowanej platformie, oderwał się od niej, poszybował w powietrze i, doleciawszy do końca obszernego pola, gładko wylądował.

Po tym udanym doświadczeniu Możajski przystąpił natychmiast do konstrukcji nowego typu samolotu. Przedwczesna śmierć położyła kres dalszym doświadczeniom.

Aleksander Możajski pracował samotnie. Gdy umarł, dzieło jego poszło w zapomnienie.

Niedokończony nowy typ samolotu został pocięty na szmelc. Głupota carskich „czynowników" pogrzebała dorobek wielkiego wynalazcy, którego maszyna pierwsza na świecie okazała się zdolna do lotu.

J. Kędzierski

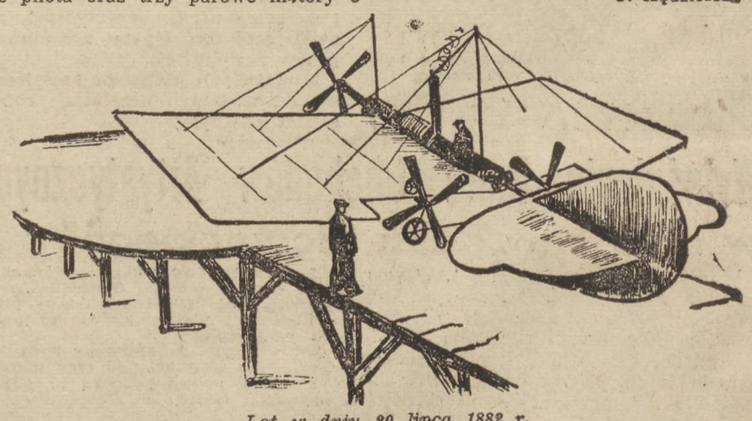

Lot w dniu 20 lipca 1882 r.

Pyłki kwiatowe dokumentują

historię lasów, lodowców, kultury

Metoda analizy pyłkowej, o której pisaliśmy 2 tygodnie temu w dodatku „Świat się zmienia", stanowi dziś skuteczne narzędzie naukowo - badawcze w pracach nie tylko geologów.

Oddaje ona cenne usługi i w innych działach nauki: w klimatologii, leśnictwie, nauce o lodowcach, a także — w historii kultur ludzkich.

Wyobraźmy sobie, że np. na Śląsku mamy kopalnię z grubym pokładem węgla. W odległości paru kilometrów zamierzamy zbudować nowy szyb, gdyż wiercenia wstępne wykazały już istnienie w tym miejscu podobnego pokładu, ale — na innej głębokości.

Powstaje wtedy pytanie: czy jest to ten sam pokład węgla, czy też inny? Od odpowiedzi na to pytanie zależy obliczenie zasobów i opłacalność budowy nowej kopalni.

Oczywiście, szereg wierceń może wyjaśnić ten problem, ale wiercenia są żmudne, kosztowne i długotrwałe.

Wtedy z niezawodną pomocą przychodzi analiza pyłkowa. Jeśli okaże się, że w obu pokładach występują te same zarodniki (pyłki kwiatowe), to możemy być pewni, że pokład ciągnie się — mimo odmiennego poziomu — nieprzerwanie od jednej do drugiej kopalni. Analiza pyłkowa ustala bowiem nieomylnie tożsamość warstw, a jest to rzecz niezmiernej wagi gospodarczej.

Obecnie naukowcy nasi pracują intensywnie nad zastosowaniem metody analizy pyłkowej do badania pokładów węgla kamiennego i brunatnego i uzyskali już poważne rezultaty.

ANALIZA PYŁKOWA PRZEPOWIADA ...KLIMAT

Dla klimatologa metoda analizy pyłkowej jest cennym narzędziem badawczym. Rzecz polega na tym, że roślinność jest jak gdyby czułym barometrem, rejestrującym zmiany klimatu. Botanik, znając skład roślinności na danym terenie i w danym czasie, może z dużą dokładnością nie tylko podać temperaturę, ale także określić, czy w okresie, w którym roślinność ta pokrywała ziemię, klimat był suchy czy wilgotny, morski czy kontynentalny.

Badając zmiany roślinności, jakie zachodziły w przeszłości, botanik dzięki analizie pyłkowej może przepowiedzieć, jaki klimat panować będzie na danym terenie za tysiąc, czy tysiące lat.

DALSZE SUKCESY ANALIZY PYŁKOWEJ

Botanik dzięki analizie pyłków kwiatowych, zalegających warstwami pokłady glinkowe lub torfowe, napisze bezbłędną historię lasu w danym terenie, sięgając daleko w przeszłość.

Badając pyłki kwiatowe, zawarte w lodowcach, ustali uczony wiek i przebieg wzrostu badanych lodowców.

Ustaliwszy rodzaj pyłków kwiatowych, znajdujących się w miodzie pszczelim, naukowiec określi, z jakich kwiatów miód ten został przerobiony, a nadto ustali, czy nie został on zafałszowany.

Bezcenne usługi oddaje wreszcie analiza pyłkowa nauce prehistorii. Jeśli np. w torfie znaleziony zostanie węgiel z „przedpotopowego" ogniska, to żaden prehistoryk nie zdoła ustalić, kiedy ognisko to płonęło. Ale datę tę zdoła określić botanik dzięki pyłkom kwiatowym. One to bowiem wyznaczą okres rozwoju geologicznego, do którego należą, a okres ten z kolei poda daty dla właściwej epoki kultury ludzkiej.

K.B.

MIKROSKOP ELEKTRONOWY

w kształcie biurka

Ostatnio zbudowany mikroskop ma praktyczny kształt biurka. Przed obserwatorem znajduje się tylko ekran i różne wyłączniki, natomiast rura (tubus) mikroskopu, agregat pomp próżniowych i transformatory wysokiego napięcia znajdują się wewnątrz biurka.

Dwie soczewki mikroskopu elektronowego: obiektywowa i projekcyjna zostały złączone w jedną całość. Tego typu mikroskop posiada zdolność rozdzielczą 100 A i powiększa przeszło 5000 razy.

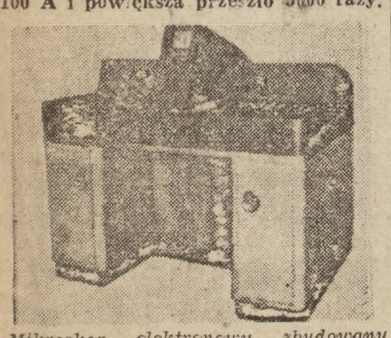

Mikroskop elektronowy zbudowany w formie biurka.

Odpowiedzi lekarza

B—5. P. G—9. Opisywane przez Pana zjawiska nie stanowią objawu chorobowego, są one normalne, w tym wieku. Fakt występowania ich pod wpływem zdenerwowania świadczy o nadmiernej pobudliwości nerwowej, którą należałoby leczyć. Zjawisko opisywane przez Pana nie stanowi żadnej szkody dla organizmu, jeżeli nie występuje zbyt często.

Ob. Lasota Stefan, wieś Dębno, woj. Krakowskie. Najprawdopodobniej cierpi Pan na łojotok. Objawy tego schorzenia występują często w Pańskim wieku. Spożywanie drożdży piwnych może przynieść pewien pożytek. Należy stosować także zewnętrzne środki, np. obcieranie skóry twarzy spirytusem salicylowym. W uporczywych przypadkach stosuje się naświetlanie lampą kwarcową. Można by także zastosować leczenie penicylinowe.

„Gehenna". Środek „Hydantal" jest istotnie w obecnym czasie niedostępny, istnieje jednak analogiczny środek krajowy. Można by także zastosować środek „Prominal", który skutecznie leczy padaczkę.

Ob. STANISŁAW WAR. Obecnie medycyna posiada środki, zmniejszające w znacznym stopniu częstość i nasilenie napadów padaczkowych. Artykuł o padaczce był zamieszczony istotnie na łamach „Życia Warszawy". W najbliższej przyszłości ukaże się jeszcze jeden artykuł na ten temat w dziale „Lekarz radzi".

„ZAINTERESOWANY Z SOCHACZEWA". Opisywane zjawisko jest zupełnie normalne w pańskim wieku. Wskazane jest uprawianie sportów, ruch na świeżym powietrzu, sypianie na twardszym posłaniu.

Ob KOWALSKA HALINA. Konieczne jest dokładne zbadanie gardła i nosa przez doświadczonego specjalistę laryngologa. Lekarz określi także, czy wskazane jest usunięcie migdałków. Jeżeli są one schorzałe, to nie tylko nie bronią organizmu przed zarazkami, lecz same mogą stanowić ich źródło. Radzę zwrócić się do Kliniki Chorób Gardła Akademii Lekarskiej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 59.

Przed startem

Ekipa lekkoatletów czeskich, która bierze udział w Warszawie w zawodach na stadionie Wojska Polskiego, otrzymała gościnę w hotelu Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Po lekkim sobotnim treningu i spożyciu posiłku — zawodnicy czescy odpoczywali przed próbą, która ich czekała w spotkaniu z Polakami.

Na zdjęciu: — mistrz świata Emil Zatopek w czasie poobiedniego odpoczynku na Bielanach.

Zatopek contra Liga

Wielkie zainteresowanie wzbudza drugi dzień spotkania Polski z lekkoatletami CSR.

Niestety amatorzy imprez sportowych muszą wybierać między Zatopkiem, a pięknym meczem piłkarskim Kolejarz — Gwardia, który odbędzie się niemal o tej samej godzinie w Warszawie.

Czy słusznie postąpiono, planując jednocześnie te dwie imprezy? A może w ogóle nie planowano?...

Życie sportowe

Czechosłowacy potwierdzają dużą klasę

Zacięte boje lekkoatletów

Dziś biega Zatopek

Polska drużyna lekkoatletyczna przegrała w pierwszym dniu spotkania z Czechosłowacją, zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych. Czechosłowacy prowadzą w ogólnej punktacji 62:44, a kobiety 27:17.

Na zawody przybyło ok. 10.000 widzów. W loży honorowej obecni byli m. in. wicepremierzy KORZYCKI i CHEŁCHOWSKI oraz członkowie prezydium GKKF.

Zaprezentowany przez całą niemal prasę polską i czechosłowacką, jako pewny zwycięzca, Stawczyk, zrobił przykrą niespodziankę, zajmując zaledwie 3 miejsce w czasie 10,9. A wynik biegu pokazał, że mogliśmy mieć dwa pierwsze miejsca, ponieważ zwycięstwo przypadło w udziale Kiszce w czasie 10,7 s.

Może najgorzej wypadł skok wzwyż, gdzie obaj nasi młodzi skoczkowie nie dorośli do miejsca w reprezentacji, uzyskując na ostatnich pozycjach po 1,74 m. Ich „styl" przynajmniej na tych zawodach, był nie do określenia, ponieważ właśnie nie był żadnym stylem. A „domowy" sposób skakania został już bardzo dawno zarzucony... na międzypaństwowych meczach. I Machowi, po dobrym biegu nie udało się dociągnąć na 400 m do mety. Na 20 metrów przed taśmą, wyczerpany do ostatnich granic, potknął się i dał w ostatniej chwili wyminąć twardemu biegaczowi Podebradovi.

WIELKIE EMOCJE

W rzutach pierwszego dnia doznaliśmy zupełnej porażki, choć wydawało się, że Łomowskiego stać na lepszy wynik w dysku.

Natomiast wspaniały, niespodziewany wynik uzyskał na 1500 m Potrzebowski, bijąc w zaciętej, niemal dramatycznej walce Melichavka i plasując się na drugim miejscu za Cevoną z czasem 4,04,2 min.

TRÓJSKOK 14,20 m

Weteran bieżni Marian **Hoffman** nie zawiódł w trójskoku. Zwyciężył, uzyskując dobry wynik 14.20 m.

Pochlebnie o naszych paniach mówić można chyba tylko w świetle skoczni, gdzie też spisały się bez zarzutu. Dwa pierwsze miejsca i skoki: **Gburkówny — 5.52 m, Gębolisówny 5.30 m** to prawdziwie przyjemne wspomnienie z meczu.

Wyniki techniczne

110 m płotki: CSR Dosmar — 15,2; CSR Housik — 15,8. Pol. Ogłoblin — 15,8; Pol. Wilczek — 16,1.

100 mężcz.: Pol. Kiszka — 10,7; CSR Horcic 10,7; Pol. Stawczyk — 10,9; CSR Otava — 11.

400 mężcz.: CSR Podebrad — 50,2; Pol. Mach — 50,3; Pol. Lipski — 50,8, CSR Kodrle — 52,2.

w dal kobiet: Pol. Oburkówna 5,52; Pol. Gębolis — 5,30; CSR Plekova — 5,21; CSR Mala — 5,04.

200 kobiet: CSR — Hiklova — 27,0; CSR Modrachova — 27,3; Pol. Cieślik-Minicka — 27,4; Pol. Milewska — 28,7.

1500 m CSR Cevona — 4:01,6; CSR Malichartk 4:04,4; Pol. Potrzebowski 4:04,2; Pol. Lewicki — 4:17,8.

dysk m. CSR — Hadak 46,55; CSR Kormuth — 44,53; Pol. Łomowski — 44,10; Pol. Grzelski — 37,25.

Kula kobiet: CSR Komarkova — 12,87; CSR Jungrova — 12,57; Pol. Bregulanka — 12,24; Pol. Flakowicz — 11,71.

wzwyż mężcz.: CSR Sejnocha — 185; CSR Fiedler — 180; Pol. Brzozowski — 174; Pol. Skałbania — 174.

3000 z przeszk.: CSR Roudny — 9:25,0; Pol. Kielas — 9:28,8; SCR Liszka — 9.29,0; Pol. Kuśmirek — 10:05,6.

Oszczep kobiet: CSR Zatopkova — 42,72; CSR Wolffowa — 35,86, Pol. Stachowi — 35,26; Pol. Paskówna — 29,48.

młot: CSR Dadak — 53,18; CSR Knotek — 51, 48; Pol. Masłowski — 47.75; Pol. Zieleniewski — 44,42.

4 x 100 mężcz.: I Polska — 42,3, II CSR — 42,4.

Trójskok: Pol. Hoffman M. — 14,20; CSR Ponek — 13,79; Pol. Kuźmicki — 13,79; CSR Kubicek — 13,0.

PROGRAM DRUGIEGO DNIA

W niedzielę, również o godz. 17.30 dokończenie spotkania, startują:

na **400 m przez płotki** — Puzio, Grałka, Moravice, Aim; **kula** — Łomowski, Krzyżanowski, Kalina, Jiront.

Kobiety **skok wzwyż** — Borowiec, Ronczewska, Modrachova, Mala; **100 m** — Kuźnicka, Moderówna, Tesarikova, Hiklova; **dysk** — Dobrzańska, Konikówna, Jungrova, Hruba.

Mężczyźni **200 m** — Stawczyk, Mach, Hovcic, Otava; **w dal** — Adamczyk. Kiszka, Fikejz, Mrazek.

Kobiety **80 m. pł.** — Gościniak, Mitan, Modrechova, Hiklova.

Skok o tyczce — Morończyk, Krzesiński, Saxa, Krejcar; **800 m** — Bartecki, Werbliński, Horecki, Winter; **5000 m** — Kielas, Mańkowski, Zatopek, Diringer; **oszczep** — Sidło, Gburczyk, Kieseveter, Wünsch.

4x100 kobiet — Słomczewska, Moderówna, Kuźmińska, Minicka — Wolffova, Teresikova, Hiklova, Modrachova.

Szwedzka sztafeta — Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach — skład CSR nie ustalony.

Bondarewski wygrał z Barczą

Keres nadal na czele tabeli

W międzynarodowym turnieju szachowym w Szczawnie Zdroju odbyły się spotkania, niedokończone w 7, 8 i 9 rundzie. Na 14 partii tylko jedna — zacięcie prowadzona przez Awerbacha i Kottnauera — została odłożona do następnego terminu. Pozostałe przyniosły następujące wyniki:

Arłamowski przegrał z Awerbachem, Pytlakowski wygrał z Trojanescu, Szapiel zremisował z Kottnauerem, Arłamowski poddał się Tajmanowowi, Pogacs wygrał z Zitą, Bondarewski odniósł zwycięstwo nad Barczą, Koeberl zremisował z Pytlakowskim, Keres wygrał z Szapielem, Simagin zremisował z Koeberl'em, Barcza wygrał z Trojanescu, Heller przegrał z Bondarewskim, Zita wygrał z Gawlikowskim, a Gdynfeld przegrał z Hellerem.

Po 9-ciu rundach prowadzi w tabeli Keres (ZSRR) — 8 pkt., przed Barczą (Węgry) — 7 pkt., Szabo (Węgry) — 6,5 pkt., Awerbachem (ZSRR) — 6 pkt. (jedna odłożona), Simaginem (ZSRR) — 6 pkt., Bondarewskim (ZSRR) i Tajmanowem (ZSRR) — po 5,5 pkt. (jedna odłożona).

Na 22 szachownicach jednocześnie

Kierownik ekipy szachistów radzieckich na turnieju w Szczawnie Zdroju Ałatorcew dał pokaz gry simultanowej.

Mistrz Ałatorcew grał jednocześnie na 22 szachownicach wygrywając 16 partii, remisując 4 i przegrywając 2.

Wezwanie LZS — Rozanka

do współzawodnictwa w podniesieniu tężyzny fizycznej

Młodzież, zrzeszona w Ludowym Zespole Sportowym w gromadzie Różanka pow. Włodawa, uczestnicząca w III Zjeździe Wojewódzkim ZSCh w Lublinie, złożyła meldunek, w którym wzywa wszystkie zespoły LZS na terenie woj. lubelskiego do współzawodnictwa pracy nad podniesieniem tężyzny fizycznej wśród mas pracujących wsi.

Członkowie LZS Różanka w pierwszym roku planu 6-letniego zobowiązują się dopomóc przy organizowaniu 10 nowych Ludowych Zespołów Sportowych oraz zwiększyć swe szeregi do 1500 osób.

Polska — Rumunia

Gwardia — Kolejarz

W niedzielę o godz. 11 na centralnym korcie CWKS przy ul. Myśliwieckiej spotkają się w meczu międzypaństwowym siatkówki reprezentacje męskie Polski i Rumunii. Mecz obiecuje się bardzo ciekawie.

*

Na boisku Ogniwa przy Al. Niepodległości o godz. 18 w meczu piłkarskim w ramach rozgrywek I Ligi spotkają się zespoły Gwardii (Kraków) i Kolejarza (Warszawa). Zespół „Kolejarza" z meczu na mecz gra coraz lepiej, a odniesione zwycięstwo nad „Unią" 3:1 ostatniej niedzieli, zdaje się potwierdzać to, że drużyna warszawska znajduje się w formie: Kibice „Kolejarza" twierdzą jednogłośnie, że i w tym meczu drużyna ich zdobędzie dwa punkty.

Lekarskie

Doktorzy Zofia Feliks Rostkowscy, Mokotowska 51. Leczenie chorób włosów, skóry, wenerycznych, kosmetyka. Zawodowe Kursy Kosmetyki, Masażu Leczniczego. Sportowego.

Doktór Schoenman. Specjalista płciowe (zaburzenia), weneryczne 13 — 15 Jerozolimskie 43 wieczorem Francuska 3. 11597-0

Dr. Janina Łapińska. Weneryczne — Skórne, Kopernika 11. 4.30—6.

Dr. Med. Julia Świtalska. Choroby skóry i włosów, kosmetyka. Choroby weneryczne (wyłącznie dla kobiet). Zapisy na Zawodowe Kursy trwają, Żoliborz, Mierosławskiego 2 (zmiana nr domu na 6).

Dr. Med. Kroszczorowa, akuszerja, choroby kobiece, Mazowiecka 4, wejście od Świętokrzyskiej.

Dr. Wojciechowski, specjalista chorób skórnych wenerycznych, płciowych — Sikorskiego 37. 2—6

Obrzęki nóg, skrzywienie kręgosłupa usuwają ćwiczenia lecznicze, automasaż poradnia bezpłatna. Kier. Sokołowska, Pańska 6 m. 2 przy Wielkiej.

NEKROLOGI

Ś. P. KOWALSKI Zenon b. pracownik S. P. B. 2 opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30.VI.1950 r., przeżywszy lat 25. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 4.VII bm. o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku Rodzice.

Ś. P. Julian JENIKE założyciel Fabryki Dźwigów Bracia Jenike, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, zmarł 1 lipca 1950 r., przeżywszy 74 lata. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 4 lipca o godz. 10 rano w kaplicy Halpertów na cmentarzu Ewangelicko - Augsburskim, o czym zawiadamia Żona, córka, syn, wnuki.

B-115501

WYŚCIGI KONNE

Bahka przed Aferą

W niedzielę na Służewcu rozegrane będą dwie klasyczne gonitwy, a mianowicie „Derby" dla arabów 600 tys. zł. na dystansie 3000 m. oraz nagroda „Krasne" dla 3-letnich klaczy — 350 tys. zł. na dyst. 2400 m.

NASZE TYPY:

Aktor, Agrikola
Nuta, Astra
Aga Munir, Achmet Imat
Santa Cruz, Homel
Barka, Afera
Laur, Munir
Senator, Triest
Corpus delicti, Zimny drań
As pik, Kupon

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowych - kontystów przyjmie zaraz Spółdz. Emer. Kol. W-wa, Al. Jerozolimskie 107. Pożądani absolwenci szkół zawodowych. K1859-0

Kontystka potrzebna. Wiadomość: W-wa, ul. Piękna 64a. Spółdzielnia. K 1869-0

Planistów, starszych księgowych, księgowych, kontystów, teletechników, monterów i pomoc monterską na roboty stacyjne kablowe, i radiowe (montaże nadajników i stacji odbiorczych) zatrudni natychmiast nowozorganizowane **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych.** Podania ze szczegółowymi życiorysami należy składać osobiście lub przesyłać pocztą pod adresem: Warszawa, ul. Ząbkowska Nr 15. K 1888-0

Techników, elektryków, techników budowlanych z długoletnią praktyką (obowiązuje siatka budowl.), **referentów technicznych, kierownika Oddziału Gospodarczego, wykwalifikowanych referentów administracyjnych, maszynistki, kierowców samochodowych,** poszukuje **Centralny Zarząd Energetyki.** Podania z życiorysem, opisem pracy zawodowej należy kierować do Działu Kadr Centralnego Zarządu Energetyki, pok. 204, codziennie od godz. 11—13 (prócz poniedziałków i sobót), Warszawa, Al. Niepodległości 188. K 1896-0

Maszynistki wykwalifikowane przyjmie **Centrala Produktów Naftowych — Dyrekcja Naczelna,** Warszawa, ul. Rakowiecka 39, Dział Kadr, pokój Nr 208. K 1860-0

Kierownika Oddz. Wykonawstwa Inwestycyjnego, starszych księgowych, księgowych, inżynierów chemików i rolników, techników budowlanych, referentów handlowych o wysokich kwalifikacjach, **komisarza oszczędnościowego** zatrudni od zaraz **Centrala Odpadków i Produktów Poubojowych „Bacutil" Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione.** Oferty prosimy składać: Dyrekcja Naczelna „Bacutil" W-wa, ul. Bartoszewicza 7 Dział Kadr VI piętro pokój 609. K 1866-1

Kierowników robót elektrycznych, majstrów na roboty elektryczne, **kreślarzy, monterów, pomocników monterskich, robotników magazynowych** — zatrudni natychmiast **S.P.B. Oddział Robót Elektrycznych,** Warszawa ul. Chełmska 2/4. 11214-1

Referenta obeznanego z systemem finansowym poszukuje **Polska Agencja Prasowa PAP.** Zgłoszenia osobiste z życiorysem do Biura Kadr, ul. Foksal 11, w godz. 10—13. K 1901-1

Siła biurowa potrzebna, warunki dobre. Zgłaszać się 16—18 Kępna 17 róg Targowej, Spł. „Centrum". 11605-1

Fachowej siły biurowej znajomość maszynopisania poszukuje Polimer Młynarska 32. 11612-1

Metalowca i elektryka do prac koncepcyjnych, związanych z organizacją pracy w zakładach drobnowytwórczych (normy, kontrola produkcji, dokumentacja techniczna itp.), **wykwalifikowanych pracowników branży samochodowej: warsztatowców, konstruktorów, transportowców, planistów i organizatorów; instruktora branży skórzanej; rewidentów, inspektorów kontroli, maszynistki** zaangażuje natychmiast Związek Spółdzielni Pracy w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje ZSP, Biuro Kadr — Elektoralna 13 od godz. 10—12. K 1892-1

Kasjera z poważnymi referencjami poszukuje P.P.B. Oddz. 5 W-wa, Nowy Świat 21. 11650-1

Szewcy, zdolny kamasznik modelarz na wszystkie roboty potrzebni. Zgłaszać się z podaniem **Inwalidzka Spółdzielnia Skórzano-Galanteryjna „Inwalida".** W-wa ul. Nowolipie 80. 10878-1

Korektorów ze znajomością języków — rosyjskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego poszukują na zlecenia **Polskie Wydawnictwa Gospodarcze,** Warszawa, Zamojskiego 2/4, Dział Informacji Gospodarczej. 11318-1

Wykwalifikowanych pracowników do Ref. Zaopatrzenia, księgowych, prac. Administracji - Zatrudnienia, techników okrętowych, mechaników, kasjera i rachmistrza, planistów do Eksploatacji i Inwestycji zatrudni natychmiast **Państwowa Żegluga Śródlądowa** Oddział w Warszawie, ul. Nowogrodzka 49. Zgłaszać się z podaniem i życiorysem w Ref. Kadr. w dniu 3 lipca br. w godz. 9—12. K1899-1

Starszych księgowych i księgowych zatrudni natychmiast **Składnica Odzieżowa,** ul. Terespolska oraz Hurtownia Centrali Odzieżowej ul. Olszewska Nr 9. Omówienie warunków pracy w biurze personalnym ul. Olszewska 9. K 1900-1

Zaopatrzeniowców branży instalacyjno-sanitarnej poszukuje Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych Nr 1 w Warszawie. Uposażenie wg. obowiązującego Układu Zbiorowego Pracowników Budowlanych. Zgłoszenie osobiste wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Biuro Personalne W-wa, ul. Żurawia 24 m. 10. K 1893-0

Pracowników do Działu Zaopatrzenia na stanowiska kierowników sekcji materiałów metalowych i budowlanych, **inspektora kontroli magazynów oraz wykwalifikowanych referentów** poszukuje **Zjednoczenie Przemysłu Kawowego.** Podania z życiorysami składać w Dziale Personalnym Zjednoczenia, W-wa, Nowy Świat 64. K 1891-1

MARGARYNA
deserowa na mleku
nadeszła
Do nabycia w sklepach P. C. H.
oraz
w Hurtowni Centr. Spożywczej nr 1
ul. Kolejowa 5/7 K 1051-0

Guma indyjska
do nabycia
W-wa, ul. Piękna 64a

Lokal przemysłowy
PIWNICE, SKŁAD — PARTER
2 — 3 POKOJE BIURO
POSZUKIWANY.
Wiadomość: Piękna 64a — 4, tel. 7-10-10. K 1868-0

ŻARŁOCZNOŚĆ MOLI
powstrzymuje
Centralna Pralnia Chemiczna
Al. Jerozolimskie róg Marszałkowskiej pierze, czyści, chroni wszelką garderobę, dywany, pelisy, pierze dla kantorów i pralni na prowincji dla członków Zw. Zawodowych Studentów i Wojskowych 10 proc. ulgi. 11615-1

Nowoczesna Pralnia Włoska „SŁOŃCE"
Warszawa-Praga, Targowa 54, tel. 77-08
Pierze garderobę na sucho w przeciągu 7 dni.
Expressy w ciągu 12 godzin. 11123-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

A) Domek 8 izbowy wolny wyłączony centralne, śród mieście, stała zabudowa pilnie poleca „Powiernik" Jerozolimskie 51. K 1876-1

Poszukuję domku jednorodzinnego linia Otwocka Wiadomość Okręg 3d — 16.

Handlowe

AAA) Niklowanie, miedziowanie, polerowanie metali. Terminowo, Cicha 6 przy Tamce. 11526-0

Kasa pancerna 2 drzwiowa „Böte" 5 tonowa sprzedam „Powiernik" Jerozolimskie 51 tel. 809-57 ogr.

Taksówka Olimpia stan doskonały z powodu choroby sprzedam Frascati 3 dozorca codziennie 17 — 18 od czwartego lipca.

Cegły sto tysięcy kupię oraz inne materiały. Zgłoszenia, kasa Centralnej Pralni Chemicznej. Marszałkowska 101, godz. dwunasta — trzynasta. 11616-0

Dentystyczna wiertarka elektryczna do sprzedania, ul. Środkowa 3a—5. 13367-0

DKW kabriolet blaszana, po kapitalnym remoncie sprzedam. Chłodna 19 in. kiernia 11598-1

Gabinet dębowy w dobrym stanie kredens tapczan sprzedam. Stalowa 9 m. 1

Kasy pancerne, kasetki, szafy. Otwieranie. Warszawa, Pankiewicza 4, sklep, Pałaszewski. K 448-0

Kiermasz Dziecięcy Marszałkowska 44a został przeniesiony na Nowogrodzką 43 sprzedaż zabawek wózków 11563-1

Kupię maszynkę do podnoszenia oczek igłą Jagiellońska 27 J. Pikuła. 11626-1

Kupimy samochód typowy ciężarowy od 4-ch ton wzwyż w bardzo dobrym stanie Wiadomość Gminna Spółdzielnia Sam. Chłopska w Karczewie k. Otwocka. 11588-1

Lodówkę elektryczną czynną dwuszafkową sprzedam. Plac Grzybowski 10, dozorca. 11642-1

Sprzedam szafę jasną mało używaną 2 drzwiową N. Świat 42. 11294-1

Sprzedam udziały dobrze prosperującej pralni wyjazd pilne. Oferty pod „Wyjazd" Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 3-5 11286-1

Sprzedam pianino „Beker" łóżko dębowe. Krakowskie Przedmieście 12 — 3 od 16 10882-1

Szafy trzydrzwiowe dwudrzwiowe dobrego wykonania stolarnia Płocka 15. 1130-1

Trójwałcówkę granitową nową, młyn „Herkules" sprzeda Laboratorium „Solida" Warszawa Grójecka 56/58 godz. 9 — 12. 11570-1

Zundapp 200 górny stan dobry sprzedam. Wiadomość Cicha 6 niklownia 11577-1

Nauka

Kursy Kroju Szycia Modelowania dla dorosłych. Zapisy uczennic od godziny 12 — 4. Grochowska 326. 11278-1

Kursy Pisania na Maszynach Praga, ul. Brzeska czternaście A 11503-0

Kursy Stenografii Pisania na Maszynach Przygotowanie szybkie gruntowne. Żurawia osiem. 11536-0

Matematyki, polskiego uczą profesorowie specjaliści, Wszelkie egzaminy! Nowogrodzka 38 — 16. 11624-1

Nauczycielka szkoły powszechnej dla przerobienia materiału klasy VI potrzebna. Podkowa Leśna. Warszawa 15, Szamowscy. 11539-1

Studentki (ta) Uniwersytetu poszukuję na okres wakacji na wieś. Przygotowanie chłopca egzaminu do 9 klasy Pokój, utrzymanie oraz dobre wynagrodzenie. Oferty „Pilne". Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 3-5 11290 1

Biuro OGŁOSZEŃ i REKLAM
Spółdz. Wyd.-Ośw. »Czytelnik«
CENTRALA
OBECNIE
ulica POZNAŃSKA Nr 38 parter
TELEFONY: 88-708 i 85-793. Skrzynka pocztowa 94

Tańców kurs przyspieszony (wczasy) ćwiczenia wyrównawcze. Poradnia Pańska 6 m. 2 przy Wielkiej.

Praca zaof.

Gosposia samodzielna potrzebna do większego domu pod Warszawą. Dobre warunki. Zgłoszenia „Gołąbki", Poznańska 38 Biuro Ogłoszeń. 11579-1

Gosposia na wyjazd z dzieckiem potrzebna. Warunki dobre. Różana 30a m 7. 11299-1

Gosposia samodzielna do małego domu. Referencje. Ordynacka 14 m. 14. 10887-1

Maszynistka wykwalifikowana potrzebna od zaraz. Zgłoszenia osobiście do redakcji „Rzeczypospolitej" Marszałkowska 3-5 godz. 10 — 13. K 1898-0

Pomocnica domowa potrzebna. Koszykowa 51 m. 14. 11269-1

Potrzebna gosposia lubiąca dzieci. Referencje, Żoliborz, ul. Czarnieckiego 72

Potrzebna gosposia młoda z gotowaniem lubiąca dzieci Referencje. Żurawia 8 — 20. 11601-1

Potrzebna gosposia samodzielna najchętniej przychodnia, mała rodzina. Zgłoszenia Elektoralna 8— 10 m. 7 niedziela przedpołudniem. 11589-1

Potrzebna młoda pomocnica domowa do wszystkiego. Marszałkowska 43 — 3

Potrzebna wychowawczyni i pokojowa. Zgłoszenia Żurawia 26 m. 11 od poniedziałku godz. 10 — 12.

Potrzebna wychowawczyni do czteroletniej dziewczynki w Podkowie. Zgłoszenia, poniedziałek od 10 rano. Filtrowa 63 m. 16.

Potrzebna gospodyni do dwojga dzieci. Radomska 22 m. 31 godz. 17 — 19.

Potrzebna pracownica domowa. Referencje. Langiewicza 5. 116.7-1

Potrzebna chemiczarka — praczka do filii Centralnej Pralni Chem. Marszałkowska 101. 11618-1

Potrzebny chłopiec silny na posyłki uczciwy. Wielka 3 — 15. 11621-1

Potrzebny prasowacz na maszynę do pralni. Marszałkowska 60 „Felicja"

Potrzebny zdolny wulkanizator. Zgłoszenia Grójecka 22 m. 1. 11251-1

Potrzebny fryzjer damski i uczennica od zaraz. Grochów. Plac Szembeka 4. T 9181-1

Szofera mechanika starszego na wóz prywatny osobowy poszukuję. Oferty: „Szofer", Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 11622-0

Praca posz.

Gosposia starsza, samodzielna poszukuje pracy, może wyjechać. Pańska 6 — 1 11295-1

Przyjmę przepisywanie na maszynie do domu. Oferty „Maszyna", Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5.

Różne

Papużki dwie niebieska, kanarkowa zaginęły. Nagroda. Warszawa, Pilicka 13 — Dozorczyni. 11619-1

Sprzedam 7 miesięczną sukę. Wilka alzackiego ostra. W-wa Jagiellońska 27 m. 14

30.VI okolica Pięknej — Lwowskiej zginęła suka alzacki owczarek, kaganiec druciany, odprowadzić, nagroda, Śniadeckich 18. 11319-1

Lokale

A) Centrum sklep pokojem miesięczna dzierżawa odda natychmiast „Mediator" Nowy Świat 52 11595-0

Bezdzietne małżeństwo pracujące poszukuje pokoju. Wysokość czynszu obojętna. Oferty „Zaufanie" Biuro Ogłoszeń Poznańska 38.

Dyplomata poszukuje mieszkania umeblowanego — Poselstwo Argentyńskie, Wiejska 19, tel. 356-23.

Dziennikarz samotny, wypłacalny szuka pokoju sub lokatorskiego za komorne. Zgłoszenia: sekretariat „Życia Warszawy", Marszałkowska 3/5. K 1896-0

Dziennikarz poszukuje pokoju ew. dwóch. Zgłoszenia telefoniczne godz 9—15 pod nr 8-27-87. 11302-1

Lokal na wytwórnię poszukiwany. Warszawskie Zakłady Gumowe Żurawia 30 13433-1

Mam pokój dla pana na stanowisku na linii EKD 25 m. lub inne propozycje. Oferty „Umeblowany" Biuro Ogłoszeń Poznańska 38.

Mieszkania wyłączone zwrot odbudowy, wszystkie dzielnice poleca Biuro Zleceń, Złota 8. 11034-1

Pokoju bez mebli poszukuje małżeństwo urzędnicze, bezdzietne, najchętniej Mokotów. Oferty, referencje Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5 dla „Bezdzietni". 11320-1

Poszukuję pokoju na gabinet dentystyczny przy Puławskiej, okolica Malczewskiego, Odyńca, Ursynowska. Dobrze zapłacę. Oferty „Dentystka" Czytelnik Poznańska 38. 13469-1

Samotna poszukuje zaraz jednoizbowego mieszkania, najchętniej Młosna— Otwock. Warunki do omówienia. Oferty listowne — Radom, Żeromskiego 3 m 1.

Sklep na własność spółdzielczy Foksal 21 przy N. Świecie odstąpię, obecnie meblowy 11297-1

Sklep frontowy centrum Marszałkowska ew. wraz z sąsiednim lokalem sklepowym poddzierżawię. Oferty pod: „Dobry punkt". Biuro Ogłoszeń Poznańska 38. 11631-1

Sklep z pokojem miesięczny czynsz do wynajęcia. Wiadomość: Bracka 1 cukiernia. 17 — 18. 11610-1

Student zamiejscowy odbywający praktykę poszukuje pokoju na okres wakacji. Zgłoszenia: „Biuro Ogłoszeń" Marszałkowska 3-5 pod „F". 11303-1

Wypłacalne, bezdzietne małżeństwo poszukuje słonecznego pokoju może bez mebli. Oferty sub „Inżynier". Biuro Ogłoszeń Wiejska 14. 10871-1

Zamiana. 3 pokoje skanalizowane na linii Otwock na pokój kuchnią Warszawie. Oferty „Słoneczne" do Biura Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5. 11307-1

Zamienię dwa pokoje, kuchnią Kraków na Warszawę. Oferty: „Komfort" — Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5. 11308-1

Krem NIVEA
wysoka jakość — niska cena

Z MIASTA

A MAŚLANKA...

Oprócz popularnego rozstrzepańca ulubionym sezonowym napojem klientów barów mlecznych jest maślanka.

W bieżącym sezonie jednak maślanka „ukazała" się tylko parę razy — obecnie zaś od dłuższego już czasu w ogóle brak jej w barach mlecznych.

Skoro w lecie robi się więcej masła — maślanki powinno być w bród, rozumnyj klienci, tymczasem choć masła rzeczywiście jest więcej — maślanki jednak brak. Dlaczego?

JUŻ OWOCUJE

Nowa organizacja skupu owoców (cały hurt w ręku Centrali Ogrodniczej) już wydała owoce. Widać to wyraźnie na przykładzie najruchliwszego w Warszawie punktu handlowego — bazaru na „Koszykach". W ub. tygodniu otrzymywał on zaledwie paręset kilo owoców, obecnie — parę ton dziennie (21 bm. już 7000 kilo).

Przy takim zaopatrzeniu bazaru można śmiało powiedzieć, że Koszyki są pełne owoców.

ZBYT DROGIE!

Ostatnie skarpetki zdarłem wędrując po sklepach w poszukiwaniu następnych. Niestety zdarłem je na próżno — pisze do redakcji ob. J. Ani w PDT — Bracka, ani w sklepach MHD nie znalazłem zwykłych, tanich „codziennych" skarpetek. Oferowano mi wprawdzie w MHD piękne skarpetki, cóż! kiedy były zbyt drogie (ok. 700 zł para).

II ZANIEDBANIE

Drugim zaniedbaniem Centrali Odzieżowej w stosunku do klientów mężczyzn, jest sprawa pojedyńczych par spodni — skarży się ob. R. K. Powszechnie wiadomo, że spodnie niszczą się prędzej niż marynarka. Gdyby więc można było kupować dodatkowe spodnie „niezależne" przedłużyłby się tym samym żywot ubrania. A wprowadzenie ich do sprzedaży, klienci powitaliby na pewno z uznaniem. Przy czym przy produkcji warto by robić na pasku specjalne znaki fabryczne — aby spodnie nie były wykupywane na „pasek" przez handlarzy — kończy nasz Czytelnik.

Wycieczki niedzielne

OD KARCZEWA DO KONSTANCINA

W niedzielę 2 lipca br. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę na trasie Karczew — Słomczyn — Konstancin z kąpielą w Wiśle i odpoczynkiem w lesie. Radzimy zabrać kostiumy kąpielowe, fotoaparaty i żywność.

Zbiórka na stacji Warszawa — Most o godz. 8.

Koszt wycieczki około 200 zł.

Do przejścia pieszo na cały dzień 10 km.

Wycieczkę prowadzi Grudzino Józef (przewodnik posiada zieloną opaskę).

DO LIPIEC REYMONTOWSKICH

W dniach 15—16 lipca Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powtarza cieszącą się już raz wielkim powodzeniem wycieczkę do Lipiec Reymontowskich.

W programie zwiedzanie słynnej na cały świat wsi Lipce Reymontowskie i przechadzka do rezerwatu bukowego. Do atrakcji wycieczki należą piękne łowickie stroje miejscowej ludności.

Wycieczkę prowadzi kol. Grudzino Józef.

Zbiórka 15 lipca o godz. 19 na Dworcu Głównym.

Szczegóły przy zapisie w biurze P.T.K. Wilcza 22 w godz. 12—19.

Młyńskie maszyny, wszelkie art. młyńskie — techniczne poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, Poznańska 38. K 449-4

Związany z życiem dzielnicy...

Uroczyste posiedzenie DRN Warszawa - Północ wybiera Prezydium Rady

W otwartym niedawno Domu Kultury na Żoliborzu, który rozsiadł się wśród bliźniaczych domów kolonii WSM, w sali wypełnionej przez wszystkich radnych Dzielnicowej Rady Narodowej i przedstawicieli Komitetów Blokowych odbyły się wczoraj wybory do prezydium DRN Warszawa-Północ.

Przewodniczący sesji radny Gadomski powołał do prezydium zebrania przybyłych gości, a więc wiceprzewodniczącego St. R. N. Strzeleckiego, sekretarza Prezydium St. R. N. Federowicza, przedstawiciela W. K. PZPR Procławskiego, znanego pisarza Lucjana Rudnickiego oraz przedstawicielki Ligi Kobiet i czterech przodowników pracy.

Wiceprzewodniczący St. R. N. Strzelecki wygłosił referat o „Organizacji i działaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej". W skupieniu słuchali zebrani słów referenta. Radni złożyli deklarację współpracy z nowym Prezydium, po czym odbyły się wybory do Prezydium DRN.

Zebrani jednogłośnie wybrali: na przewodniczącego **Romualda Janickiego,** z zawodu drukarza, b. starostę, na sekretarza — **Eugeniusza Jankowskiego,** nauczyciela Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Limanowskiego, na członków Prezydium: **Marię Szczepankowską** robotnicę z Elektrowni Warszawskiej oraz **Henryka Winiarka** urzędnika b. starostwa.

Nowoobrany przewodniczący dziękując zebranym za zaufanie jakim go obdarzyli powiedział:

„Jako związany z życiem dzielnicy, w której mieszkam i pracuję od długich lat, zobowiązuje się tak wykonywać swoją pracę przewodniczącego Prezydium, aby DRN stała się rzeczywistym organem władzy państwowej, działającej z ramienia ludu i dla ludu".

Ostatni dzień

Dziś ostatni dzień przesyłania odpowiedzi na nasz konkurs - ankietę „Tu chciałbym odpocząć", odpowiedzi należy składać lub przesyłać na adres „Życie Warszawy" Marszałkowska 3/5.

Nowy przewodniczący

Romuald Janicki urodził się w 1894 r. Ojciec jego był malarzem pokojowym, matka krawcową. Ob. Janicki rozpoczął pracę zarobkową w 1910 roku jako zecer w drukarni PKO w Warszawie. Od 1923 r. należy do PPS, a następnie do RPPS. W czasie okupacji prowadził tajną drukarnię. Po powstaniu 1944 r. ob. Janicki wywieziony został do obozu pracy w Meklemburgii. Gdy wrócił do Polski w 1945 r. rozpoczął pracę w ruchu spółdzielczym. Następnie w tymże samym roku został starostą w dzielnicy Warszawa-Północ, którą to funkcję pełnił do dnia dzisiejszego. Ob. Janicki jest członkiem władz partyjnych PZPR w dzielnicy żoliborskiej. (bas)

Młodzi instalatorzy dają przykład

osiągając kilkaset procent normy

Jedną z najbardziej wydajnych grup w Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych Nr 1 jest brygadą młodzieżowa, która pracuje pod przewodnictwem HENRYKA WYRZYKOWSKIEGO. Sam brygadzista osiąga 414 proc. normy. Członkowie brygady: JAN KRUSZEWSKI, ZDZISŁAW ŚWITALSKI i KAZIMIERZ BUGALSKI osiągają 445, 320 i 305 proc. normy.

Wyniki te są tym bardziej godne uznania, że PIS prowadzi specjalnie trudne roboty w obiektach przemysłowych. Przy instalacjach na takich budowach nie można zastosować żadnego z szablonów, używanych w budownictwie mieszkaniowym, czy biurowym. W wielkich gmachach przemysłowych nie tylko poszczególne kondygnacje różnią się między sobą przeznaczeniem i budową, ale często nawet sąsiednie pokoje muszą mieć odrębny rodzaj instalacji.

Praca przedsiębiorstwa ulega coraz to dalszemu usprawnieniu, dzięki stosowaniu maszyn przy wszelkiego rodzaju robotach przygotowawczych, jak gięcie rur, ucinanie przewodów itp. Dążeniem kierownictwa jest stworzenie takich warunków, żeby w trakcie budowy odbywał się tylko montaż gotowych elementów, przygotowywanych uprzednio w warsztatach.

Jedną z największych robót, wykonywanych obecnie przez PIS, jest trzeci pawilon PKPG przy ul. Kruczej. Znajdą tutaj zastosowanie najnowocześniejsze zdobycze w dziedzinie sanitarno - higienicznej. M. in. znaczna część gmachu będzie posiadała ogrzewanie przy pomocy promieniowania. W ogrzewaniach tego typu stosowane są specjalne przewody, umieszczone w suficie.

Przy budowie trzeciego pawilonu, obok brygady młodzieżowej, wyróżniają się jeszcze: TADEUSZ PAWLAK, którego przeciętna norma wynosi 400 proc., LUDWIK RUDZKI — 214 proc, HENRYK SŁAWIŃSKI 234 proc. oraz spawacz TEODOR PRZYBYLSKI z pomocnikiem CZESŁAWEM TURKOWSKIM, którzy osiągają 273 proc. normy. Wszyscy ci przodownicy otrzymali nagrody i odznaki przodowników pracy. (Hg)

Ożywiły się uliczki Starówki

Na Piwnej i Szerokim Dunaju rosną nowe mury

Ciche do niedawna uliczki Starego Miasta coraz częściej zapełniają się grupami robotników, przygotowującymi materiały budowlane do rekonstrukcji zniszczonych kamieniczek.

Na ul. Piwnej koło wielu domów stoją już rusztowania i krzątają się murarze. Prowadzone są już roboty budowlane przy domach oznaczonych numerami 27, 29 oraz 35, 37 i 39. Trzy te obiekty są jednymi z najlepiej zachowanych na tej ulicy. Przed kilku tygodniami, dzięki poświęceniu robotników z PPB KAM udało się uratować zabytkowe frontony tych domów przed zawaleniem. Obecnie po zabezpieczeniu wznoszone są mury od strony podwórza.

Kamieniczka przy ul. Piwnej 27, róg Piekarskiej, która była doszczętnie zniszczona, posiada już zrekonstruowane mury parteru. Dalsze prace zostały wstrzymane na skutek braku obliczeń statystycznych, których dotychczas pracownie nie zdążyły wykonać.

Początkowy odcinek ul. Piwnej od Pl. Zamkowego do kościoła Augustianów całkowicie odgruzowano, (łącznie z piwnicami), już przed kilku tygodniami. Mimo to pracownie ZOR-u nie dostarczyły dotąd dokumentacji technicznej, co powoduje poważne opóźnienie rozpoczęcia robót. W tej części Starówki trwają jedynie roboty murarskie w prawej nawie kościoła Augustianów, oraz drobne prace zabezpieczające przy odkrytych fragmentach murów obronnych, posiadających piękne gotyckie łuki.

Przed kilku dniami przystąpiono do rekonstrukcji kamienic przy Szerokim Dunaju. Przy budowie tych obiektów załoga PPB KAM zobowiązała się, dla uczczenia 6 rocznicy PKWN, przyspieszyć o 12 dni wznoszenie kamieniczki przy ul. Szeroki Dunaj 9.

Z bliżej nieustalonych powodów bardzo wolno posuwa się odbudowa kamienicy książąt Mazowieckich oraz całej strony rynku tzw. Dekertowskiej, przeznaczonej dla Muzeum m. st. Warszawy. Wielkie trudności lokalowe, z jakimi boryka się Muzeum Warszawy, winny wpłynąć na zainteresowane instytucje i spowodować sprawniejsze i szybsze przeprowadzenie prac rekonstrukcyjnych.

Jar)

Kurs dla nauczycieli

Celem doszkolenia nauczycieli zorganizowano 5-miesięczne kursy pedagogiczne. Na kurs przyjmowani są absolwenci szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Podania należy kierować do 31 lipca br. do Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego — al. Jerozolimskie 30.

Dobrze się spisało

Koło Odbudowy

Istniejące od połowy ub. roku Koło Odbudowy Warszawy przy Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych może się wykazać poważnymi osiągnięciami. Z jego inicjatywy wszyscy pracownicy Centrali opodatkowali się w wysokości 0,25% swych uposażeń brutto. W wyniku zorganizowanych imprez, kwesty ulicznej, zbiórek wewnętrznych i akcji sprzedaży znaczków zebrano łącznie 179.726.— zł., którą to sumę przekazano na rzecz Odbudowy Warszawy.

Koło Odbudowy Warszawy przy C.H. M.B. zostało wyróżnione, otrzymując dyplom Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy jako nagrodę zespołową z tytułu dobrze przeprowadzonej zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy w ramach zeszłorocznego miesiąca Odbudowy Warszawy.

Dzieci nie zmęczą się w drodze

Już 30 tys. wyjechało na kolonie

Sezon wczasów jest w pełni. Na dworcach warszawskich panuje ożywiony ruch. W ostatnich dniach najczęstszymi pasażerami są dzieci. Po zakończeniu roku szkolnego jadą na kolonie. „Orbis" z Kolejami Państwowymi i Min. Oświaty przygotował dla dzieci w tym roku specjalne pociągi, złożone z pullmanowskich wagonów.

Jest godz. 21. Dworzec Główny. Stukilkudziesięcioosobowa grupa dzieci czeka na pociąg do Jeleniej Góry. Około godziny 21.30 podstawiają skład Dla dzieci „Orbis" zarezerwował dwa wagony. Ponieważ wagony są typu turystycznego, dzieci mają miejsca sypialne. Podróż nie będzie męcząca.

W ciągu ostatniego tygodnia z Warszawy wyjechało już przeszło 30 tys. dzieci. Akcja przewozu I turnusu na kolonie zakończy się 5 lipca. Przewozy II turnusu rozpoczną się 25 lipca. „Orbis" usprawnił swą pracę. Na wszystkich dworcach zorganizowane są punkty informacyjne. Pracownicy „Orbisu" grupują w punktach zbornych poszczególne grupy i organizują odprawę pociągów.

Ostatnio było kilka niedociągnięć z winy kolei. Np. we środę na Dworcu Gdańskim podstawiono z godzinnym opóźnieniem pociąg. Wczoraj w pociągu katowickim konduktor bez zezwolenia „Orbisu" otworzył drzwi zarezerwowanych dla dzieci wagonów przez co powstało sporo zamieszania, gdyż trzeba było później usuwać pasażerów z tych wagonów.

Wiele kłopotu przy odjazdach dzieci sprawiają rodzice. Wchodzą wraz z dziećmi na perony, do wagonów, robiąc niepotrzebny tłok. Dzieci mają opiekunów i przez cały czas podróży są konwojowane przez pracowników „Orbisu". (mg)

Dziękujemy szkole...

W tym roku szkolnym kończą naukę w szkołach średnich ostatnie roczniki młodzieży, której wojna i okupacja uniemożliwiły normalną pracę. My, absolwentki Liceum Przemysłowo - Technologicznego Tow. Szkół Pracy na Żoliborzu, pl. Inwalidów 10, należymy do grona tej młodzieży.

Styl pracy i atmosfera, panująca w naszej szkole, mogą stanowić wzór dla innych szkół. Liceum Przemysłowo-Technologiczne od początku istnienia wychowuje młodzież w duchu demokracji i postępu. Tradycje szkoły utrzymane są dzięki wysiłkom grona nauczycielskiego z dyr. dr. Tarlo - Mazińskim na czele.

Składając na łamach „Życia Warszawy" podziękowanie za pracę nad naszym wykształceniem, pragniemy wyrazić gorącą wdzięczność dyrekcji szkoły za takt i umiejętność indywidualnego podejścia do każdej z nas, co w rezultacie doprowadziło całą klasę do matury. Życzymy dalszych pomyślnych wyników pracy pedagogicznej oraz osiągnięcia takich warunków lokalnych i finansowych, aby Liceum Przemysłowo - Technologiczne stało się przodującą w Polsce szkołą tego typu.

List podpisały przewodniczące: samorządu i ZMP oraz 26 absolwentek.

2 lipca otwarty

tylko PDT na Złotej

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych komunikuje, że jedynym Domem Towarowym, który będzie otwarty w Warszawie w dniu 2 lipca rb. jest PDT przy ul. Złotej 7, a nie PDT przy ul. Puławskiej 47, jak pierwotnie zgodnie z komunikatem PAP-a podano.

W powszechnych domach sporządza się półroczne remanenty.

Daliśmy muzyce salę

Teraz muzyka nas zaprasza

Jakże uroczysta, jak przy tym gorąca była atmosfera pierwszego, inauguracyjnego koncertu chopinowskiego w Instytucie Fr. Chopina w Zamku Ostrogskich!

Uroczysty koncert, którego nie zapowiedział Warszawie żaden dziennik, żaden plakat? — zapytają zdziwieni miłośnicy muzyki, znający programy wszystkich estrad. Inauguracja w gmachu, który nie ma jeszcze tynków, nie wszystkie drzwi i okna? — zastanowią się codzienni przechodnie ul. Okólnik.

A jednak w surowych ścianach sali koncertowej nowej siedziby Instytutu Fr. Chopina prof. Anna Fajęcka dała koncert, złożony z mazurków, walców polonezów chopinowskich. Koncert dbył się w związku z zakończeniem pierwszej fazy odbudowy Instytutu dla zatrudnionych tu robotników.

Po normalnym dniu pracy, prosto od betonu i cegieł, robotnicy wypełnili salę. Niezwykłe skupienie, które zapanowało na sali podczas koncertu, głęboko wzruszyło odtwórczynię muzyki chopinowskiej. Lecz i słuchacze byli wzruszeni.

Po skończonej robocie nie schodzimy z budowy, jak bywało. Wracamy z powrotem, jako goście. Daliśmy muzyce salę, teraz muzyka zaprasza nas na koncert.

Tak mówił najmłodszy z murarzy.

Najstarszy, 73-letni, powtarzał: „Nie umiem, naprawdę, nie umiem powiedzieć, jaka piękna jest muzyka Chopina".

Na ogólne żądanie, prof. Fajęcka odegrała kilka utworów nad program. Koncert, który odbył się z inicjatywy Zarządu Głównego Instytutu Fr. Chopina, uzupełniło krótkie objaśnienie prof. Rytla.

Lecz zasługa zobowiązuje. Zarząd Instytutu mógłby urządzić równie piękne koncerty chopinowskie co najmniej w tych wszystkich świetlicach na budowach i fabrykach, które posiadają instrumenty. Robotnicy wszędzie przyjmą Chopina równie gorąco, jak w Zamku Ostrogskich. (bo).

Szybciej pracują wodociągowcy

Więcej wody i kanałów ściekowych

Zobowiązania lipcowe pracowników Wodociągów i Kanalizacji dadzą w efekcie 4,5 mil. zł. oszczędności. Z prac nieprzewidzianych planem wykonane będą m. in. studzienki ściekowe na ulicy Obozowej. Załoga Działu Samochodów i Warsztatów zobowiązała się zebrać z terenu Warszawy i przewieźć do Centrali Złomu 100 ton złomu żeliwnego i żelaznego.

Przed terminem ukończone będą roboty wodociągowe i kanalizacyjne na ul. Puławskiej w kierunku Dworca Południowego. Ludność dalekiego Mokotowa i Służewca, która dotychczas korzystała z wody studziennej i szamba będzie mogła korzystać z sieci wodociągowej i kanałowej.

Skanalizowane będą również przed terminem budynki przy ul. St. Augusta i ul. Owsianej oraz dom przy ul. Barskiej 22. Przy Alei Stalingradzkiej załoga Wydziału Budowy wykona 6 dni przed terminem — na 20 lipca 20 studzienek ulicznych.

Na 22 lipca

W 129 budynkach

będzie zakończony remont

99 budynków mieszkalnych zobowiązały się wyremontować do 22 lipca br. Spółdzielnie Pracy, wykonujące remonty domów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego podjęła zobowiązanie ukończenia w tym czasie remontu w 30 budynkach. Łącznie więc w „Czynie Lipcowym" zakończono będzie naprawa 129 budynków, co stanowi trzecią część obecnie remontowanych.

Naczelnik Wydz. Technicznego oraz inspektorzy, którzy zdołali już odwiedzić kilkadziesiąt ze zgłoszonych budynków wyrażają pewność, że zobowiązania te będą wykonane w terminie. Przeciętne zaawansowanie robót remontowych w ogłoszonych budynkach mieszkalnych wynosi około 80 proc. (k)

*

140 pracowników umysłowych Dyrekcji PPB KAM pracowało wczoraj przy odgruzowywaniu terenu Zamku Królewskiego.

Czterogodzinna praca przy usuwaniu gruzów była zobowiązaniem pracowników Dyrekcji poświęconym uczczeniu 6 rocznicy Manifestu PKWN.

I sklep co drugi dzień

MHD wykonał plan

Kwartalny plan MHD — rozbudowy sieci sklepów — został wykonany w terminie. Dla realizacji tego zadania trzeba było jednak wytężyć wszystkie siły. Toteż zwłaszcza w ostatnich dniach czerwca br. w MHD panowała „gorączkowa" atmosfera. W ciągu trzech dni otwarto ok. 30 sklepów. Sklepy te już pracują normalnie — zaopatrują ludność Warszawy w potrzebne artykuły codziennego użytku.

W obecnej chwili czynnych jest już przeszło 100 sklepów. A zważywszy, że MHD powstał w grudniu ub. roku, daje to przeciętnie 1 nowy sklep co drugi dzień.

W ostatnich dniach otwarto m. in. ok. 10 sklepów tekstylnych i odzieżowych, 2 pierwsze w Warszawie sklepy z kapeluszami (Bracka 38 i Ząbkowska 11), pierwszy sklep MHD z materiałami dekoracyjnymi (Puławska 26a) oraz mydlarnie, drogerie, sklepy z wyrobami szczotkarskimi i zabawkami.

Sieć nowych sklepów pokrywa równomiernie zarówno śródmieście, jak i peryferia miasta, ułatwiając zaopatrzenie mieszkańcom wszystkich dzielnic Warszawy. (bk)

BAWIMY SIĘ

Dziś Wydział Kultury urządza następujące imprezy i zabawy: W godzinach 11—13 koncertować będą orkiestry w parkach Ujazdowskim, Praskim i Dreszera. Od 12—14 na Rynku Mariensztackim i Plaży Miejskiej, 16—18 — park Ujazdowski i Sowińskiego w parku Praskim i Marcinkowskiego — od 17—19 i wreszcie od 18—20 w parku Skaryszewskim i Dreszera. We wszystkich tych imprezach wezmą udział artyści scen warszawskich.

Zabawy ludowe odbędą się w parku na Młocinach od 12—18, na Marymoncie od 15—20, w tych samych godzinach na Ameropolu, Targówku i Sadybie. W czasie zabaw ludowych wystąpią również artyści scen warszawskich.

TEATR KINO RADIO co GDZIE?

TEATRY

OPERA I FILHARMONIA nieczynny.

POLSKI godz. 19 „Bóg, cesarz i chłop".

NARODOWY (Pl. Teatralny): godz. 19 „Krakowiacy i Górale"

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13): godz. 19.15 „Niemcy".

KAMERALNY godz. 19 „Mąż i żona"

MAŁY (Marszałkowska 81) nieczynny

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „W dwadzieścia lat później".

NOWY godz. 19 „Zielony Gil".

SYRENA godz. 15.45 i 19.15 „Wodewil warszawski"

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Gastello".

LUDOWY — MUZYCZNY godz 19 „Narodziny Figara".

CYRK nr 1 (Marszałkowska róg Chmielnej) codziennie atrakcyjny program z Din-Donem i... prof Filutkiem na czele. Pocz. godz. 19.45, w niedziele i święta 15.45, 19.45 oraz poranki o godz. 12-ej. Tel. 73-829

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (Marszałkowska 69): w niedz i święta o godz. 13 „Bajka o rybaku i rybce",

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Hrabia Monte Christo" I seria godz. 15, 17, 19, 21 niedz 13 od 14 l.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wyspa szczęścia" godz. 17, 19, 21, niedz. 13, od 18 lat.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Postrach mórz" godz. 16 18, 20, niedz. 14, od 12 l.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Saławat wódz Baszkirów" godz 17, 19, 21, niedz. 13, od 12 l.

SYRENA (Inżynierska 2): „Milczenie jest złotem" godz 17, 19, 21, niedz. 15 od 16 l.

STOLICA (Narbutta): „Dwa ognie" godz. 17, 19, 21, niedz. 15, od 14 l

TĘCZA (Suzina 4): „Konfrontacja" godz 17, 19, 21 niedz. 15 od 14 l.

1 MAJA (Podskarbińska 6): „Kłopoty referenta Trzciszki", godz. 17, 19, 21, niedz. 15 od 14 lat

OCHOTA „Nauczycielka bawi się" godz 17, 19, 21, niedz. 15, od 14 l.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Saławat wódz Baszkirów" godz. 17, 19, 21, niedz. 15, od 12 l

WYSTAWY

Zbiory stałe: Sztuka Starożytna Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza. Malarstwo włoskie otwarte we wtorki, środy i piątki godz. 10—15, w czwartki i soboty godz. 10—17, w niedziele i święta godz. 10—15, w poniedziałki Muzeum zamknięte.

Muzeum w Wilanowie otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—19.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH w Młocinach otwarte codziennie od 10 do 18. Bieżąca wystawa „Strój i Odzież Ludowa".

WYSTAWA ARCHIWALNA „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11—18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych w pałacu Pod Blachą, ul. Zamkowy 2

„RADIO W PRZEDSZKOLU" — wystawa problemowa, połączona z pokazem prac dzieci przedszkolnych, w lokalu teatru „Płacówka", ul. Królewska 13, otwarta codzien. od godz. 10-ej do 20-ej.

WYSTAWA MUZEALNA poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu są otwarte codziennie od 8 do 17, a w niedzielę i święta od 8 do 15 w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego przy Al. Świerczewskiego 79 (Trasa W—Z).

PAŃSTW. MUZEUM ZOOLOGICZNE ul. Wilcza 64 czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—18.

ZEBRANIA

3 lipca o godz. 19-ej w sali Stołecznej Rady Narodowej, ul. Chmielna nr. 7, odbędzie się Zgromadzenie Prawników Warszawy pod hasłem „Prawo w Służbie Pokoju". W zgromadzeniu wezmą udział delegaci zagraniczni, przybyli na III-ci Zjazd Krajowy Prawników Demokratów.

ZOO

Otwarte codziennie od godz. 9-ej do godz. 19-ej.

Lunapark

ZIELENIECKA RÓG TARGOWEJ, codziennie od godz 18-tej mnóstwo wesołych atrakcyj, jak beczka śmiechu, gabinet luster, rakieta itd.

RADIO

na dzień 2 lipca 1950 r. (niedziela).

Na fali 1321.6.

Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 11.35.

8.30 Uwertury operetkowe; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Odpowiedzi fan 49; 9.10 Melodie ludowe różnych narodów; 9.50 Odpowiedzi na zagadki pracy; 10.00 Głos mają kobiety; 10.20 Muzyka; 10.50 Aud. dla wojska; 11.15 Koncert; 12.15 Poranek symfoniczny; 12.50 (w przerwie) Pieśń o wrogu klasowym — Brecht; 13.45 Z życia ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.20 Reportaż popul.-naukowy; 16.40 Piosenki w wyk. Chóru 4 Asy; 17.00 Poeci przed mikrofonem — Jerzy Karst; 17.20 Fragmenty z op. „Trubadur" — Verdiego; 18.50 Felieton literacki; 19.00 „Wczasy niedzielne"; 20.40 Wieczorna serenada; 21.00 Teatr Eterek; 21.30 Muzyka taneczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23.15 Na Dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Na fali 366,7 m.

Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Aud. dla wsi; 7.15 Ze świata teatru i opery — Płyty; 8.25 Duety wokalne; 8.55 SKRK 9.00 Koncert organowy; 9.30 „Wielki Syn Bułgarii"—Jerzy Dymitrow; 10.00, Skrzynka ogólna; 10.20 Felieton literacki; 10.30 Wieś tańczy i śpiewa; 10.55 Aud. literacka; 11.10 Dziennik warszawski; 11.30 Organy kinowe i gitara; 12.15 Koncert pod dyr. Gerta; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 „Kobiety Wilczkowa" — aud. sł.-muzyczna; 14.00 „Ballady" — Villona; 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.45 „Życiorysy górników"; 15.00 Muzyka dwufortepianowa; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 „Bunt na pancerniku "Patiomkin — aud. historyczna; 17.00 Koncert; 18.00 Aud. z cyklu „Stanisław Moniuszko"; 18.30 Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny; 19.00 „Konstanty Zasłonow" — słuchowisko; 19.54 Muzyka; 20.40 Wiązanka melodii tanecznych; 21.00 Melodie świata; 21.35 Ulubione głosy; 22.00 Menuet, gawot i walc; 22.15 Wiadomości sportowe; 23.15 Na Dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

MOSKWA

Moskwa 1935 m., 1734 m., 433,6 m., 41,27 m.

6.45 Wiad. i program dnia. 7.30 Przegląd prasy. 12.00 Niedz. wydanie „Pionierskie".

Listy do redakcji

Dziękujemy szkole...

W tym roku szkolnym kończą naukę w szkołach średnich ostatnie roczniki młodzieży, której wojna i okupacja uniemożliwiły normalną pracę. My, absolwentki Liceum Przemysłowo - Technologicznego Tow. Szkół Pracy na Żoliborzu, pl. Inwalidów 10, należymy do grona tej młodzieży.

Styl pracy i atmosfera, panująca w naszej szkole, mogą stanowić wzór dla innych szkół. Liceum Przemysłowo-Technologiczne od początku istnienia wychowuje młodzież w duchu demokracji i postępu. Tradycje szkoły utrzymane są dzięki wysiłkom grona nauczycielskiego z dyr. dr. Tarlo - Mazińskim na czele.

Składając na łamach „Życia Warszawy" podziękowanie za pracę nad naszym wykształceniem, pragniemy wyrazić gorącą wdzięczność dyrekcji szkoły za takt i umiejętność indywidualnego podejścia do każdej z nas, co w rezultacie doprowadziło całą klasę do matury. Życzymy dalszych pomyślnych wyników pracy pedagogicznej oraz osiągnięcia takich warunków lokalnych i finansowych, aby Liceum Przemysłowo - Technologiczne stało się przodującą w Polsce szkołą tego typu.

List podpisały przewodniczące: samorządu i ZMP oraz 26 absolwentek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

HELENA Z WARSZAWY. Zbyt krótki czas dzielący Panią od terminu przekwaterowania, oraz brak bliższych danych nie pozwolił nam na ustalenie szczegółów sprawy i powzięcie ewent. środków pomocy. W ciągu dni 7-u od daty otrzymania zawiadomienia i decyzji Wojew. Komisji Lokalowej można złożyć odwołanie do Państw. Komisji Lokalowej przy Prezydium Rady Ministrów, Krak. Przedmieście 46/48, co radzimy niezwłocznie uczynić, jeśli termin nie minął. Po otrzymaniu bliższych danych (nr. akt, nazwisko Pani), postaramy się zbadać na jakiej podstawie Woj. Kom. Lokalowa zatwierdziła dokwaterowanie Pani do lokalu macochy, wyłączonego spod kwaterunku promesą nr. 2.

B. KURA Z RADOŚCI. Podajemy adresy dwóch liceów mechanicznych dla dorosłych w Warszawie: Państwowe Liceum Mechaniczno - Samochodowe, Hoża 88 i Państwowe Liceum Mechaniczne, Targowa 86. Ponieważ nauką w tych szkołach odbywa się w godzinach popołudniowych, więc z pewnością uda się Panu pogodzić naukę z pracą.

JAN MAJ. Nie podaje Pan nam, czy pracował w instytucji państwowej, czy prywatnej. Bez tych danych nie możemy udzielić żądanych wyjaśnień.

L. SZCZUCKI. Podany przez Pana numer obligacji P.P.O.K. nie został dotychczas wylosowany.

B. Ż. S. Z RADOŚCI. W sprawie wyegzekwowania od siostry przyznanej Panu przez Sąd kwoty radzimy zwrócić się do adwokata, lub, jeśli wyrok jest prawomocny, wprost do komornika. Co do reszty pytań prosimy o dokładne sprecyzowanie spraw, w których prosi nas Pan o poradę.

KIEROWNIK. List Pana przekazaliśmy Komitetowi Wykonawczemu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.